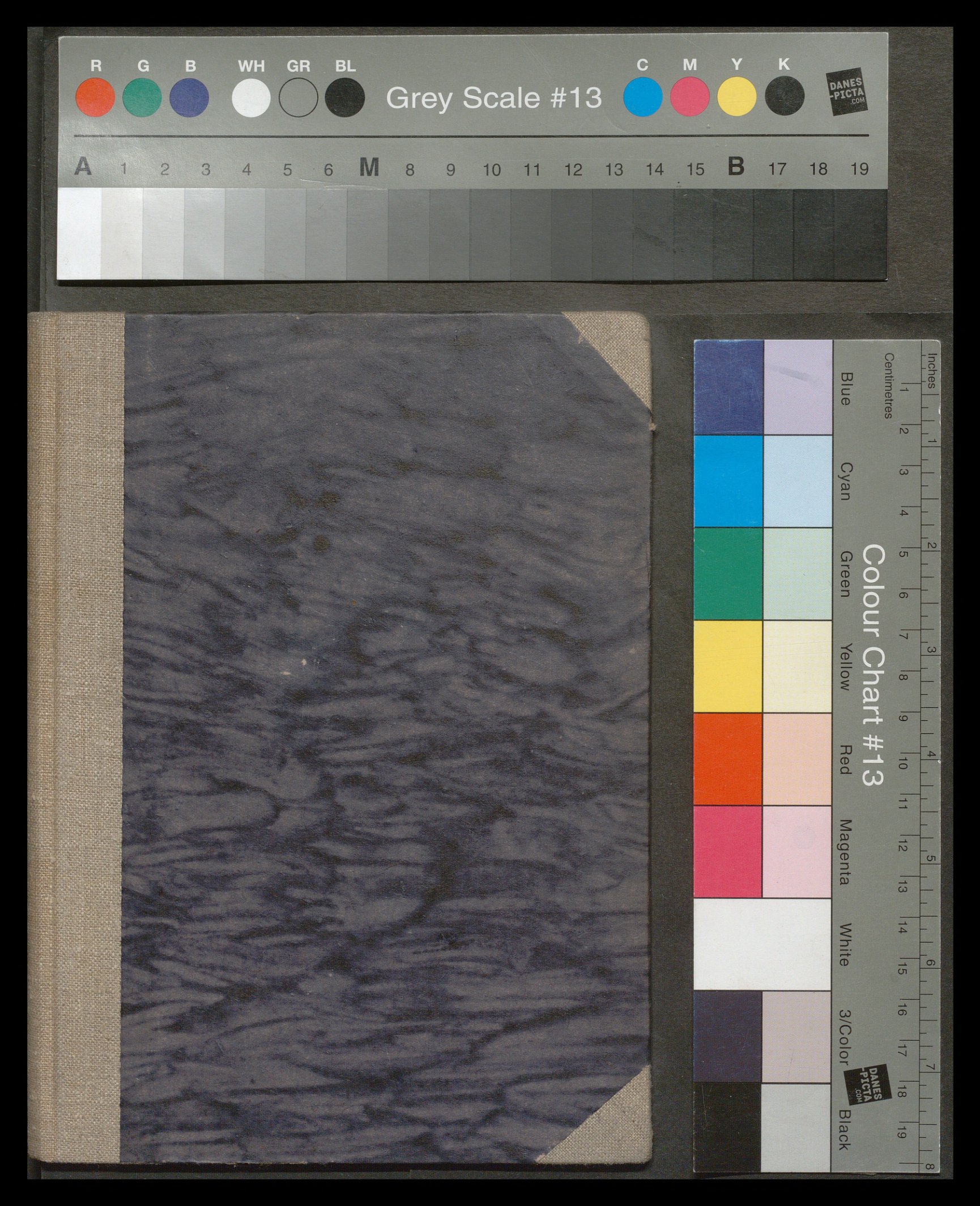

R G B WH GR BL
Grey Scale #13
C M Y K
DANES-PICTA.COM
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19
Colour Chart #13
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black
Inches
Centimetres
DANES-PICTA.COM

DOMINIUM WARMIŃSKIE

PRACE INSTYTUTU ZACHODNIEGO

NR 13

WYDANO Z ZASIŁKU
PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI

DOMINIUM WARMIŃSKIE
(1243 - 1569)

WYDAWNICTWO
INSTYTUTU ZACHODNIEGO
POZNAŃ
1 9 4 9

954/2



ODBITO W DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO K-1619

SPIS RZECZY

Str.

Źródła VII

Ważniejsza literatura VIII

Słowo wstępne 1

Rozdział I

Stosunek biskupstwa warmińskiego do Zakonu i jego państwa 3

1. Powstanie biskupstwa warmińskiego, jego stosunek do papieża i cesarza, 3. 2. Warmia w rzędzie biskupstw pruskich, 10. 3. Położenie prawne Warmii biskupiej, 16.

Rozdział II

Nabycie Warmii przez Polskę 21

1. Inkorporacja, układ z biskupem Legendorfem i pokój toruński, 21. 2. Układ z Tungenem, 32.

Rozdział III

Warmia pod rządem koronnym 53

1. Sprawa Łukasza Watzenrode, 53. 2. Układ piotrkowski 1512 r., 59. 3. Pokój krakowski 1525 r., 63. 4. Egzemcja kościelna Warmii, 64. 5. Dalsze relacje biskupstwa z Koroną i Prusami, 67.

Rozdział IV

Urządzenia wewnętrzne biskupstwa 83

1. Dobra biskupie i ustrój społeczny, 83. 2. Formy zarządu, 90. 3. Sejmik ziemski, 91.

Rozdział V

Zwierzchnictwo terytorialne czy gruntowe . . 95

Przypisy 107

ŹRÓDŁA

1. Acta Alexandri, Monumenta Medii Aevi Historica, XIX (cyt. A. Al.)
2. Acta Tomiciana, I—XIII, Poznań 1852—1915 (cyt. Tom.).
3. Cieszkowski A., Materiały do historii Jagiellonów, III, Roczniki Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu, XIX (cyt. Cieszkowski).
4. Codex epistolaris saeculi XV, I—III, Mon. Medii Aevi Historica, II, XII, XIV, wyd. J. Szujski, A. Sokołowski, A. Lewicki, Kraków 1876, 1891, 1894 (cyt. Codex epist.).
5. Corpus Iuris Polonici, III, IV/1, wyd. O. Balzer, Kraków 1906/10, (cyt. C I P).
6. Czartoryskich Muzeum w Krakowie rękopisy (gł. Teki Naruszewicza, cyt. Czart.).
7. Dogiel, Codex Diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae, IV, V, Wilno 1764 (cyt. Dogiel).
8. Hosii epistolae, I, II, Acta historica, IV, IX, wyd. Fr. Hippler i W. Zakrzewski, Kraków 1879, 1888 (cyt. Hos.).
9. Ius Culmense correctum una cum processu iuris pro dioecesi Varmiensi et constitutionibus Mauritii, wyd. J. J. Kunigk, Brunsbergae 1711 (cyt. Ius Culm.).
10. Knobelsdorf E., Pamiętnik z legacji do króla w r. 1548, wyd. Fr. Hippler, Z. Erml. XI.
11. Lengnich G., Geschichte der preuss. Lande königl. Antheils, Gdańsk 1722, I, II (cyt. Lengnich; zamieszczone tam dokumenty, Lengnich, Doc.).
12. Libri legationum z wieku XVI, rękopisy Archiwum Głównego w Warszawie (legacje królewskie do Prus, cyt. Leg.).
13. Metryka Koronna z wieku XVI, akta kanclerskie i podkanclerskie, rękopisy Archiwum Głównego w Warszawie (cyt. M. Kor.).
14. Monumenta Historiae Warmiensis, I—V, Codex Diplomaticus Warmiensis, I—IV, (cyt. Mon. Hist. Warm.), oraz Scriptores Rerum Warmiensium, I—II, (cyt. Script.) Mainz — Braunsberg — Leipzig 1860—1905.
15. Pamiętniki o Dawnej Polsce, wyd. M. Malinowski, Wilno 1847—1851, I.

16. Preussisches Urkundenbuch, wyd. Philippi-Wölky, I, cz. 1, Königsberg 1882 (cyt. Preuss. Urkb.).
17. Recessus Terrarum Prussicarum, kopiarz recesów z sejmów pruskich, rękopis Archiwum Miejskiego w Toruniu, Sygn. VII, (cyt. Rec.).
18. Schütz C., Historia Rerum Prussicarum, warhaffte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen, Leipzig 1599, (cyt. Schütz).
19. Thunert Fr., Acten der Ständetage Preussens königlichen Anteils I, IV, Danzig 1895, (cyt. Thunert).
20. Toeppen M., Acten der Ständetage Ost.- u. Westpreussens, I—V, Leipzig 1876—1888 (cyt. Toeppen).
21. Zamoyskich Biblioteki w Warszawie rękopisy (listy oryginalne Zygm. Augusta do dygnitarzy pruskich, cyt. Zam.).
22. Volumina legum, I, II, VI, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859 (cyt. Vol. leg. według I. wydania).

WAŻNIEJSZA LITERATURA*)

1. Abraham Władysław, Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w Dawnej Polsce, Studia historyczne ku czci Stan. Kutrzeby, Kraków 1938, I.
2. Ammann A. M., Kirchenpolitische Wandlungen im Ost-Baltikum, Roma 1936.
3. Arnold Stanisław, Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w w. XIII, Rozprawy Hist. Tow. Nauk. Warsz. I, zesz. 1, 1921.
4. Arnold Stanisław, Z dziejów społecznych Polski Średniowiecznej, Księga pam. ku czci M. Handelsmana, Warszawa 1929.
5. Balzer Oswald, Historia ustroju Polski, skrypt wykł. uniw. Lwów 1933.
6. Below G., Territorium und Staat, München - Leipzig 1900.
7. Bender J., De iure et ratione dominationis Pontificum Romanorum in terram gentemque Prutenorum commentatio, Brunsbergae 1890.
8. Blumhoff P., Beiträge zur Geschichte und Entwicklung der westpreussischen Stände im 15. Jhrh., ZWG XXXIV.
9. Blumenstock A., Der päpstliche Schutz im Mittelalter, Innsbruck 1890.
10. Bobrzyński M., Dzieje Polski, wyd. 4, Warszawa 1927, I.

*) Z. Erml. = Zeitschrift für Geschichte und Alterthumskunde Ermlands. Z W G = Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtvereins.

11. Brock J., De controversiis, quae post pacem Thoruniensem secundam inter Casimirum IV, regem Poloniae et terras Prussiae exortae sunt, Vratislaviae 1871.
12. Brüning W., Die Stellung des Bistums Ermland zum deutschen Orden im 13. Städtekriege, Altpreussische Monatschrift, XXIX i XXXII.
13. Buliński M., Historia Kościoła Polskiego, Kraków 1873, II.
14. Caspar E., Hermann v. Salza und die Gründung des Deutschordensstaates in Preussen, Tübingen 1924.
15. Caspar E., Vom Wesen des Deutschordensstaates, Königsberg 1928.
16. Cazin P., Le Prince Evêque de Varmie I. Krasicki, Paris 1940.
17. Dąbrowski J., Dzieje Polski Średniowiecznej, Kraków 1926.
18. Deppner H., Das Kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof v. Ermland zur Zeit der polnischen Fremdherrschaft, Elbing 1933.
19. Deresiewicz J., Z przeszłości Prus Królewskich, Skarbowość od r. 1466—1569, Poznań 1947.
20. Donner G. A., Kardinal Wilhelm v. Sabina, Bischof v. Modena, Helsingfors 1929.
21. Eichhorn A., Geschichte der erml. Bischofswahlen, Z. Erml. I.
22. Eichmann E., Lehrbuch des Kirchenrechtes, Paderborn 1931.
23. Engelbrecht E., Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung, München—Leipzig 1913.
24. Ficker J., Vom Reichsfürstenstande, Innsbruck 1861.
25. Fijałek J., Stanowisko episkopatu polskiego wobec hołdu pruskiego, Pamiętnik Słuchaczów Uniw. Jagiell., Kraków 1887.
26. Frost B., Das Recht im Deutschordensstaat Preussen, Borna-Leipzig 1906.
27. Górski K., La Décadence de l'Etat et de l'Ordre Teutonique en Prusse, La Pologne au 7-e Congrès hist. 1933.
28. Górski K., Fragmenty z dziejów Prus w XV wieku, Rocznik Gdański IX/X, 1935—6.
29. Górski K., Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich (1466—1506), Rocznik Gdański XI, 1937.
30. Górski K., Ustrój Państwa i Zakonu Krzyżackiego, Gdynia 1938.
31. Górski K., Państwo Krzyżackie w Prusach, Gdańsk-Bydgoszcz 1946.
31a. Górski K., Wstęp historyczny do zbioru tekstów źródłowych, Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce, Poznań 1949.

32. Grodecki R., Początki immunitetu w Polsce, Lwów 1930.
33. Handelsman M., Z metodyki badań feudalizmu, Themis polska, II, 7, Warszawa 1917.
34. Hauck A., Die Entstehung der geistlichen Territorien, Leipzig 1909.
35. Hauck A., Kirchengeschichte Deutschlands, Leipzig 1903.
36. Held H. J., Gebiet und Boden in den Rechtsgestalten der Gebietshoheit und Dinglichkeit, Breslau 1937.
37. Heusler A., Deutsche Verfassungsgeschichte, Leipzig 1905.
38. Hippler Fr., Die Ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549, Z. Erml. XI.
39. Hirsch H., Untersuchungen zur Geschichte des päpstlichen Schutzes. Mitteilungen des österreichischen Instituts für Geschichtsforschung, 1942, LIV.
40. Inglot S., Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza, Lwów 1938.
41. Inglot S., Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupów krakowskich w połowie XV wieku, Lwów 1925.
42. Joachim E., Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht v. Brandenburg, Leipzig 1894, II.
43. Keutgen F., Der deutsche Staat des Mittelalters, Jena 1918.
44. Kisch G., Die Kulmer Handfeste, Stuttgart 1931.
45. Klein A., Die Zentrale Finanzverwaltung im Deutschordensstaate Preussen am Anfang des XV Jhrh., Leipzig 1904.
46. Kleinau H., Untersuchungen über die Kulmer Handfeste, Altpr. Forschungen X, 1933.
47. Kolankowski L., Polska Jagiellonów, Warszawa 1933.
47a. Konopczyński Wł., Prusy Królewskie w unii z Polską, Poznań 1927.
48. Kopernik M., Rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne, wyd. Dmochowski, Warszawa 1923.
49. Kopernikus-Forschungen, wyd. J. Papritz i Fr. Schmauch, Deutschland und der Osten, XXII, Leipzig bd.
49a. Koranyi K., Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami w średniowieczu, Lwów 1936.
50. Krasiński J., Polonia, Bononiae 1574.
51. Krollmann Ch., Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, Königsberg 1932.
52. Kromer M., Polonia, Bibl. Pis. Pol. XL, Kraków 1901.
53. Kromer M., Proemium operis de episcopatu Varmiensi, Mon Hist. Warm. IV.

54. Kutrzeba St., Historia źródeł dawnego prawa polskiego, II, Lwów-Kraków bd.
55. Lengnich G., Ius Regni Poloniae, II, Gedani 1756.
56. Lohmeyer K., Geschichte von Ost- und Westpreussen, II, Gotha 1908.
57. Maleczyńska F., Książęce lenno mazowieckie, Lwów 1929.
58. Matuszewski J., Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce, Poznań 1936.
59. Mitteis H., Lehnrecht und Staatsgewalt, Weimar 1933.
60. Modelski T. E., Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim, Księga pamiątkowa ku czci O. Balzera, Lwów 1925, II.
61. Mycielski J., Kandydatura Hozjusza na biskupstwo warmińskie, Przegląd Polski 1881.
62. Nimmert B., Danzigs Verhältnis zu Polen in den Jahren 1466—1492, Z W G LIII.
63. Nowodworski M., Encyklopedia Kościelna, XXX.
64. Papée Fr., Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie, Album Młodzieży poświęcony J. I. Kraszewskiemu, Lwów 1879.
65. Papée Fr., Polska i Litwa na przełomie wieków średnich, I, Kraków 1903.
66. Papée Fr., Jan Olbracht, Kraków 1936.
67. Perk H. J., Verfassungs- und Rechtsgeschichte des Fürstbistums Ermland, Königsberg 1931.
68. Pfitzner J., Besiedlungs — Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, I, Reichenberg i. B 1926.
69. Plehn H., Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost- und Westpreussen, I, Forschungen zur Brand. und Preuss. Geschichte, XVII.
70. Plümicke R., Zur ländl. Verfassung des Samlandes unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, Leipzig 1912.
71. Pociecha Wł., Geneza hołdu pruskiego, Gdynia 1937.
72. Polaczkówna H., Szlachta na Siewierzu biskupim w latach 1442—1790, Lwów 1913.
73. Pottel Br., Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter, Borna-Leipzig 1911.
74. Preusschoff G., Das Verhältnis des erml. Fürstbischofs J. St. Zbąski zu seinem Domkapitel, Z. Erml. LXXVII, 1934.
75. Prinz J., Das Territorium des Bistum Osnabrück, Göttingen 1934.

76. Prochaska A., Warmia w czasie wojny 13-letniej z Zakonem niemieckim, Kwart. Hist. XII.
77. Prochaska A., Tungena walki z Kazimierzem Jagiellończykiem, Ateneum Kapł. VI.
78. Reh P., Das Verhältnis des deutschen Ordens zu den preuss. Bischöfen im 13. Jhrh., Z W G XXXV.
79. Rittner E., Prawo kościelne katolickie, wyd. 3, Lwów 1907.
80. Röhrich J., Das Bündnis des erml. Domkapitels mit dem preuss. Bunde, Z. Erml. XI.
81. Röhrich J., Ermland im 13. Städtekriege, Z. Erml. XI.
82. Röhrich J., Geschichte des Fürstbistums Ermlands, Braunsberg 1925.
83. Röhrich J., Die Kolonisation des Ermlandes, Z. Erml. XII—XIV, XVIII—XXII.
84. Röhrich J., Die Teilung der Diözese Ermland zwischen dem deutschen Orden und den erml. Bischöfe, Z. Erml. XII.
85. Rörig Fr., Die Entstehung der Landeshoheit des Trierer Erzbischofs zwischen Saar, Mosel und Trier und ihr Kampf mit den patrimonialen Gewalten, Trier 1906.
86. Rybus H., Królewicz Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński, Warszawa 1935.
87. Rykaczewski E., Relacje nuncjuszów apostolskich, Berlin 1864, I.
88. Saage J. M., Die Grenzen des erml. Bisthumssprengels seit dem XIII. Jhrh., Z. Erml. I.
89. Schmauch H., Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate, Z. Erml. XXI.
90. Schmauch H., Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der poln. Könige, Z W G LXXI.
91. Schmauch H., Ermland und der Deutschorden während der Regierung des Bischofs Heinrich IV, Z. Erml. XXII.
92. Schmauch H., Der Kampf zwischen dem erml. Bischof Nikolaus v. Tungen und Polen oder der Pfaffenkrieg, Z. Erml. XXV.
93. Schmauch H., Die kirchenpolitische Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen, Z. Erml. XXVI.
94. Schmauch H., H. J. Perk: Verfassungs- und Rechtsgeschichte des Fürstbistums Ermland, recenzja w Altpr. Forschungen X, 1933.
95. Schmauch H., Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Domprobstei, Z. Erml. LXXIX.

96. Schmauch H., Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandes zu Polen, Altpr. Forschungen XI.
97. Schmauch H., Der Streit um die Wahl des erml. Bischofs L. Watzenrode, Altpr. Forschungen X.
98. Schmauch H., Die Wiederbesiedlung des Ermlandes im 16. Jhrh., Z. Erml. XXIII.
99. Schmauch H., Das Ermland beim Danziger Anlauf des Jahres 1577, Z. Erml. XXV.
100. Schröder-Künssberg, Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte, 7 wyd. Berlin-Leipzig 1932.
101. Schumacher B., Geschichte Ost- und Westpreussens, Königsberg 1937.
102. Schwerin Cl., Grundzüge der deutschen Rechtsgeschichte, München 1934.
103. Sieniawski J., Biskupstwo warmińskie, jego założenie i rozwój, Poznań 1878.
104. Simson P., Geschichte der Stadt Danzig, I, Gdańsk 1913.
105. Spangenberg H., Vom Lehnstaat zum Ständestaat, München — Berlin 1912.
106. Stengel E., Hochmeister und Reich, Die Grundlagen der staatsrechtlichen Stellung des Deutschordensstandes, Savigny — Zeitschrift, Germ. Abt. LVIII, 1938.
107. Stutz U., Die Verwaltung und Entstehung des kirchlichen Vermögens in den Gebieten des weströmischen Reichs, Berlin 1892.
108. Thiel A., Beiträge zur Verfassungs- und Rechtsgeschichte Ermlands, Z. Erml. III.
109. Thiel A., Das Verhältnis des Bischofs Lukas v. Watzenrode zum Deutschen Orden, Z. Erml, I.
110. Töppen M., Der deutsche Ritterorden und die Stände Preussens, Hist. Zeitschrift, XLVI.
111. Tymieniecki K., Misja Polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków, Toruń 1935.
112. Tymieniecki K., Wpływy ustroju feudalnego w Polsce Średniowiecznej, Roczniki dziejów społ. i gosp., III.
113. Tymieniecki K., Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej, Poznań 1948.
114. Turowski G., Die innenpolitische Entwicklung Polnisch-Preussens und seine staatsrechtliche Stellung zu Polen vom 2-ten Thorner Frieden bis zum Reichstag von Lublin (1466—1569), Berlin 1937.

115. Weber I., Preussen vor 500 Jahren, Gdańsk 1878.
116. Werminghoff A., Der Hochmeister des Deutschen Ordens und das Reich bis zum Jahre 1525, Hist. Zeitschrift, CX, 1913.
117. Werminghoff A., Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter, Leipzig - Berlin 1913.
118. Wojciechowski Z., La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen Age, Revue hist. de droit français et étranger, XV/XVI, Paris 1936—7.
119. Wojciechowski Z., Zagadnienie immunitetu sądowego w Polsce w XII w., Ks. Pam. ku czci Wł. Abrahama, II, Lwów 1931.
120. Wojciechowski Z., Ustrój polityczny Śląska, Historia Śląska, I, Kraków 1933.
121. Vetulani A., Lenno pruskie, Kraków 1930.
122. Voigt J., Geschichte Preussens, II, Königsberg 1827.
123. Völker K., Kirchengeschichte Polens, Berlin - Leipzig 1930.
124. Zaborowski St., Tractatus de natura iurium et bonorum regis et de reformatione regni ac eius reipublicae regimine, Star. Prawa Pol. Pomniki, V, 1.
125. Zachorowski St. Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich, Kraków 1912.
126. Zachorowski St., Studia do dziejów w. XIII, Rozpr. Wydz. Hist.-Fil. Akademii Umiej. s. II, XLII.
127. Zajączkowski St., Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach, Toruń 1934.
128. Zakrzewski St., Nadania na rzecz Chrystiana, biskupa pruskiego, Rozpr. Wydz. Hist.-Fil., Akademii Umiej. s. II, XLII.
129. Zakrzewski St., Ze studiów nad bullą 1136 r., Rozpr. Akademii Umiej. Wydz. Hist.-Fil. s. II, XLIII.
130. Zalaszowski M., Ius Regni Poloniae, 1702, II.

SŁOWO WSTĘPNE

W wyniku długotrwałych dążeń polskich do odzyskania Pomorza Gdańskiego oraz ziemi chełmińskiej i michałowskiej jak i w wyniku zmagań wyzwoleńczych stanów państwa krzyżackiego z władzą Zakonu, które doprowadziły do rewolucji Związku Pruskiego, nastąpiła inkorporacja „Ziem Pruskich" przez Kazimierza Jagiellończyka w roku 1454. Wojna trzynastoletnia i pokój toruński 1466 r. zadecydowały jednak o tym, że tylko część tego państwa, a to Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska i michałowska, ziemia malborska i Warmia zostały bezpośrednio wcielone do Korony, resztę zaś zatrzymał Zakon w swym posiadaniu jako lenno.

Analizując zagadnienie władztwa biskupiego na Warmii, należy ustalić węzły prawne, jakie połączyły ją najpierw z państwem Zakonu Krzyżowego, następnie z Koroną i Prusami Królewskimi, oraz określić, jakie właściwie stanowisko świeckie zajmowali biskupi warmińscy. W tym celu przedstawiony tu będzie w zarysie rozwój historyczny prawno-politycznego układu stosunków na Warmii od czasu założenia biskupstwa i powstania państwa krzyżackiego po rok 1569, gdy to na pamiętnym sejmie lubelskim zakończono doniosły proces unifikacji Polski i Litwy i z osobna poszczególnych ziem Korony. Przedmiotem szczegółowego rozbioru będą wszystkie ważniejsze akty prawne, które odnoszą się do położenia Warmii. Oczywiście aktów tych nie należy oceniać w oderwaniu od ich podłoża historycznego. Fakty jednak z zakresu dziejów politycznych, społecznych i gospodarczych omawiane będą tutaj tylko w tym stopniu, jaki jest potrzebny do zrozumienia charakteru istniejących wówczas instytucji prawnych i ich ewolucji. Literatura tego przedmiotu,

zwłaszcza niemiecka, jest już wcale bogata, w historiografii polskiej wyróżniają się liczne studia i opracowania prof. Karola Górskiego. Wiele szczegółów zostanie jednak wyświetlonych dopiero wtedy, gdy się ukażą dalsze wydawnictwa źródłowe lub też gdy będą mogły być w pełni wyzyskane ocalałe z pożogi wojennej zbiory archiwalne: gdańskie, warmińskie, królewieckie. Ze źródeł cytowane są tutaj wszystkie drukowane (zasadniczego zaś znaczenia akty prawne zostały ogłoszone drukiem) oraz niektóre polskie materiały archiwalne.

Z punktu widzenia prawnego wymagają wyjaśnienia głównie następujące zagadnienia: czy Warmia rzeczywiście stanowiła l e n n e k s i ę s t w o d u c h o w n e, jak to niejednokrotnie przyjmowano w naszej nauce i niemieckiej, a zatem czy biskupi warmińscy istotnie posiadali przypisywane im z w i e r z c h n i c t w o t e r y t o r i a l n e, tzn. pewną ograniczoną suwerenność, decydującą jednak o stosunkowo dużej niezależności i odrębności w stosunku do państwa polskiego i króla? Ważny jest także problem stosunku Warmii i jej władców duchownych do Prus Królewskich jako autonomicznej prowincji Korony.

Z tymi zaś zagadnieniami prawnymi łączy się dalsze zagadnienie podłoża społeczno-gospodarczego oraz polskiej myśli politycznej tych czasów i jej dziejowego znaczenia.

ROZDZIAŁ I

STOSUNEK BISKUPSTWA WARMIŃSKIEGO DO ZAKONU I JEGO PAŃSTWA

1. Powstanie biskupstwa warmińskiego, jego stosunek do papieża i cesarza

W roku 1234 papież Grzegorz IX potwierdził darowiznę Konrada Mazowieckiego i przyjął ziemię chełmińską „do prawa i na własność świętego Piotra" (in ius et proprietatem beati Petri), zapewniając utrzymanie jej „pod szczególną Stolicy Apostolskiej protekcją i obroną po wieczne czasy". Równocześnie nadał ją braciom zakonnym „z wszelkim prawem i dochodami swymi... w wieczyście wolne posiadanie (in perpetuum libere possidendam), tak by przez nich lub innych wymieniona ziemia nie podlegała nigdy niczyjej władzy". Również dalsze ziemie zdobyte na poganach papież powierzył Zakonowi przy utrzymaniu ich jednak „pod prawem i takim samym sposobem własności Stolicy Apostolskiej". Papiestwo nie liczyło się z wytworzeniem przez Zakon samodzielnego państwa, występując w imię rzeczywistego prawa własności Stolicy Apostolskiej a tylko użytkowania odbiorcy nadania. Po dokonaniu dzieła nawrócenia niewiernych i zebrania przez kurię papieską należnych o tym kraju wiadomości nastąpić miało wydanie ordynacji o budowie kościołów, o instalacji tam biskupów i księży, jak i o tym, „by oni z powyższej ziemi otrzymali „congruam portionem" — stosowną część". Wreszcie „dla uznania panowania i otrzymanej od Stolicy Apostolskiej wolności" mieli jej składać Krzyżacy czynsz roczny[1]. Na terytorium podległym władzy Zakonu[2] otrzymać więc mieli biskupi „stosowną część". Owa zaś „con-

grua portio" to termin prawa kanonicznego, który oznacza minimalny dochód, zapewniający stosowne utrzymanie posiadaczowi beneficjum kościelnego; przy wyższych beneficjach rozmiary jego oznaczał papież [3]. Chodziło więc o zapewnienie biskupom uposażenia beneficjalnego.

Po obaleniu przeciwnika Zakonu i konkurenta, biskupa pruskiego Chrystiana, doszło do podziału Prus w r. 1243. Już poprzednio Innocenty IV zinterpretował przywilej swego poprzednika w ten sposób, że nadanie Krzyżakom nastąpiło z zastrzeżeniem „pewnej części ziemi" biskupowi lub biskupom, którzy by byli w danym czasie [4]. Leżało to w intencjach wielkiego mistrza Hermana v. Salza, bo podział Prus na kilka diecezji musiał tylko wzmocnić władzę i wpływy jednolitego Zakonu [5]. Legat papieski, biskup Modeny Wilhelm, nie dążył jednak do zastosowania w Prusach powszechnego systemu, wedle którego biskupi nie posiadali żadnej władzy świeckiej, lecz sprawowali jedynie władzę duchowną nad swymi diecezjami. Forma podziału rządów pomiędzy biskupów i Zakon, jaką zaprowadzono w Inflantach, miała jego zdaniem szczególnie odpowiadać krajom misyjnym. Tyle, że chciał on wprowadzić tutaj pewne zmiany, zmierzał mianowicie do całkowitego rozdzielenia, izolowania obu sfer wpływów jednej i drugiej strony, by uniknąć sporów i starć, które występowały nieraz w Inflantach. Obie strony miały być równo uprawnione i podlegać bezpośrednio Stolicy Apostolskiej [6].

Na miejsce jednego biskupstwa pruskiego wyznaczono cztery diecezje: trzy leżały w Prusach, wkrótce miały otrzymać nazwy pomezańskiej, warmińskiej i sambijskiej, czwartą zaś tworzyła ziemia chełmińska i michałowska pod nazwą diecezji chełmińskiej. Każdy z trzech biskupów pruskich posiadać miał $^1/_3$ część diecezji „nienaruszenie z wszelką jurysdykcją i prawem" (integre cum omni iurisdictione et iure), w częściach zaś należących do Zakonu jedynie prawa natury duchownej. Ziemia

chełmińska pozostała poza tym układem, tam musiał się miejscowy biskup zadowolić 600 łanami gruntu i pewnymi daninami w zbożu.

O nadaniu 2/3 ziemi Zakonowi powiada legat w ten sposób: „Ponieważ wymienieni bracia ponoszą cały ciężar nakładów i walk, i ponieważ należy im z wielu względów ziemie nadać..., bracia mają posiadać dwie części nienaruszenie z wszelkim dochodem". Własność pozostała przy papieżu, temporalia otrzymywać mieli biskupi z rąk legata papieskiego [7].

Według A. Haucka podział ten oznaczał „rozdrobnienie kraju na małe, konkurujące siły" i przez to budował „zwierzchnictwo papieża" [8]. Natomiast Donner, biograf biskupa Modeny, innego jest zdania, twierdząc, że podział ten wprowadzał w praktyce „założenie rozstrzygającej przemocy Zakonu nad rozproszkowaną siłą biskupią" [9]. Zdaje się jednak, że obaj ci autorzy mogą mieć słuszność, każdy w pewnym sensie. Oto papież mógł liczyć na to, że postawieni sobie na równi biskupi i Zakon będą bardziej zależni od Rzymu niż jeden lennik pruski. Z drugiej zaś strony podział kraju między kilku biskupów, z konieczności słabszych od jednego, wzmacniać musiał możliwości wpływów wielkiego mistrza tak na sam kościół pruski, jak i na ziemie posiadane przez biskupów. Wielcy mistrzowie będą też umieli w przyszłości dobrze i wszechstronnie wyzyskać te możliwości. W samym brzmieniu aktu z 1243 r. znajdują poważny dla siebie argument, bo na nich wyłącznie spoczywa ciężar misji i podboju, więc obowiązek, ale i prawo wynikające z tego posłannictwa.

W najbliższych latach po podziale z 1243 r. przeprowadzono organizację kościelną Prus. W r. 1246 papież Innocenty IV ustanowił odrębne arcybiskupstwo pruskie [10], ostatecznie jednak miejscowe biskupstwa zaliczono do metropolii ryskiej w 1255 [11].

Wyznaczona przez biskupa Wilhelma trzecia diecezja [12], później nazwana warmińską, liczyła w r. 1251 okrągło 120 mil² powierzchni, z czego biskup otrzymywał 47 mil²; na terytorium biskupie złożyły się część Warmii i część Pomezanii. Następnie

w r. 1254 diecezja powiększyła się na wschodzie wraz z rozwojem państwa zakonnego do 200 mil², posiadłości biskupa rozrosły się do 76 mil². Ta część, należąca bezpośrednio do biskupstwa, otrzymuje nazwę właściwej Warmii [13].

Granice diecezji wytyczył pierwszy jej biskup i legat papieski Anzelm, równocześnie członek Zakonu Krzyżackiego, w r. 1251. W pierwszym akcie, odnoszącym się do podziału, czytamy o uznaniu przezeń „collatio bonorum": „nadania dóbr, które zgodnie z przyzwoleniem (concessio) apostolskim w lenno odebrali" Krzyżacy (gratamque et ratam habentes collationem bonorum, que secundum concessionem apostolicam in feudo contulerunt [14]). W drugim akcie z tego roku nadaje on braciom w uznaniu zasług Zakonu i pracy dla Kościoła prawo używania łąk położonych na terenie Warmii jak i nabywania dóbr w części należącej do biskupa, powierza im ustanawianie nauczycieli w swoich ziemiach, potwierdza wolność zakładania szpitali, wreszcie zgadza się na wspólność jednolitej monety, którą miano wybijać w Elblągu [15]. Na koniec w trzecim akcie Anzelma z roku 1254 czytamy, że ziemia, należąca do niego, leży w środku całej diecezji z tego powodu, by Zakon bronił jej od napadu pogan, „by oni (sc. Krzyżacy) byli obrony tarczą i opieką" (ut ipsi essent defensionis clippeus et tutela) [16].

Z powyższego zestawienia zwracają uwagę określenia: „collatio bonorum" i „concessio Apostolica", które odnieść można również do posiadłości biskupa. Świadczą one o beneficjalnym charakterze nadanej mu ziemi. Dalej zaznacza się już i w tych aktach pewna jednolitość powstającego z wolna państwa, w którym ciężar obrony spoczywał wyłącznie na Zakonie i w którym otrzymywał on rozmaite, szczególne uprawnienia także na obszarze ziemi należącej do biskupa; na tym też obszarze miano wybijać jedną, wspólną monetę.

Sprawa jednak nie miała się zakończyć na pierwszym podziale pomiędzy Zakon i biskupów.

Trzecia część diecezji oddana biskupom uległa znowu podziałowi: $^2/_3$ z niej przypadły samemu biskupowi, zaś $^1/_3$ część uzyskała w bezpośrednie władanie kapituła warmińska, kreowana przez Anzelma jako legata papieskiego na wzór magdeburskiej w r. 1277[17]. Tego rodzaju podział całego uposażenia biskupstwa na dwie części: „mensa episcopalis" i „mensa fratrum" odpowiadał ogólnym wymaganiom i zwyczajom zachodnioeuropejskim.

Wyraźniej sprecyzował niezależne od zwierzchnika diecezji stanowisko kapituły w jej majętnościach biskup Henryk, potwierdzając w r. 1279 nadanie Anzelma. Zwolniona została wówczas: „od wszelkiej świeckiej jurysdykcji i sądu" biskupa (ab omni temporali iurisdictione et iudicio), „od wszelkich poborów i ciężarów lub posług", wreszcie wszystkie „warunki" (conditiones), nadane biskupstwu przez Zakon, dotyczyć miały także kanoników warmińskich, kapituła miała też pozyskać wszystko to, co biskup uzyska dla „dobra, zaszczytu, pożytku, zapewnienia korzyści"[18]. Zastrzeżono jednak apelację do biskupa w sprawach karnych i wspólną obronę ziemi, którą złożono przede wszystkim na barki biskupa, ale przy współudziale kanoników.

W wyroku sądu polubownego w sporze między biskupem a kapitułą w 1288 znajduje się też zwrot tej treści, „że kanonicy wszystkie dobra i posiadłości swej części mają posiadać i dzierżyć na tych samych prawach, wolnościach, pożytkach i władzy, na jakich dzierży i posiada biskup swą część" (omnia bona et possessiones suae partis possideant et tenebant eisdem iuribus, libertatibus, usibus et dominio, quibus dominus episcopus tenet et possidet suam partem)[19].

Prawa te dotyczyły więc dóbr (terminy: bona et possessionas, possidere et tenere) kapituły i związanych z posiadaniem ich korzyści majątkowych, a miały być identyczne z prawami biskupa. Nie zapomniano jednak o zaznaczeniu pewnej zależności kanoników od biskupa w zarządzie tymi posiadłościami,

która wyraziła się przede wszystkim w uregulowaniu ciągle jeszcze w tych czasach może najważniejszego problemu wojennego. O faktycznym jednak układzie stosunków zadecydować miała przyszłość.

Pozostaje jeszcze sprawa związków biskupstwa warmińskiego z cesarstwem.

Wielki mistrz Herman v. Salza, współpracownik cesarza Fryderyka II, postarał się w r. 1226, a więc w roku przybycia pierwszych rycerzy zakonnych do ziemi chełmińskiej, o akt cesarski, w którym cesarz z racji swego światowego posłannictwa rozkrzewiania wiary i zgodnie z pretensją do zwierzchnictwa nad krajami północnego wschodu potwierdził mu nadanie przez Konrada ziemi chełmińskiej — a ona rzekomo „znajduje się pod władzą cesarstwa" — jak i nadał na jego rzecz wszystkie te ziemie pruskie, które Zakon zdoła podbić. Zakon miał je posiadać jako wolne od wszelkich ciężarów i zależności, otrzymując szereg przywilejów (regalia, prawo urządzenia administracji, wykonywania sądownictwa, wydawania ustaw, nakładania ceł i myt, bicia monety); w zakończeniu przywileju zaznaczono, że mistrz i jego następcy „posiadać mają ową jurysdykcję i wykonywać w swych ziemiach na wzór książąt cesarstwa".

Tam więc w Rimini powstała już koncepcja rzeczywistego utworzenia samoistnego państwa zakonnego, to udzielne państwo stawało na równi z państewkami książąt Rzeszy, związano je z cesarstwem, zdobyte ziemie miały mu podlegać [20].

Jakiż stosunek mógł teraz łączyć biskupstwa pruskie z cesarzem?

Tak sformułowane nadanie cesarskie wykluczało w zasadzie powstanie innych samodzielnych jednostek terytorialnych. Z przedstawionego zaś powyżej związku, łączącego państwo zakonne z cesarstwem, wynikać mogły jedynie takie węzły pomiędzy biskupstwami pruskimi a cesarstwem, które byłyby nawiązane wyłącznie drogą pośrednią poprzez Zakon. Nie wyrażały się one jednak w żadnych konkretnych uprawnieniach cesarza.

A tylko z jego ewentualnymi, wyraźnymi prawami należałoby łączyć twierdzenie o rzekomym istnieniu w czasach krzyżackich i na gruncie późniejszego nadania przez cesarza „księstwa warmińskiego". Najpełniejszą bowiem rację ma doskonały znawca spraw ustrojowych ówczesnej Rzeszy Werminghoff pisząc, że o tym, czy ktoś był księciem Rzeszy, należy mówić nie na podstawie samej oceny jego praw do własnej ziemi, ale w wyniku krytycznej oceny obowiązków wobec cesarza i Rzeszy, więc np. zbadania, czy łączyły go z cesarzem takie węzły, jak hołdu, służby wojskowej lub podatków [21].

Tymczasem w sprawie Warmii podnosi się tylko jeden jedyny fakt, że w konfirmacjach praw i przywilejów biskupstwa warmińskiego wydanych przez cesarza Karola IV w r. 1357 na prośbę ówczesnego biskupa, wyraził się cesarz o nim: „princeps et devotus noster dilectus" [22]. Tegoż tytułu użyć miał podobno cesarz Maksymilian w 1492 w liście do biskupa Łukasza [23].

Wystarczy jednak przejrzeć odpowiednie akty, aby stwierdzić, że konfirmacje te dotyczyły praw i przywilejów, które biskupstwo warmińskie otrzymać miało już poprzednio od papieża i cesarza. Jednakże, jeśli chodzi o konfirmację praw Warmii, nadanych rzekomo przez samych cesarzy, to nie miano w rzeczywistości czego potwierdzać, była to tylko deklaracja samego cesarza Karola IV. Dowodem na to fakt, że zamieszczono w tym akcie tylko ogólnikową formułę ratyfikacyjną i innowacyjną, gdy w równoczesnej konfirmacji praw, otrzymanych przez Warmię od papieży, transumowano w całości dwa potwierdzenia z r. 1355, które znowu transumowały i konfirmowały bulle papieskie z 1243 o podziale Prus na diecezje [24].

Ficker zaznacza wyraźnie w podstawowym dla tego rodzaju zagadnień dziele „Vom Reichsfürstenstande", że n i e z n a źródłowego świadectwa rzekomego faktu, by Karol IV udzielił biskupom warmińskim godności książęcej. Nie ma nigdzie śladu pozytywnej nominacji czy podniesienia, jak w innych przypadkach, do tej godności. Nie spotyka się naszego biskupa w metry-

kach cesarskich ani na sejmach Rzeszy [25]. Wyrażenie pism cesarskich tłumaczyć należy samymi zwyczajami kancelarii i stosowaną przez nią tytulaturą, której różnobarwność, wieloznaczność i zmienność jest dobrze znana. Przeciwko obdarzeniu biskupa warmińskiego w tym czasie godnością książęcą przemawia także Werminghoff [26] oraz najlepszy spośród Niemców znawca spraw warmińskich Hans Schmauch [27].

2. Warmia w rzędzie biskupstw pruskich

Szereg badaczy dziejów państwa zakonnego i Warmii, zwłaszcza dawniejszych, jak J. Voigt [28], A. Eichhorn [29], M. Töppen [30], A. Thiel [31], V. Röhrich [32], ale ostatnio także H. Schmauch [33], stawia biskupa warmińskiego obok pozostałych biskupów po prostu na równi z mistrzem i Zakonem jako niezależnego władcę swego terytorium. Zakonowi przysługiwać miała tylko opieka (Schutzherrschaft czy Schirmvogtei na wzór niemiecki) i pewna zwierzchność (Oberhoheit), bardzo jednak ograniczona i związana zasadniczo tylko z obroną przez Zakon całego kraju.

Werminghoff wyraża się ostrożnie: każde z czterech biskupstw otrzymało 1/3 część diecezji „na własność jako obszar lub kraj" (zamknięty „Distrikt"), na którym biskupi stali się udzielnymi władcami. Ale Zakon także na tym obszarze „domagał się praw zwierzchniczych i wykonywał je" [34].

Autor zarysu historii ustroju Warmii i jej dawnego prawa H. J. Perk, przenosząc znów w wiek XIII dzisiejsze pojęcie o trzech elementach składających się na powstanie państwa i jego rozwój, tj. obszaru, ludności i władzy najwyższej, obdarza Warmię mianem „samodzielnego tworu państwowego", który powstał w r. 1251. Wielki mistrz i biskup to dla Perka „dwaj współdziałający książęta" [35].

Idąc po tej drodze najbardziej logiczne stanowisko zajmują ci autorzy, którzy jak B. Pottel [36] i K. Lohmeyer [37] twierdzą, że równouprawnienie cechowało nie tylko Zakon i biskupów,

lecz także kapituły, dlatego też istnieć miało na obszarze Prus, co brzmi zupełnie fantastycznie, aż 9 równo uprawnionych, samodzielnych władztw krajowych: Zakonu, 4 biskupów, 4 kapituł. W tym jednak stanie rzeczy nasuwa się niektórym historykom konieczność stwierdzenia, że przecież jednak musiało istnieć jakieś państwo w Prusach. Toteż Röhrich zdobywa się na określenie państwa zakonnego mianem „państwa związkowego" [38].

Powyższe twierdzenie o niezależności i samodzielności Warmii znajduje niewątpliwie pewne uzasadnienie w rozwiniętych faktycznie ówczesnych stosunkach prawno-politycznych. Dziejopis warmiński Jan Plastwich pisze o otrzymaniu ziemi przez biskupów „w lenno od Stolicy Apostolskiej" [39]. Gdy zaś doszło do wojny trzynastoletniej, gdy oficjalne czynniki biskupstwa usiłowały zachować neutralność wobec obu stron walczących, czytamy następujące zdanie dziekana kapituły, wypowiedziane w r. 1455 do starosty krzyżackiego na Warmii Jorge: „Wiedzcie, panie Jorge, że ziemie naszego kościoła nie podlegają Zakonowi, skoro nasz kościół osobno swymi ziemiami został obdarzony przez papieża i cesarza, i my także szczególne posiadamy na to papieskie i cesarskie przywileje. Pan mistrz wielki i jego Zakon są tylko naszymi opiekunami!" [40]

Praw biskupa i Zakonu nie możemy jednak oceniać zbyt rygorystycznie, podług „klasycznych" pojęć wyrobionych na zachodzie Europy. Trzeba bowiem się liczyć z istnieniem właściwego państwa zakonnego i jego rozwojem, choćby jeśli nie „contra", to „praeter legem". W tej zaś organizacji państwowej naśladowano co prawda pewne wzory państw świeckich, niemniej z samej natury rzeczy ustrój ten musiał się różnić od schematów władztw innych.

Po wstępnym okresie mistrzowsko przeprowadzonych zabiegów dyplomatycznych, a równocześnie z żelazną energią dokonywanego podboju plemion pruskich, później, po zagarnięciu

Pomorza Gdańskiego, Zakon mógł przejść do okresu wytężonej pracy nad organizacją swojego państwa w Prusach.

Wydawałoby się może, że i Zakon, i biskupstwa pruskie stanęły po podziale kraju w r. 1243 całkiem na równi, że w ówczesnym ustroju feudalnym wszystkie te czynniki miały równe szanse zdobycia właściwego zwierzchnictwa terytorialnego (Landeshoheit) pod takim czy innym zwierzchnictwem nadrzędnym papieża lub cesarza. Jednakże Zakon był w lepszym położeniu, miał bowiem za sobą poza nadaniami księcia mazowieckiego wielki przywilej cesarski z r. 1226, który zawierał program budowy jednolitego państwa, wyłącznie zakonnego, on też miał po swej stronie bullę papieską z r. 1234, on sprawował „misję dziejową" na tych obszarach, prowadzoną w imię obu najpoważniejszych autorytetów papieża i cesarza, on także wnosił do Prus — a nie wolno o tym fakcie zapominać — te realne siły żywotne, które miały mu umożliwić powodzenie i osiągnięcie zamierzonych celów. Już przywilej chełmiński z r. 1233, w którym Hermann v. Salza zawarował m. in. dla siebie i swych następców prawo patronatu nad kościołami parafialnymi, był wyrazem państwowej samodzielności i udzielności Zakonu [11].

Biskupi zaś nie mogli, nawet z racji podziału roku 1243, przeciwstawić Zakonowi swego nieograniczonego i niezależnego od jego władzy zwierzchnictwa terytorialnego, do którego nie posiadali dostatecznych podstaw prawnych ani możliwości faktycznych. Nie znajdujemy bowiem tutaj tych wszystkich elementów, które składały się na wyrobienie takiego zwierzchnictwa w Niemczech. Już u samego założenia brakuje biskupom uprawnień i funkcji wojskowych i wojennych (Militärhoheit) jak i posiadania odrębnej monety (Münzfreiheit). „Confoederatio cum principibus ecclesiasticis" przyniosła zaś tymczasem już w 1220 książętom duchownym Rzeszy prawo stanowienia nowych komór celnych, budowy zamków i utrzymywania w nich załogi, jak i bicia monety. Niemniej nie należy oczywiście przerzucać się do kontrastowo odmiennych i przeciwnych sądów. Ziemie posiadane

przez biskupów stanowiły odrębne jednostki gospodarcze i prawne. Dążenia zaś biskupów warmińskich poszły po linii utrzymania na ich posiadłościach samodzielności i niezależności w zarządzie i sądownictwie, co wynikało zresztą już z tytułu samego posiadania gruntu. Nie mogły też pozostać bez odzewu pewne wzory z zachodu Europy.

Przy bliższym zapoznaniu się z ustrojem i rozwojem państwa zakonnego spotykamy się z paroma znamiennymi zjawiskami:

Przez czas dłuższy panować musiała zgodna współpraca obu czynników: Zakonu i biskupa warmińskiego w realizacji wspólnych im dwóch zadań naczelnych, tj. podboju plemion pruskich i utrzymania bezpieczeństwa wewnątrz kraju oraz jego kolonizacji. Zwłaszcza w tym ostatnim dziele, zasadniczym dla rozwoju całych Prus, biskupi wzięli bardzo żywy udział, w czym współdziałały także kapituły jako w swych ziemiach na równi z Zakonem „panowie ziemscy i właściciele gruntu". Podobnie jak Zakon, biskupi nie nadawali przybyszom pełnej własności ziemi, lecz powierzali im daleko idące swobodne prawo użytkowania i posiadanie, zatrzymując dla siebie własność zwierzchnią. Na równi też z Zakonem biskupi przywiązywali wielkie znaczenie do gospodarczej i prawnej germanizacji kraju [42].

Bez podstaw prawnych, lecz na drodze zwyczajowej faktów dokonanych Zakon wywierał w wieku XIV i XV poważny wpływ na obsadę stolic biskupich [43]. Kapituła warmińska w przeciwieństwie do innych nie została co prawda inkorporowana do Zakonu, więc nie zaszedł tu fakt, o którym powiada jeden z historyków, że mało który z panujących zajął tak pomyślne stanowisko wobec kościoła jak wielki mistrz, gdy to przypadło mu wprost faktyczne zwierzchnictwo nad innymi biskupami — poza warmińskim — i kanonikami, jako członkami Zakonu [44]. W Warmii inkorporacji nie było, mistrzom jednak udawało się wprowadzać i do tej kapituły ludzi wiernych im i oddanych, choć księży świeckich, tak że i tutaj rząd zakonny wywierał znaczny i sku-

teczny wpływ na obsadę stolicy biskupiej. Tylko wyjątkowo dochodziło do sporów z poszczególnymi biskupami, byli oni zazwyczaj przyjaźnie nastrojeni do Zakonu, a wręcz wrogo do późniejszych dążeń wyzwoleńczych Związku Pruskiego [45]. Postarano się dalej o usunięcie wpływów arcybiskupa ryskiego na biskupstwa pruskie na rzecz dogodniejszej dla Zakonu ingerencji papieskiej [46].

Na Zakonie spoczywała obrona całego kraju. Stwierdzenie jego misji rycerskiej znalazło swój wyraz już w akcie podziału Prus na diecezje; następnie Zakon stał się „obrony tarczą i opieką" według słów biskupa Anzelma, użytych w akcie z r. 1254. Z drugiej strony poddani biskupów byli na równi z poddanymi Zakonu obowiązani do służby wojskowej.

Do Zakonu należała polityka zagraniczna, on podejmował decyzje o wojnie i pokoju, o związkach międzynarodowych i układach, o nawiązywaniu stosunków handlowych z zagranicą. W wielu sprawach z zakresu polityki zagranicznej jak i w sporach wewnętrznych biskupi udzielali wielkim mistrzom pomocy [47].

Bez wątpienia Warmia wyodrębniała się, podobnie jak inne biskupstwa, z ogólnego podziału administracyjnego kraju i sądownictwa. Biskup sprawował najwyższą jurysdykcję. Ale też na obszar całych Prus rozciągało się jednolite ustawodawstwo państwa zakonnego, jako że biskupi przejmowali wzory Zakonu w organizacji zarządu krajem i ustawy ogólne, a także poszczególne zarządzenia. Ponadto napotykamy także coś więcej niż przejmowanie norm zakonnych, bo współudział w ustawodawstwie. Oto już w r. 1412 na zebraniu rady krajowej znajdowało się kilku reprezentantów Warmii, wymienionych mamy w recesie 2 szlachciców i jednego delegata Braniewa [48]. Gdy zaś w w. XV zaczęły się coraz żywiej wyrabiać stanowe instytucje parlamentarne w Prusach, których rozwój doprowadzić mógł do przekształcenia całego państwa zakonnego, stany warmińskie, zwłaszcza — spośród miast — Braniewo, brały udział w ogólnych zjazdach czy też konferencjach miejskich. A stanowiono na

nich także w sprawie podatków ogólnopruskich, którym Warmia podlegała [49]. Niekiedy znów mieszczanie braniewscy prosili o zwolnienie z uczestnictwa w tych zjazdach, wymawiając się brakiem pieniędzy na pokrycie kosztów udziału ich delegatów [50]. Przede wszystkim zaś sami biskupi zasiadali zawsze w ogólnej radzie krajowej ziem pruskich.

Stany warmińskie brały udział, choć niezbyt silny, w ogólniejszym życiu politycznym kraju, także i na nie oddziaływały ogólne prądy stanowe, i tutaj przejawiał się duch łączności ogólnopruskiej [51]. Aż do inkorporacji 1454 r. Warmia brała w ten sposób udział we wspólnych instytucjach parlamentarnych, nie było mowy o odrębnym, samodzielnym sejmiku. Poza tym „Richttag" pruski, najwyższy sąd stanowy, rozciągał swe uprawnienia także na Warmię. I tak w r. 1441 przed tym sądem toczył się spór pomiędzy kapitułą z Fromborka a wieśniakami warmińskimi o odmowę wypełniania szarwarku i innych ciężarów [52]. Na koniec także na tę ziemię rozciągała się działalność Związku Pruskiego, i to nie tylko jego akcja rewolucyjna w przełomowych latach 1453 i 1454, ale także wcześniejsza, legalna. I tak sąd Związku Pruskiego rozstrzygał w r. 1444 stary spór pomiędzy Braniewem a biskupem warmińskim o przywileje miejskie [53].

O episkopacie krajowym pisze Caspar, że złożony w przeważnej mierze z braci zakonnych okazał się „politycznie na wskroś zależnym sprzymierzeńcem władzy krajowej" [54]. Poznać to można np. z tego faktu, że po dokonaniu inkorporacji stany pruskie długo nie chciały dopuścić do rady ziemskiej biskupów, właśnie jako tych, którzy niegdyś byli gorliwymi stronnikami Zakonu a przeciwnikami Związku. Biskupi złożyli w państwie zakonnym w ręce mistrza faktyczny ster rządów, ale też wystawiali mu dobre świadectwo. Tak np. wystąpili biskupi: chełmiński, warmiński i sambijski w r. 1310 do kolegium kardynalskiego z obroną Zakonu przed wysuniętymi przeciwko niemu zarzutami, wyrażając się o Krzyżakach, iż „z wielką roztropnością rządzą rzeczą pospolitą", „w tak wielkim pokoju i porządku i sprawie-

dliwości zarządzają rzeczą pospolitą" [55]. Uderza tu wyrażenie „res publica", mowa więc o całych Prusach — państwie Zakonu.

W tych warunkach wytwarzał się ściślejszy związek pomiędzy biskupami a Zakonem, umacniała się zwierzchność Zakonu na całym terytorium Prus. Nie zapominano o podkreślaniu nadrzędności mistrzów. Zaznaczano tę opiekę i nadrzędność szczególnie w czasie zawakowania stolicy biskupiej. W r. 1415 umieścił nawet wielki mistrz „sede vacante" 2 braci zakonnych w Lidzbarku i Jeziornie, „by oni, jeśliby zaszła po temu potrzeba, przychodzili ludności z pomocą i radzili jak najlepiej". W piśmie zaś mistrza do nowego elekta wyraźnie zaakcentowano zaufanie doń, „iż, co najlepszego jest, czynić będzie dla sprawy naszego Zakonu, jako myśmy wam najzupełniej zawierzyli..." [56]

Co energiczniejsi mistrzowie dążyli do zwiększania swego autorytetu i wzmacniania jednolitości państwa, przeciwko czemu biskupi warmińscy nie zawsze znów oponowali, uznając zwierzchnictwo wielkiego mistrza [57].

Wreszcie kapituła wcale nie zaznaczała na zewnątrz swej samodzielności, nie rościła sobie dalej idących pretensji do „zwierzchnictwa terytorialnego", nie wyłamywała się z ogólnych ram biskupstwa. Skupiała w swych rękach zarząd i sądownictwo, ale z jednej strony i na obszarze jej posiadłości obowiązywały te same normy w zakresie tego właśnie zarządu, jak przepisów prawnych i obrony kraju, z drugiej zaś wyrazem jednolitości Warmii stał się późniejszy sejmik stanów warmińskich, odprawiany przez biskupa wraz z kapitułą. Inna rzecz zresztą, że kapituła miała statutowo zapewniony wpływ na zarząd całej Warmii i wszystkich spraw diecezji [58].

3. Ogólna ocena położenia prawnego Warmii biskupiej

W tym stanie rzeczy nie dziwimy się, że R. Plümicke wyraża się w zarysie ustroju biskupiej Sambii, iż tylko „prinzipiell"

zajmowali biskup i kapituła analogiczne stanowisko jak Zakon [59], takież zdanie o wszystkich biskupstwach wypowiada ostatecznie Lohmeyer [60].

M. Bär pisze o przemożnym wpływie Zakonu, którego rezultatem była nie tylko jednolitość zasad zarządu, ale wprost jednolitość kierownictwa całego państwa przez rząd zakonny [61]. Bo też nie mogło być inaczej w państwie, w którym jednolitość i zwartość państwowa i administracyjna stała się właśnie specyficzną ideą przewodnią jego rządców i kierowników [62].

P. Reh kreśli obraz tego jedynego w swoim rodzaju zjawiska, gdy to kuria rzymska była zwierzchnikiem państwa krzyżackiego, zależny tylko od papieża zakon rycerski był właściwym piastunem władzy państwowej, obok niego zaś stali biskupi, formalnie równouprawnieni, bo z racji swych posiadłości jak on podlegli bezpośrednio papieżowi. A przecież panowała tu jednolitość zarządu w całym kraju i taka centralizacja, jaką rzadko spotykało się w państwach tego czasu! Stosunki polityczne ułożyły się w system poddania biskupstw, podporządkowania wszystkich części kraju pod władzę centralną [63].

Prawda, że porównanie szeregu praw biskupów warmińskich, a więc uprawnień związanych z władztwem gruntowym, wyłączności sądu i zarządu krajem, regaliów, ocenianych wszystkie z osobna, z prawami duchownych książąt Rzeszy wcale nie wychodzi na niekorzyść panów Warmii. Ale niemiecka „Landeshoheit" to konglomerat różnych praw i jurysdykcji, także w wieku XIV i XV nie jest to jeszcze zamknięta w sobie, właściwa, jednolita władza nad pewnym terytorium, lecz jest to dopiero pewien zbiór najróżnorodniejszych uprawnień wewnątrz tworzącego się obszaru. Ani władztwo gruntowe, ani zwierzchność sądowa, ani regalia nie wystarczały jeszcze na terenie Niemiec do utworzenia stałego zwierzchnictwa terytorialnego biskupów. O zwierzchnictwie terytorialnym mówić można dopiero wtedy, gdy danemu panu duchownemu czy świeckiemu udało się różne prawa i zwierzchności natury po części prawno-publicznej, po części prawno-

prywatnej stopić w jedność, rozprowadzić po zamkniętym geograficznie i prawno-politycznie obszarze i dojść do powszechnego uznania tego stanu, a równocześnie usunąć także wszystkie obce roszczenia do tego obszaru. Nie doszło do tego w pełni na terenie Prus[64]. Jak zresztą zaznacza K. Tymieniecki, „zagadnieniem historycznym, a nie wyłącznie prawnym, jest rozróżnienie pomiędzy władzą pana duchownego czy także świeckiego a władzą samego panującego, które nie miało z pewnością tak doniosłego znaczenia, jak to dzisiaj skłonni bylibyśmy mu przypisać..."[64a]

I otóż oceniając interesujące nas zagadnienie właśnie w perspektywie rozwoju historycznego, nie możemy także stosunku Zakonu do biskupstw pruskich oceniać mianem niemieckiej „Schirmvogtei". Tego stosunku nie stwarzała jeszcze sama moc protektora powstrzymywania protegowanego od pewnych czynności czy też kierowania nim podług swej woli. W systemie zakonnym nie było miejsca na protekcyjne, luźne „wójtostwa"[65]. Specyficzne były stosunki w Prusach, szczególne działały tu siły, istotna treść ustrojowa przybierała odrębny wyraz w formach, podobnych zresztą nieraz do powszechnych instytucji prawa zachodnio-europejskiego[66].

Biskupstwo warmińskie nie zajmowało w Prusach stanowiska udzielnego księstwa, niezależnego od Zakonu, obdarzonego „suwerennością terytorialną". Ale też nie wszystkie „władztwa", występujące w średniowieczu, zapewniały taką udzielność.

Inna rzecz, że ziemia należąca do biskupa i kapituły wyrosła z beneficjalnego nadania papieskiego i zgodnie z wzorami Zachodu zyskała sobie pozycję odrębną i dość specjalną. Jedną z przyczyn tego faktu upatrywać należy w warunkach, w jakich powstawało państwo zakonne, oraz w intencji papieskiej, która szła po linii nadania jednej i drugiej stronie tylko beneficjów w ziemi zdobywanej dla Stolicy Apostolskiej. Takie zaś dysponowanie ziemią wywołał kolonialny charakter kraju, który trzeba

było według realnego układu stosunków nie tyle nawracać co zdobywać krok za krokiem. Faktyczna zaś własność takich ziem przypada zawsze zdobywcom.

Inną z przyczyn warunkujących późniejszy rozwój stanowił jednak także sam charakter wielogłowego władcy kraju, jakim był Zakon. W jednej z ostatnich prac poświęconych temu zagadnieniu czytamy, że „biskupstwa pruskie, które z wyjątkiem chełmińskiego, miały wydzielone pewne części kraju w charakterze odrębnych państewek, zostały w części inkorporowane w skład Zakonu, który w ten sposób zdołał przeprowadzić na terenie Prus zasadę jednolitości państwowej. Wyjątek stanowił obszar przydzielony biskupstwu warmińskiemu, które zachowało swą samodzielność i nigdy nie weszło w skład Zakonu Krzyżackiego" [67].

Zdanie to może służyć za przykład występującej czasem opinii, iż Zakon i państwo krzyżackie to jedno i to samo. Uwzględnić zaś trzeba różnicę prawną, która zachodzi pomiędzy nimi. Wyrażono się kiedyś, że Zakon był w Prusach „stanem rządzącym" [68], nie nazwiemy go stanem w znaczeniu zachodnioeuropejskim, natomiast nazwa ta odpowiadać może polskiemu pojęciu, według którego jednym ze „stanów" polskich był monarcha. Ale w każdym razie zachodzi potrzeba oddzielenia obu instytucji: Zakonu — instytucji kościelnej, która skupiała w swych rękach 2/3 ziemi, a zdołała sobie m. inn. podporządkować drogą inkorporacji trzy z pruskich kapituł — oraz państwa tegoż Zakonu — instytucji świeckiej. Dla tego państwa i dla władzy najwyższej, centralnej, która należała w nim do Zakonu, zdołali wielcy mistrzowie zastrzec ten szereg kompetencji i wpływów na dobrach biskupich, które powyżej zostały przedstawione. A właśnie inny charakter twórcy państwa, jego organizatora i władcy, jak chociażby i jego wielogłowość, sprawiły, że tutaj, w Prusach, pojęcie państwa — tej res publica z pisma biskupów pruskich i panującego — Zakonu musiały się w pewnym sensie oddzielić!

Ogólnie biorąc, rozwój stosunku Warmii biskupiej do Zakonu i jego państwa poszedł dość innymi drogami niż rozwój stosunku biskupstw niemieckich do cesarza i cesarstwa. Nie było tu i nie mogło być całkowitej recepcji norm prawa zachodnioeuropejskiego. Nad całym przebiegiem i ułożeniem się tego stosunku zaciążył fakt stopniowej budowy swoistego rodzaju państwa zakonnego. „Było to państwo jedno z najpotężniejszych militarnie i finansowo, jedno z najzasobniejszych i zarazem najbardziej zorganizowanych, a jednocześnie najbardziej obcych swej ludności..." [68a]. Kierownictwo tego organizmu także i Warmię biskupią podporządkowało swej woli i idei jedności państwa, nie dopuszczając do wyrobienia się na wzór niemiecki pełnego zwierzchnictwa terytorialnego biskupów i miejscowej ich suwerenności. Nie odebrano jednak im beneficjalnego nadania ziemi z wszelkimi konsekwencjami tego faktu i władztwa gruntowego.

ROZDZIAŁ II

NABYCIE WARMII PRZEZ POLSKĘ

1. Inkorporacja, układ z biskupem Legendorfem i pokój toruński

Przebieg powstania na Warmii był dość gwałtowny. Rewolucyjnym starostą został tam wówczas Jakub Bażyński, mieszczanie braniewscy chcieli zagarnąć dużą część posiadłości biskupich [1]. Stany warmińskie brały żywy udział w Związku Pruskim, w przełomowym zaś dla Prus momencie roku 1454 wypowiedziały posłuszeństwo niepopularnemu autokracie i gorliwemu stronnikowi Zakonu biskupowi Franciszkowi [2]. W połowie lutego tegoż roku rozstała się także kapituła ze swoim biskupem, przystępując do Związku, zmuszona zresztą do tego kroku przez samych poddanych [3]. Przedstawiciel Braniewa, największego miasta Warmii, Jan Kale wziął udział w delegacji stanów pruskich, która udała się do Krakowa. W akcie inkorporacji i wzajemnym ślubowaniu stanów pruskich występują wszystkie stany pruskie jako współtwórcy połączenia z Koroną, między nimi także stan duchowny („my prałaci, baronowie, wojowie, szlachta, mieszczanie i mieszkańcy ziem pruskich, chełmińskiej, pomorskiej i michałowskiej, stanu duchownego i świeckiego...") [4].

Warmia została włączona przez Kazimierza Jagiellończyka do Korony na równi z całymi Prusami. Nie wspomniano o niej z osobna i nie wyodrębniono jej w dokumencie inkorporacyjnym, bo też najwidoczniej albo biskupstwa pruskie nie przedstawiały się wówczas królowi i dworowi polskiemu, a także samym stanom pruskim, jako odrębne, samodzielne jednostki, albo też chciano uniknąć na przyszłość ich wyodrębnienia. Ka-

pituła warmińska złożyła przysięgę wierności królowi najpierw w ramach ogólnego hołdu stanów pruskich 28 maja 1454, następnie zaś razem ze stanami świeżo kreowanego województwa elbląskiego, na którego obszarze się znalazła[5].

Odtąd Warmia została wciągnięta do bezpośredniego współdziałania ze stanami całych Prus w prowadzeniu rozpoczętej wojny z Zakonem jak i rozwiązywaniu nasuwających się wówczas zagadnień ogólnopruskich. I tak stany tej ziemi, zwłaszcza miasta, a spośród nich znów szczególnie Braniewo, jak to już dawniej bywało, brały udział w zjazdach ogólnych. Co zaś najważniejsze było w ówczesnej sytuacji, Warmia płaciła na równi z innymi ziemiami uchwalone na wspólnych sejmikach podatki. Ściągali je wyznaczeni przez gubernatora poborcy[6].

Zmieniły się warunki, gdy przybył na Warmię nowy jej biskup, jak się miało okazać, dobry pasterz diecezji i gospodarz, Paweł Legendorf. Jego ideą stało się zjednoczenie biskupstwa rozdartego na dwie części: królewsko-związkową i zakonną, skupienie wokół niego wszystkich miejscowych czynników, oraz zachowanie przez niego samego neutralności w toczących się zmaganiach. Wszystko to zmierzało nie do innego celu jak zapewnienia przełożonemu diecezji po zakończeniu wojny i ułożeniu stosunków jak najlepszego położenia i maksymalnych korzyści[7].

Dlatego też choć biskup Paweł pojawiał się na zebraniach stanowych, to jednak zastrzegał swoją neutralność, powiedzmy zbrojną neutralność, bo gotowy był do odparcia wszelkich zakusów na Warmię. Na zjeździe w Malborku w r. 1461 powołał się na wyraźną wolę papieża, swego mocodawcy, by „z obiema częściami w pokoju siedzieć"[8]. Biskup jednak zręcznie politykował, początkowo układał się z Zakonem, ale w pertraktacjach jego z mistrzem w r. 1463 odnajdujemy już ślady pewnych sympatii do króla[9]. Toteż w końcu opowiedział się po stronie Kazimierza. W połowie marca 1464 roku doszło w Elblągu po wstęp-

nym zawieszeniu broni do zawarcia układu między gubernatorem Prus Ściborem Bażyńskim, dalej wojewodą inowrocławskim i głównym starostą na Malborku Janem Kościeleckim jako zapewne szczególnym reprezentantem interesów polskich, Janem Skalskim, starostą malborskim, oraz wysłannikami miast Torunia, Elbląga i Gdańska, wszystkimi działającymi w imieniu króla i stanów pruskich z jednej strony — a biskupem Pawłem i kapitułą z drugiej. Podług „Historii" Lindaua biskup i jego otoczenie przysięgli przede wszystkim, „że przy królu i jego ziemiach i miastach chcą pozostać i nigdy przeciw niemu nie występować" [10].

Układ, „pokój wieczysty", znamy z dwóch identycznych w treści dokumentów, wydanych przez obie kontraktujące strony. Otóż w tych dokumentach nie ma wzmianki o takim zobowiązaniu, widać przysięga stanowiła osobną czynność. Układ obejmował jedynie: przywrócenie swobodnych stosunków handlowych, wymiany towarowej i ruchu osób, zapewnienie bezpiecznego posiadania i użytkowania dóbr przez obie strony i ich poddanych, przyrzeczenie troski o należyty wymiar sprawiedliwości, zobowiązanie do wypuszczenia na wolność więźniów, dalej szereg postanowień przejściowych na czas wojny, związanych zwłaszcza z zabezpieczeniem interesów biskupa. Stwierdzono w układzie, że położono kres dotychczasowym sporom, że po ukończeniu wojny biskup odzyska wszystkie swe posiadłości. Do tego celu zmierzało także zobowiązanie konfederatów, że biskup zostanie zaproszony razem z innymi poddanymi króla po jego stronie do rokowań z Zakonem.

Z historyków niemieckich Schmauch zwraca szczególną uwagę na to postanowienie, w którym zastrzeżono, że ewentualne szkody osobiste lub rzeczowe poddanych jednej lub drugiej strony sądzić będą: król, namiestnik królewski i rada pruska albo też biskup i jego urzędnik podług miejscowej właściwości sądu. Widzi bowiem w tym trwałe „rozgraniczenie wymiaru sprawiedliwości" w ogólniejszym zapewne znaczeniu rozdziału

obu władztw: królewskiego i biskupiego [11]. Wydaje się jednak, że nie należy przywiązywać większego znaczenia do tego właśnie postanowienia, bo podtrzymuje ono jedynie immunitet sądowy biskupa i zmierza do szybkiej pacyfikacji stosunków, zwłaszcza granicznych. Natomiast zwraca uwagę to, że w wystawionym przez siebie dokumencie biskup wyraża się stale o królu polskim jako czynniku zwierzchnim i nadrzędnym: „nasz pan król" [12].

Równocześnie z powyższym układem zawarto formalne przymierze przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Biskup przyrzekł przyjąć wojska królewskie w swych miastach, po ich odejściu otrzymać miał załogę wojskową dla ochrony biskupstwa. Wreszcie potwierdzono raz jeszcze zawieszenie broni do czasu zatwierdzenia układu przez króla [13].

Do tego zatwierdzenia doszło na najbliższym sejmie walnym koronnym w Nowym Mieście Korczynie. Król i panowie rada okazali niemałe zadowolenie z takiego załatwienia sprawy. W recesie sejmowym wspomniano, że ich „pokój zadowolił, a Jego Król. Mość podpisał go i przypieczętował" [14].

Król wystawił jednak osobny dokument pod datą 4 maja 1464 r., w którym:

a) konfirmował pokój wieczysty, zawarty pomiędzy obiema stronami, tzn. pomiędzy stanami pruskimi i biskupem, i polecił go wykonywać, a ponadto

b) przyrzekł „samego pana elekta warmińskiego i kościół jego, kapitułę i poddanych we wszystkich ich przywilejach, wolnościach, prawach, jurysdykcji i zwyczajach, którymi od dawna się cieszyli, zachowywać i ich samych jak i każdego z osobna w prawie tym utrzymywać i bronić" (conservare ipsosque et eorum quemlibet in iure suo manutenere et defendere);

c) przyrzekł odzyskać dla biskupa przy użyciu wojsk królewskich wszystkie jego grody i miasta zdobyte przez wrogów, jak i zwrócić mu te, które przeszły na stronę króla;

d) zobowiązał się nie zawierać bez wiedzy biskupa i bez zapewnienia przysługujących mu praw żadnych układów z przeciwnikiem;

e) obiecał wypłacać mu do czasu odzyskania wszystkich włości zasiłek roczny w kwocie 1500 florenów węgierskich;

f) złożył gwarancję, że pozostałe ewentualnie braki uzupełni w najbliższym czasie.

Dokument królewski kończy się klauzulą, że powyższe zatwierdzenie układu stanów uzależnione jest od udzielenia przez biskupa pomocy wojskom królewskim w wojnie z Zakonem [15].

Na zatwierdzeniu królewskim zresztą się nie skończyło. Stany pruskie bardzo sobie ceniły przeciągnięcie biskupa Pawła na stronę królewską, z osobna też np. rada miejska Torunia pospieszyła ze swym potwierdzeniem układu [16], wreszcie na jednym z następnych zjazdów reprezentanci ziem stojących do tej pory przy królu i Związku wraz z delegatami Warmii przyrzekli sobie uroczyście: „przy wierności i czci i mocno razem przy królu pozostawać i nic przeciwko niemu nie czynić" [17].

Schmauch, autor rozprawy o prawno-państwowym stosunku łączącym Warmię z Polską, z której wnioskami przyjdzie mi tutaj jeszcze nieraz polemizować, przyjmuje, że dopiero układ z Legendorfem nawiązał stosunek prawny Warmii z Koroną, ale też nie ma w nim mowy o stosunku lennym czy poddańczym, lecz tylko o ochronie (Beschirmung), tj. zachowaniu praw i przywilejów, że zastrzeżono biskupowi najwyższą jurysdykcję (Gerichtshoheit), że wreszcie układ ten odnosił się tylko do króla, nie zaś do Korony. Stąd pierwszy wniosek: król polski miał być tylko opiekunem (Schirmherr, czy Schirmvogt) księstwa biskupiego, a drugi: biskup i kapituła byli równouprawnieni z królem, ewentualnie z jego reprezentantami, i sami dobrowolnie powierzyli monarsze to stanowisko w miejsce wielkiego mistrza, bo też wypełnić mieli tylko przysługujące im prawo wyboru protektora [18]. Zdanie to nie wydaje się słuszne.

Przede wszystkim należy oddzielić dwa akty: układ pomiędzy stanami pruskimi i biskupem oraz królewską konfirmację. W układzie istotnie nie ma mowy o jakimkolwiek stosunku prawno-państwowym, bo zawierano go nie z jakimś niezależnym, zajmującym samodzielne, suwerenne stanowisko panującym, ale z biskupem pruskim, czyli od aktu inkorporacji biskupem Korony Królestwa Polskiego, który zresztą z tych czy innych względów wyrobił sobie poważną pozycję społeczno-gospodarczą i polityczną. Dlatego to biskup pisał o swoim królu, a wszystkie postanowienia układu dotyczyły ułożenia stosunków na obszarze Prus, stanowiących z jednej strony jednolity obszar państwowy, ale też równocześnie teren wojny, na którym z samej natury rzeczy zawsze inne panują stosunki niż w czasach pokojowych, na którym nieraz za wszelką cenę szuka się sojuszników. Pozyskanie biskupa osłabiało również pozycję Zakonu oraz jego zabiegi w kurii rzymskiej i na dworze cesarskim.

Z tekstu zaś dokumentu królewskiego można wnosić, że zatwierdzenie króla dotyczyło nie tylko czynności gubernatora, reprezentantów monarchy i stanów pruskich, jako jednej kontraktującej strony, ale że było ono rzeczywiście potwierdzeniem samego już układu dwustronnego, co stanowi znów przejaw zwierzchnictwa króla tak nad całymi Prusami Polskimi jak zwłaszcza nad Warmią, stanowiącą ich część. Akt królewski zawiera nadto szereg nowych postanowień, wykraczających poza zatwierdzenie samego dokonanego już porozumienia. W każdym zaś razie nie ma żadnej po temu racji, by przyjmować, że zawiązał się tu stosunek podobny do niemieckiej „Schirmvogtei". Słowa o zachowaniu dotychczasowych praw i przywilejów (conservare, manutenere) znajdujemy w całej masie dokumentów królewskich, w przywilejach wszystkich możliwych krajów i stanów. Termin „defendere" odnosił się bezpośrednio do Zakonu i do aktualnej z nim wojny. Nie miało tu również miejsca milczące, choć nie oficjalne i formalno-prawne

przejęcie dawnej „opieki" Zakonu nad „księstwem" ze względów, o których poprzednio była mowa, bo przecież coś więcej niż stosunek samej tylko opieki łączył Zakon z biskupstwami położonymi na obszarze tego państwa.

Układ z Legendorfem miał jeden doraźny skutek polityczny. Oto dzięki niemu przy zawieraniu między Koroną a Zakonem traktatu 1466 roku występował biskup już po stronie króla, toteż w tekście traktatu znajdujemy go wymienionego po stronie polskiej po królu, przed książętami mazowieckimi, po księciu pomorskim a przed hospodarem mołdawskim; wymieniono tam biskupa Pawła, kościół i kapitułę warmińską jako współczynniki pojęcia: „Królestwo Polskie, ziemie nasze i inne dominia Nam i Królestwu Polskiemu podległe" [19]. O tyle więc zaznaczono polityczną rolę biskupa i w każdym bądź razie wyodrębniającą się pozycję jego ziemi. Ale też pamiętajmy o ówczesnej tytulaturze, także po drugiej stronie nie występuje sam mistrz, lecz obok niego cytowani są: „przełożeni, komturowie i Zakon", jest też mowa o „ziemiach tegoż Zakonu w ziemiach pruskich". Z samego wymienienia w akcie pokoju nie należy wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków, zwłaszcza że biskupa spotykamy znów po raz drugi na końcu traktatu w rzędzie zwykłych jego gwarantów, tzn. wśród „prałatów i baronów", senatorów polskich i pruskich, czyli na miejscu wcale już nie tak zaszczytnym [20]. Toteż w układzie 1479 r. wspomina sam biskup Mikołaj Tungen o dwóch tylko stronach, które pokój zawarły, o królu i mistrzu [21].

Ważniejsze jest to, że pokój toruński decydował o przejściu biskupstwa warmińskiego pod panowanie polskie. Traktat bowiem stawał w przeważnej mierze na zasadzie „uti possidetis", sankcjonował podział Prus na zachodnio-polskie i wschodnio-zakonne, który zaczął się wyrabiać od pierwszych chwil insurekcji pruskiej, a opierał się na głębokich różnicach wyżłobionych już dawniej. Umowne zaś załatwienie sprawy przynależ-

ności Warmii było tym bardziej wskazane i potrzebne, że co do niej nie mógł się król polski powoływać na momenty reinkorporacyjne.

Postanowienia warmińskie zajmują w traktacie specjalne miejsce. Ale trzeba zauważyć, że także diecezja chełmińska ma tutaj własną podobną kartę. Wspomniano mianowicie o sekularyzacji biskupstwa chełmińskiego i o powrocie tej diecezji do archidiecezji gnieźnieńskiej, ale jest tam i konsens mistrza na przejście biskupstwa z wyliczonymi szczegółowo jego posiadłościami i ludnością „pod króla Kazimierza i Królestwa Polskiego wieczyste panowanie, opiekę i obronę" (sub Dni Casimiri regis et Regni sui Poloniae perpetua ditione, patrocinio et defensa [22]). A cóż innego stało się z Warmią? „Ecclesia", biskup, kapituła z wszystkimi posiadłościami i ich ludnością przeszły „pod króla Kazimierza i jego następców królów i Królestwa Polskiego panowanie, poddanie i opiekę" (in Dni Casimiri regis et successorum suorum regum et Regni Poloniae ditione, subiectione et protectione). Mistrz przeniósł pełne swe prawa na króla i Królestwo. Znajdujemy wreszcie w traktacie także odpowiednie postanowienia o losach diecezji pomezańskiej. Po śmierci biskupa Wincentego wybrać miano biskupem któregoś z zakonników, ale cieszyć się miała ona nadal łaską i poparciem papieża (gratia et favor), a protekcją króla polskiego (protectio), choć pozostawiono ją we władaniu Zakonu [23].

A zatem pokój toruński nie zawierał zasadniczo innych postanowień terytorialnych i innych norm odnoszących się do Warmii, jak te, które dotyczą innych ziem pruskich, zwłaszcza biskupstw. Zachodzą tylko pewne różnice, ale nie pierwszorzędnego znaczenia. I tak Schmauch zwraca uwagę na terminy „ditio" i „subiectio", które są dla niego — zgodnie z koncepcją o opiece królewskiej czy obronie z układu 1464 — wyrazem wzmocnienia zależności wobec króla. Ponadto usiłuje on wykazać, że brak słowa „perpetua" przy diecezji warmińskiej — „wieczyste władanie" (perpetua ditio...) — nie jest przypad-

kiem, że świadczyć ma aż o tymczasowości tego postanowienia, o tym, że czynniki warmińskie rościły sobie i nadal prawo do swobodnej zmiany i wyboru protektora [24]. Także te twierdzenia nie wydają się słuszne.

Użycie w formule dokumentu obok siebie szeregu terminów na określenie danego stosunku prawnego jest typowe dla pracy średniowiecznych notariuszów i używanych przez nich formularzy. Ale „ars notaria" była, jak wiadomo, szkołą nie tylko terminów, lecz także obowiązujących pojęć i reguł prawnych. Do samych terminów nie można przywiązywać większego rozstrzygającego o sprawie znaczenia, mają jednak one tutaj pewną swoją wymowę. Oto termin „ditio" powtarza się przy diecezji chełmińskiej i warmińskiej na równi. Dalsze określenia zastosowane do diecezji chełmińskiej „patrocinium et defensio" — opieka i obrona — dotyczą zwykłej nad kościelnym instytutem opieki. W akcie inkorporacji całych Prus i w akcie ślubowania stanów pruskich z 1454 występowało to właśnie określenie „ditio" jako „deditio", a ponadto, jak później przy Warmii, „subiectio". Gdy porównujemy dalej inne współczesne dokumenty prawnopolityczne, to np. w typowym dokumencie lennym księstwa oświęcimskiego i zatorskiego znajdujemy tymczasem tylko zwrot „protectio et tuitio" z następującym dalej wyliczeniem praw feudalnych monarchy [25]. „Subiectio" oznacza jednak każdą zależność od Korony, bo termin ten odnosi się także do wielkiego mistrza i Zakonu [26], jak i do hospodara mołdawskiego [27]. „Ditio" zaś to suwerenna władza państwowa, jak wynika np. z nadania przywilejów miasta Sochaczewa po inkorporacji ziemi sochaczewskiej do Korony w r. 1476 (obejmuje ono m. inn. wolność handlu mieszczan sochaczewskich na ziemiach podległych królewskiej „ditio" [28]), lub z dokumentu kupna księstwa zatorskiego z r. 1494 [29]. W słowniku Mączyńskiego (1564) czytamy, że „dis, ditis" (sc. dictio) rozumieć należy jako „państwo, dziedzictwo, panowanie" [30]. „Dictio" oznaczało też pierwotnie w prawie rzymskim władztwo państwa nad ziemią, gdy do majątku

państwowego nie stosowano jeszcze ani pojęć prawno-prywatnych, ani ochrony prawno-prywatnej. Władza państwa nad ziemią nie jest wtedy „dominium", określa się ją właśnie terminem „dictio". Pojęcie zaś fiskusa wyrabia się, jak wiadomo, dopiero za cesarstwa [31].

Jeśli chodzi o zagadnienie, czy stosunek, który połączyć miał Warmię z Koroną, planowano jako „chwilowy" czy „wieczysty", to różnice w zwrotach występujących w traktacie są tylko formalne. Prawda, że w ustępie o Warmii nie użyto słowa „wieczyste" panowanie, ale za to, gdy w ustępie o diecezji chełmińskiej znajdujemy zwrot „wieczyste panowanie króla Kazimierza i Królestwa Polskiego", to w ustępie o Warmii czytamy zdanie o „panowaniu króla Kazimierza i jego następców królów i Królestwa Polskiego", to samo więc powiedziano w innych słowach.

Z dawniejszej literatury warto wspomnieć opinię J. Brocka, który w swej dysertacji wrocławskiej, jednej z pierwszych rozpraw poświęconych w nauce sprawom warmińskim, wykazywał właśnie, że Warmia stała się częścią Królestwa Polskiego nie na innych warunkach, ale jak dawniej była częścią państwa zakonnego, że poddano ją królowi w ten sam sposób, co biskupstwo chełmińskie [32].

Caro natomiast w „Historii Polski" pisał, że biskupstwo otrzymało wówczas świecką samodzielność i przybrało charakter księstwa duchownego pod opieką Korony. Caro zresztą zdawał sobie sprawę z faktu, że tego rodzaju „księstwo duchowne" byłoby niesłychaną nowością w ustroju Polski, bo u nas z wyjątkiem — jak pisze — Siewierza nie było takich terytoriów do tej pory. Polacy mieli być jednak przekonani, że przez obsadę stolicy w Lidzbarku Polakami da się biskupstwo spolonizować i podporządkować wpływom centralnym [33].

W ślady Cara wstąpił później Krollmann, wspominając o samodzielności Warmii. Autor ten jednak rozszerzył konsekwent-

nie powyższy pogląd i na biskupstwo chełmińskie; jego zdaniem, „obaj biskupi wystąpili jako świeccy władcy pod zwierzchnictwem króla polskiego" [34].

Schmauch we wspomnianej powyżej rozprawie zwalcza pogląd Cara ze swego punktu widzenia; powtórzyć za nim możemy jedną niewątpliwą konkluzję, że sam tekst traktatu nie zawiera najmniejszej wzmianki o powstaniu księstwa. Autor ten nie wyprowadza jednak należnego wniosku z własnych uwag, że założenie takiego państewka kościelnego w granicach Polski sprzeciwiałoby się zupełnie wyraźnie na wskroś uniwersalistycznej polityce dynastii jagiellońskiej. Bo też dla Schmaucha Warmia jest księstwem „rzeczywiście" od samego powstania, od roku 1243 [35].

Nie mogą także nadal się utrzymać nierzadkie zdania, że Warmia była osobną, trzecią stroną kontraktującą, oraz że terytorium dawnego państwa zakonnego podzielono na trzy części: Prusy Polskie, Prusy Zakonne oraz Księstwo Warmińskie, osobne „dominium" — lenno [36].

Resumując należy stwierdzić, że Warmię wcielono do Korony Królestwa Polskiego na podstawie ogólnego aktu inkorporacji 1454 roku. W układzie z r. 1464 zawarły same stany pruskie wewnętrzny, „prowincjonalny" sojusz polityczny z biskupem Pawłem celem pozyskania go do wspólnej walki z Zakonem. Król zatwierdził ten układ. Wreszcie w pokoju toruńskim 1466 roku, więc w akcie międzynarodowym, wielki mistrz przekazał Warmię królowi polskiemu na tych samych zasadach, co inne ziemie pruskie. Z tych burzliwych lat Warmia wynosiła jedną zdobycz: potwierdzenie już w przywileju inkorporacyjnym praw i przywilejów pruskich, więc także partykularnych warmińskich, oraz nadanie nowych praw jak i uroczyste zapewnienie opieki królewskiej w osobnym akcie z roku 1464. Jak widać, nie określono jednak, jakie to odrębne miejsce ziemia warmińska miałaby zająć w Prusiech Polskich czy w Koronie.

2. Układ z Tungenem

Kapituła warmińska złożyła w r. 1467 ślubowanie dotrzymania wszystkich warunków pokoju toruńskiego[37], ale pokój ten nie zawierał przecież żadnych norm szczegółowych kształtujących wewnętrzny ustrój Warmii i jej położenie w ramach Królestwa. Toteż zaraz przy pierwszym przypadku nowej obsady biskupstwa doszło do starcia pomiędzy kapitułą i jej elektem, pomiędzy występującymi w imię odrębności Warmii oraz jej przywilejów kanonikami a królem, interpretującym nabyte wobec niej prawa zgodnie z prawem zwyczajowym, posiadanym w stosunku do Kościoła w całej Koronie. Jeszcze w jesieni 1467 r. pojawili się na sejmiku malborskim delegaci kapituły, którzy przyjęli na administratora diecezji (in tutorem et conservatorem ecclesiae) biskupa chełmińskiego Wincentego Kiełbasę. Rada zaś ziemska przy udziale reprezentantów króla udzieliła kapitule w osobnym dokumencie szeregu wiążących przyrzeczeń, odnoszących się do postępowania w Warmii nowego administratora.

Panowie rada stwierdzili, że czynią to z racji swych obowiązków „troski o pomyślny stan ziem pruskich", i zapewnili ścisłe wypełnianie postanowień ogólnego przywileju kraju, układów zawartych ze stanami jak i pokoju z Zakonem (m. inn. „rzeczywiste posiadanie" wszystkich praw, posiadłości i dochodów, indygenat, obrona przed wrogiem, załogi wojskowe tylko ze zgodą kapituły). Szczególną uwagę zwraca ten ustęp dokumentu, w którym wyrażono przyrzeczenie oddania przez administratora zarządu diecezji i jej dóbr nowemu biskupowi, ale wtedy, gdy zatwierdzi go papież, a ponadto: „gdy zgoda Najdostojniejszego z Bożej łaski Króla Polskiego, a także szlachty i stanów Ziemi Pruskiej do tego się dołączy"[38]. Zaznacza się przeto w tym akcie rady ścisły związek łączący Warmię z Prusami Królewskimi, który przejawia się we wspólności zasadniczych praw i w zabieraniu przez stany pruskie głosu w sprawie obsady biskupstwa jak i jego tymczasowego zarządu.

Kapituła przyjęła biskupa Wincentego jako „konserwatora" diecezji z powołaniem się na powyższe kondycje i klauzule, zawarte w akcie stanów [39].

Poza tym spotykamy w owych latach jeszcze inną formę tymczasowego zarządu Warmii, sprawowanego przez starostów królewskich, kasztelana elbląskiego Fabiana Legendorfa jako naczelnego wójta w biskupstwie (oberster voith im Bischtum zu Heylszbergk) a starosty na Lidzbarku i Jeziornie, oraz sędziego warmińskiego Tomasza Bażyńskiego jako starosty na Braniewie i Fromborku, obok szeregu pomniejszych ludzi królewskich [40].

Nie doszło jednak do polubownego załatwienia sprawy i uzgodnienia interesów. Pomiędzy elektem kapituły Mikołajem Tungenem a królem Kazimierzem i protegowanymi przezeń kandydatami do stolicy lidzbarskiej doszło do formalnej wojny dziewięcioletniej, tzw. wojny księżej. Na przebieg tego głośnego zatargu, wzmożonego „rebelią" — według wyrażenia króla — samych stanów biskupstwa, które wystąpiły przeciw swemu monarsze, złożyły się i inne momenty, jak wystąpienie wielkiego mistrza przeciw królowi, jak polityka papieska, stosunki zewnętrzne z Węgrami i Czechami, czy wewnętrzne ze stanami pruskimi [41].

Król stał od pierwszych chwil zatargu na stanowisku, że Warmia pozostaje „pod protekcją i władzą" króla (sub protectione et dominio), „pod tożsamością króla i królestwa" (sub idemptitate regis et regni), dlatego godność biskupa czy nawet chwilowego administratora nie może być nikomu i przez nikogo nadana bez wiedzy i woli monarchy. Kazimierz wyrażał się nie inaczej, jak „nasz kościół warmiński w ziemiach naszych pruskich". Nominacja więc biskupa i obrona diecezji należeć miały prawnie do króla jako patrona i władcy [42].

Król odpowiadał stanom pruskim, że biskupstwo przeszło przecież na niego, „odstąpił je mistrz i zostało wcielone do naszego państwa (ist an unserm reiche ingeleybst). Nie chcemy

niczego od biskupstwa, skoro też nic z niego nie mamy, jak tylko, byśmy posiadali tam osobę, która by nam była wierną". Tymczasem Tungen stał się wrogiem króla, jego działanie jest przeciwne prawu królewskiemu, pokojowi wieczystemu i przywilejowi Prus; „także według waszego przywileju winien on jest przychodzić nam z radą i pomocą", a tymczasem łączy się z przeciwnikami króla, sprowadza na Prusy nowe wojny, opiekuna znajduje w królu węgierskim [43].

Kazimierz wyraził także obawę, by ówczesna obsada biskupstwa nie stała się precedensem dla nominacji papieskich, „tak, że jeśliby święty Ojciec, papież, mógł swego tam umieszczać biskupa, to mogłoby to przejść w zwyczaj, i król a także kraj i miasta zostałyby obrabowane ze swego uprawnienia" [44]. „Kraj i miasta" — to Prusy!

W słowach tych rysują się jasno proste linie polityki Kazimierza wobec Warmii: Jagiellończyk uważał biskupa warmińskiego za pana swej rady, nie innego od reszty senatorów pruskich, ponieważ zaś to dygnitarz duchowny, przy zawakowaniu tego urzędu chciał takie normy stosować jak w całej Koronie. Nie pragnął zaś wcale wtrącać się w wewnętrzne rządy na posiadanych przez biskupów latyfundiach.

W owym czasie, a jest to jedyny znany mi wypadek, wyraził się kiedyś król polski w ten sposób, że warmiński „w danym czasie biskup ma być uważany za naszego i królestwa naszego księcia" [45]. Ale cały rozwój poprzednich i dalszych wydarzeń nie pozwala na doszukiwanie się w tym zwrocie głębszego znaczenia, „książęca" godność równała się senatorskiej [46].

Kapituła występowała przede wszystkim przeciwko kandydatom królewskim jako Polakom, więc obcym, broniąc zasad indygenatu. Warto podkreślić te jej wywody, w których twierdziła ogólnie, że „z powodu pewnych niezgodności cała ziemia pruska może być oddana w wieczystą niewolę Polaków" [47]. Chodziło zatem o względy ogólnopruskie, nie partykularne. Spośród zaś stanów warmińskich głównie miasta opowiedziały się za Tun-

genem, chcąc zresztą współdziałać ze stanami Prus Królewskich, a broniąc się przed „polskimi prałatami" jako wspólnym dla całych Prus niebezpieczeństwem [48].

Stany pruskie odpowiedziały bardzo życzliwym odzewem, z początku nawet wspierały z Gdańskiem na czele dążenia kapituły i jej elekta, gdy zdawało się, że zamiary króla istotnie zagrażają przywilejom i ogólnym swobodom. Później, zwłaszcza po zatwierdzeniu przez Kazimierza w roku 1477 przywilejów pruskich, stany te przeszły na stronę króla, Gdańsk zaś skutecznie się przyczyniał do jego sukcesów militarnych. Ale nie ginęło poczucie wspólności i braterstwa z ludnością Warmii, bo nie przestała ona być dla naszych „Prusaków" integralną częścią wspólnej ojczyzny. Długie debaty toczyły się nad sprawą Tungena i jego kontrkandydatami na zjazdach stanowych, członkowie kapituły i reprezentanci znaczniejszych miast warmińskich raz po raz zjawiali się na radzie czy sejmikach, wreszcie na tych zebraniach prowadzono też końcowe pertraktacje. Łączność i jedność Warmii i Prus Polskich nie podlegała w tych czasach żadnej wątpliwości [49].

Jednakże stosunki prawno-polityczne w Prusach miały jeszcze ulec poważnemu wstrząsowi o konsekwencjach międzynarodowych. Oto pod koniec r. 1476 Tungen zawarł z mistrzem Henrykiem v. Richtenberg „zgodę i przymierze" przeciwko wspólnemu przeciwnikowi [50]. Z początkiem zaś roku 1477, podobnie jak to się stało z wielkim mistrzem, król węgierski Maciej i biskup Mikołaj znaleźli drogę do wrogiego względem Polski porozumienia. Biskup i kapituła wystąpili z insynuacją, że król polski chce zniszczyć przywileje i wolności biskupstwa, że im i kościołowi „z dnia na dzień ze strony wymienionego króla, którego w żaden sposób nie mogliśmy do tej pory nakłonić, by stał się obrońcą naszych praw, co raz większe grożą niebezpieczeństwa". Dlatego więc poddali się „szczególnej obronie i wieczystej opiece" króla Węgier [51]. Król zaś Maciej w dokumencie z daty 12 marca 1477 r. przyjął biskupa i kapitułę pod swoją

protekcję i obronę, przyrzekając zachowanie praw i przywilejów Warmii. Akt króla zawiera jeszcze szereg postanowień natury polityczno-wojskowej, wyraźnie zwróconych przeciw Polsce. Bo też ten nie tyle nowy związek państwowy, co sojusz taktyczny służył celom politycznym, nawet w samym układzie wspomniano o zawarciu go „celem wzmocnienia czci i pomyślności jednej i drugiej strony" [52].

W dokumencie królewskim zaznaczono, że biskup i kapituła króla Węgier i jego następców „na wieczystych protektorów wybrali i przyjęli..." Z tych zapewne słów jak i z całego układu Schmauch wyprowadza następującą formułkę: „Warmia, pozostając pod zwierzchnictwem papieskim, ma prawo poddawania się według swego wyboru pod opiekę któregoś sąsiedniego władcy, który przez to bierze na siebie zobowiązanie zachowania jej przy właściwych prawach i wolnościach". To oznaczać mają łacińskie terminy: „protectio et defensio". Warmia łączyła się z Węgrami tym samym węzłem, co Zakon. Układ jest, zdaniem tego uczonego, najdobitniejszym wyrazem programu prawno-państwowego polityków warmińskich [53].

Nie będziemy tu wchodzić w kwestię, czy aż tak skrajne plany żywił Mikołaj Tungen. Wiemy natomiast na pewno, że w potrzebie chwytał się wszystkich możliwych środków i wszędzie szukał poparcia dla utrzymania się przy Warmii. Z drugiej zaś strony toczyły się wówczas wielkie gry w Europie, w których król węgierski Maciej znajdował znów w mistrzu i biskupie nie tyle sprzymierzeńców, co ludzi wywołujących wcale znaczną dywersję na tyłach przeciwnika. Sam Schmauch w rozprawie o „wojnie księżej" przyznaje, że byli i oni w rękach króla węgierskiego „nie wiele więcej jak figurami szachowymi" [54]. W tym stanie rzeczy zatarg Tungena z królem przerodził się w otwarty bunt przeciwko królowi, a czynności biskupa nabierały tego znaczenia na przyszłość, że w kończącym walkę układzie musieli dyplomaci polscy umieścić takie klauzule, które by

raz na zawsze uniemożliwiły podobne wystąpienia i usunęły dotychczasowe wątpliwości prawne.

Z chwilą zawarcia układu z Maciejem węgierskim sprawa Tungena nabrała jednak charakteru międzynarodowego, musiała być zatem załatwiona w dwóch układach: w jednym z protektorem wojowniczego prałata, w drugim zaś z nim samym. Tak też się stało. Najpierw doszło do porozumienia pomiędzy królem polskim a węgierskim, w którym Maciej, poświęcając ostatecznie Tungena i Krzyżaków, zabezpieczył im tylko możność odzyskania łaski królewskiej [55]. Pertraktacje zaś wewnętrzne toczyły się już bez większych przeszkód pod koniec roku 1478 i w pierwszych miesiącach następnego roku.

Z początkowych pertraktacji zwraca najpierw uwagę projekt rady braniewskiej ustanowienia namiestnika królewskiego na Warmii na ten czas, dopóki nie zostanie obrany prawowity biskup z wolą i wiedzą króla i stanów pruskich [56]. Świadczy to o ponownym wzroście autorytetu królewskiego na Warmii. Na zebraniach stanów pruskich, na które zjeżdżali tak pełnomocnicy króla jak reprezentanci kapituły i miast warmińskich, słychać głosy: „Wszystko, co dotychczas się stało, ma być zapomniane, porzucone i nigdy do poprzedniej pamięci nie wracać" [57]. Bo też i rządy komendantów wojskowych srodze dokuczyły zarówno mieszczanom na Warmii jak mieszkańcom ziem przyległych [58].

Na ogólnym zjeździe w Malborku, w marcu 1479 roku, kapituła i stany warmińskie z miastami Braniewem, Dobrym Miastem, Rożewem, Wartemborkiem i Olsztynem na czele wysunęły konkretne propozycje polubownego załatwienia sporu. W artykule pierwszym tych propozycji znajdujemy potwierdzenie poddania Warmii Stolicy Apostolskiej, po tym idą gwarancje poszanowania miejscowych przywilejów, wolności i zwyczajów, przy obsadzie biskupstwa zachowywać miano zasadę indygenatu pruskiego. Zastrzegano się natomiast przeciwko udzieleniu królowi jakiejkolwiek pomocy przy ewentualnym usu-

waniu Tungena z biskupstwa. W artykule czternastym zapewniono Warmii opiekę królewską, a pomoc i współdziałanie stanów pruskich przeciwko wrogom biskupstwa.

Układając powyższe artykuły dbano przede wszystkim o dobro kapituły i stanów, nad sprawą samego biskupa reprezentanci Warmii przeszli właściwie do porządku, wyrazili się tylko ogólnikowo, że „jeżeliby nasz pan biskup mógł utrzymać się przy łasce królewskiej, to byśmy go chętnie zachowali" [59].

Ze strony posłów królewskich i stanów pruskich odpowiedziano znów serią wzajemnych postulatów. Rozpoczynają się te drugie artykuły od wezwania Tungena do opuszczenia biskupstwa, kapituły zaś wraz z tamtejszymi stanami do odmówienia mu posłuszeństwa. Następnie miano złożyć przysięgę wierności królowi, nie przyjmować żadnego biskupa bez wiedzy i zezwolenia króla i stanów pruskich, a zgodzić się na tymczasowego administratora rządowego. Wszystkie grody i miasta biskupstwa winny były stanąć otworem dla wojsk królewskich i wspomagać je. Dalsze postanowienia dotyczą z kolei zapewnienia stronnikom króla na Warmii należnych im praw i bezpieczeństwa [60].

Reprezentanci Warmii odpowiedzieli na te projekty, wręcz odmienne od propozycji warmińskich, wcale surowe i mocne w treści, szeregiem zastrzeżeń, zgadzając się właściwie ze stroną królewską tylko w jednym punkcie, że „każdy ma według prawa i sprawiedliwości do swoich stron wrócić". Sprzeciwili się pierwszym zasadniczym postulatom, na jeden zaś z końcowych, by królowi i radzie ziemskiej oddać załatwienie spornych spraw osób prywatnych, odpowiedziano, że „jeśliby ktoś nie otrzymał zadośćuczynienia w pokoju, ten ma się domagać sprawiedliwości przed swym naturalnym sędzią tam, gdzie jest osiadły" [61]. Powtórzyła się więc w tym ostatnim punkcie sprawa jurysdykcji, którą reprezentanci Warmii chcieli rozstrzygać podług zasady właściwości miejscowej, jak to ustalono swego czasu w układzie z biskupem Legendorfem. Do porozumienia nie doszło. Wyzna-

czono jedynie administratora oraz przepisano rotę jego przysięgi, według której ślubował on wierność królowi, jego następcom i państwu polskiemu. Króla miał on uważać za „najwyższego pana i najwyższego opiekuna" (obersten herrn und obersten beschirmer), zobowiązywał się do skrzętnego przestrzegania wszystkich warunków traktatu toruńskiego [62].

Wreszcie nadszedł sejm piotrkowski na wiosnę 1479 roku. Zjechali nań Tungen i mistrz, wcale liczna była delegacja stanów pruskich. Kapituła warmińska wysłała dwóch kanoników, upoważniając ich do przyjęcia króla na nowo „na opiekuna i obrońcę kościoła" i do złożenia należnej przysięgi oraz, „jeśliby zaszła konieczność", do wyraźnego odwołania poddania Warmii królowi węgierskiemu [63]. Tungenowi oświadczono na sejmie, że Prusy „to jeden kraj z Koroną [64], jak i to, że „jest powszechnie wiadome, iż jest to biskupstwo Jego Królewskiej Mości i do Korony wcielone i nikt go nie miał nadawać jak tylko król. Jego Królewska Mość chce tym kościołem rządzić i nadawać go jak inne swoje kościoły w Koronie, także Ojciec Święty nie miał żadnego prawa do nadawania, odkąd Jego Król. Mość objął go w posiadanie według brzmienia wieczystego pokoju" [65].

Biskup odpowiedział na to, że tylko papież, nie król jest protektorem kościoła warmińskiego, następnie odpierał twierdzenie, jakoby biskupstwo zostało inkorporowane do Korony, tym argumentem, że stanowi ono księstwo założone przez cesarza Karola a zatwierdzone przez papieża. Zaprzeczał także temu, by w traktacie pokoju była mowa o inkorporacji. Polacy zaś kończyli dyskusję tymi słowy: biskupstwo odpadło niegdyś dawnymi czasy od Korony a teraz za panowania Kazimierza Jagiellończyka powróciło do niej, włączone w pokoju toruńskim, przy czym poprzednik Tungena biskup Paweł i kapituła współdziałali czynnie i złożyli przysięgę poddania i wierności królowi [66].

Ostatecznie „pyszne i ambitne wywody" biskupa nie pomogły. Członkowie rady królewskiej, Polacy i Prusacy, ułożyli obszerne

artykuły, które przedłożono Tungenowi. Porównując tekst tych warunków z aktem posłuszeństwa Tungena, ogłoszonym 15 lipca tego roku, stwierdzamy absolutną zgodność obu redakcji w istotnych punktach[67]. Poza drobnymi zmianami stylistycznymi i formalnymi dokument biskupa różni się tylko o tyle, że nie uwzględniono w nim szeregu artykułów, które zrealizowane zresztą w praktyce łączyły się z zakończeniem zatargu, nie dotyczyły zaś samego stosunku pomiędzy królem a biskupem i kapitułą. Były to zwykłe postanowienia powojenne, a więc o zerwaniu stosunków z królem węgierskim, mistrzem i innymi osobami, które to przymierza były zwrócone przeciw Polsce, o zapewnieniu stronnikom króla na Warmii należnych im praw, o zwolnieniu więźniów po jednej i drugiej stronie, o naprawie szkód i wymiarze sprawiedliwości. Pominięto oczywiście w zatwierdzonym tekście przedostatni punkt, w którym przepisano samą ceremonię publicznego przeproszenia króla przez Tungena, kapitułę i ich poddanych. Dodano natomiast jeden ustęp, że termin dziesięcioletni, po którego upływie poddani biskupstwa składać mieli ponowną przysięgę królowi, liczy się od dnia złożenia najbliższej, pierwszej przysięgi. Nie włączono jednak do aktu biskupa roty przysięgi, którą miała składać ludność Warmii[68].

Z powyższego załatwienia sprawy widać, że Tungen musiał ostatecznie przyjąć wszystkie podyktowane mu warunki[69], układ jest więc wyrazem woli króla i rady koronnej, jest wytworem ich myśli politycznej.

Dokument Tungena[70] zawiera przyjęte przez obie strony normy, których biskupi warmińscy mieli odtąd wiernie przestrzegać. Datowany jest on z Piotrkowa, 15 lipca 1479, i tegoż dnia zmuszony do uległości biskup złożył hołd królowi. Natomiast akt królewski z tej samej daty jest całkiem krótki, zawiera tylko potwierdzenie przyjęcia Tungena z powrotem „na naszego i królestwa naszego radcę" (in nostrum et regni nostri consiliarium), odpuszczenie jemu i jego zwolennikom wszelkich

win, przywrócenie zaś wszystkich do królewskiej łaski, na koniec przyrzeczenie, iż król zapewni kościołowi, kapitule i poddanym „pełną opiekę, będzie Warmię... „conservare, manutenere, protegere et defendere" [71].

Rozpatrzmy teraz akt Tungena.

Zaczyna się on od stwierdzenia, że już z mocy traktatu toruńskiego, zawartego pomiędzy królem polskim, „panem naszym najmiłościwszym", a wielkim mistrzem, biskupstwo warmińskie miało „należeć do ciała sławnego Królestwa Polskiego, do którego powróciliśmy" (de corpore incliti Regni Poloniae existere, cui hucusque restituimus); toteż biskup i kapituła ponawiają uznanie króla za „pana i opiekuna kościoła" (dominum et protectorem Ecclesiae) i przywracają biskupstwo „do ciała i jedności wspomnianego sławnego Królestwa Polskiego" (ad corpus et unionem incliti Regni Poloniae). Mamy więc tu dobitne stwierdzenie wcielenia Warmii do Korony, i to nawet w identycznym ujęciu jak w aktach innych inkorporacji [72].

W przeciągu trzech miesięcy od otrzymania prowizji papieskiej każdy z biskupów warmińskich osobiście ma się stawić przed królem, jeśliby on zjechał w tym czasie do Prus. Pod jego zaś nieobecność biskup przybyć ma do Malborka, by w kościele katedralnym na ręce biskupa desygnowanego przez króla, w obecności wojewody i starosty malborskiego oraz burmistrzów Torunia, Elbląga i Gdańska, złożyć przysięgę wierności. Róta przysięgi zobowiązywała biskupa jako członka rady królewskiej (consiliarius) do wierności wobec króla i państwa, do przestrzegania zasad pokoju wieczystego pomiędzy Polską a Zakonem i układu z Tungenem oraz do pracy dla dobra króla, Królestwa i ziem pruskich [73].

Wartość powyższego zobowiązania do złożenia przysięgi leży głównie w pisemnym sformułowaniu, bo nie było ono czymś nowym, do przysięgi wierności biskupi byli przecież zobowiązani z natury rzeczy. Przyrzeczenia zaś wyrażone w przysiędze sprecyzowano dalej w układzie w dwóch zasadniczych kwestiach.

I tak w razie wojny z Zakonem biskup służyć miał królowi „pomocą i radą" (auxilio et consilio) jako członek rady królewskiej, grody zaś i miasta warmińskie winny były bez żadnego sprzeciwu stawać otworem dla wojsk królewskich. Poza tym biskup nie miał zawierać żadnych przymierzy ani związków bez wiedzy i zezwolenia królewskiego [74].

Rozpatrując te postanowienia, Schmauch dochodzi do wniosku, że absolutnie nowym skrępowaniem warmińskich, jak zawsze pisze, „Landesherren" był zakaz dokonywania jakichkolwiek układów, złączony z zupełnym podporządkowaniem ich wolności ruchów w sprawach polityki zagranicznej. Uczony ten porównuje przy tym teksty przysiąg biskupa i wielkiego mistrza według traktatu toruńskiego oraz stanowisko ich obu i konkluduje, że biskup znalazł się w gorszym położeniu od swego sąsiada [75]. Rzecz dla nas zupełnie zrozumiała.

Zasługuje tutaj na podniesienie ścisły związek Warmii z całymi Prusami Królewskimi, który wyrażono tak obecnością dygnitarzy pruskich i miast przy ceremonii składania przysięgi jak i w zobowiązaniu biskupa do troski o dobro i pomyślność Prus jako integralnej znów części Królestwa. Wojewoda malborski stoi w tym czasie na czele samorządu Prus Królewskich, starosta zaś malborski jest reprezentantem interesów Korony na tym terenie. Udział w tym ważnym akcie miast świadczy o szczególnej roli, jaką one odgrywały w życiu tej prowincji.

Z kolei idą postanowienia o wyborze biskupa. Przyrzeczono mianowicie: „W przyszłych wyborach, następujących w stosownym czasie, czy postulacjach biskupów kościoła warmińskiego, członkowie kapituły będą zobowiązani wybrać osobę miłą (personam gratam) Jego Król. Mości i jego następcom". Tego rodzaju sformułowanie dopuszczało szeroką interpretację obu stron, toteż nic dziwnego, że wkrótce musiało dojść do nowych na tym tle sporów.

Nie tylko jednak biskup miał przysięgać. Przysięgę wierności składać mieli także wszyscy kanonicy w przeciągu jednego

miesiąca od objęcia urzędu na wierność królowi i poszanowanie wieczystego pokoju, na ręce biskupa i członków kapituły, którzy znowu o złożeniu jej powiadomić mieli namiestnika królewskiego (supremus dignitarius R. Mtis in Prussia). Akt Tungena zawiera też rotę przysięgi.

I ta przysięga kapituły nie była czymś nowym, wspomniano już poprzednio o przysiędze jej w r. 1454, a potem o zaprzysiężeniu przez nią pokoju toruńskiego w styczniu 1467.

Podobnie odbierać miał biskup przysięgę od wszystkich duchownych w granicach diecezji (więc nie tylko samej właściwej Warmii biskupiej), w momencie ich instalacji, na wierność królowi i Królestwu oraz poszanowanie pokoju.

Przysięgać miała królowi wreszcie cała ludność Warmii. I to jest postanowienie nowe i ważne. Co dziesięć lat ogół mieszkańców ślubować miał wierność królowi i Królestwu oraz poszanowanie pokoju wobec komisarzy królewskich specjalnie do tego celu wysłanych. Według roty, którą zawiera jedna z kopii propozycji wysuniętych przez radę koronną, zobowiązywać się mieli poddani do wierności i posłuszeństwa (fidelis et oboediens ero) wobec swego biskupa i jego następców, ale równocześnie: „ponadto wiernym będę" — brzmiała rota — „Najjaśniejszemu Księciu i Panu K., Królowi Polski, i jego następcom, królom, i Królestwu jako panu i opiekunowi kościoła warmińskiego" [76].

Powyższej roty nie uwzględniono co prawda w ostatecznej redakcji układu, ale w praktyce przestrzegano składania takiej przysięgi, choć zadowalano się jednorazowym aktem w chwili objęcia rządów przez nowego biskupa, nie powtarzano jej co lat dziesięć. Samo zaś ślubowanie nawet zaostrzono, silniej bowiem zaakcentowano poddanie królowi, o czym jeszcze nieco dalej.

Wójtów tak w części biskupiej jak kapitulnej powoływać miano „spośród poddanych Jego Król. Mości, tych także, którzy znajdują się pod władzą kościoła warmińskiego". Schmauch to

wyrażenie: „eorum etiam" tłumaczy jako „vor allem" spośród ludzi z ziem biskupich[77]. Przyjąć jednak należy, że wójtami zostawać mieli poddani królewscy, a dla uniknięcia wątpliwości dodano, że tylko ci poddani, którzy pochodzą z Warmii; postanowienie to wymierzone było niewątpliwie przeciwko dopuszczaniu obcych, zwłaszcza zapewne poddanych Zakonu.

Stąd jednak znamienny wniosek, że także mieszkańcy Warmii noszą miano k r ó l e w s k i c h p o d d a n y c h.

Wójtowie przysięgać mieli królowi według formuły przepisanej dla kanoników.

Znaczenie tych przysiąg było niemałe. Wzrasta jeszcze, gdy zwrócimy uwagę na klauzulę, w której zawarowano, że w razie niezłożenia przysięgi przez biskupa w przepisanej formie i w oznaczonym czasie wasalom i poddanym biskupa w o l n o b ę d z i e w y m ó w i ć m u p o s ł u s z e ń s t w o i wspomagać króla aż do czasu, gdy biskup złoży przysięgę. Jest to w każdym razie tylko p r a w o przysługujące tamtejszym stanom, nie ich o b o w i ą z e k. Ale mocno ugruntowany i bezpośredni „stosunek wierności" poddanych warmińskich do króla stawał się w ten sposób niezależny od każdorazowego zachowania własnego ich pana duchownego, a co więcej, przejawiać on mógł swe znaczenie właśnie przy ewentualnym zatargu z nowym biskupem.

Jeszcze jeden węzeł bezpośredni połączył mieszkańców Warmii z królem, który ograniczał zarazem władzę biskupa. We wszystkich sprawach świeckich przysługiwać im miało prawo apelacji od sądów miejscowych do sądu królewskiego z zachowaniem jedynie porządku odwołania w sprawach miejskich. Ukróceniu tylko nadmiernych i zbytecznych apelacji służyło postanowienie o składaniu przez odwołujących się do trybunału królewskiego kaucji, która w wypadkach niezachowania przepisanych terminów lub upadku w sporze służyć miała do pokrycia kary i kosztów strony przeciwnej[78]. W ten sposób król wystąpił tutaj jako s ę d z i a n a j w y ż s z y, jeśliby więc nawet przyjąć, że do biskupów należała do tej pory istotnie najwyższa

jurysdykcja, świadczyłoby to o jej utracie. Postanowienie to godziło skutecznie w silną podporę dotychczasowych dążeń biskupów warmińskich, zmierzających do wyrobienia sobie zwierzchnictwa terytorialnego. Prawo apelacji do króla było też w praktyce wykonywane. Wygasło jednak w roku 1655, w związku ze specyficznymi warunkami rządów Jana Kazimierza, który udzielił wówczas biskupom warmińskim nowego przywileju „ne non appellando" [78a].

Jakżeż należy oceniać warunki tego porozumienia?

Powszechnie przyjęło się mówić o stosunku lennym. Schmauch w rozprawie o wojnie księżej pochwala mądrość polityczną króla i przezorne sięganie wzrokiem w daleką przyszłość, co miało się wyrazić w umiarze podyktowanych Tungenowi warunków, w zadowoleniu się pewnym stopniowym zyskiem [79]. W rozprawie o stosunku prawno-państwowym Warmii do Polski autor ten dowodzi, że nie układy z r. 1464 lub pokój toruński z r. 1466, lecz właśnie dopiero układ piotrkowski z r. 1479 przyniósł bliższe związanie Warmii z Koroną, o rozwiązaniu tego związku nie było już mowy. Teraz nastąpiło poważne ścieśnienie „autonomii", zasadniczo jednak utrzymać się miał ten sam stosunek prawno-państwowy, który nawiązano w latach 1464 — 1466, król polski był także po r. 1479 jedynie opiekunem księstwa biskupiego (der Schirmherr des Fürstbistums, co oznaczać ma określenie: „dominus et protector ecclesiae Warmiensis") [80].

Wydaje się jednak, że porozumienie z Tungenem nie miało tego charakteru, by króla i biskupa można było stawiać na równi jako kontraktujące strony. Kazimierz występuje w swoim zwięzłym akcie jako czynnik nadrzędny, jako władca, który przebacza, dopuszcza poddanego „na wstawiennictwa i prośby prałatów i baronów Królestwa" do swej łaski, przywraca mu godność senatorską. Na określenie czynności swych prałatów i baronów używa słów „medium et ordinatio", nie był to zatem jakiś układ czy pokój. Kończy Jagiellończyk zapewnieniem tego

rodzaju opieki, jaka wynika z dwóch aktów natury normatywnej, dotyczących całej „ojczyzny pruskiej", tj. pokoju wieczystego i przywileju wcielenia. Pleonastycznych terminów: „conservare, manutenere, protegere et defendere" nie należy uważać za określenie jakiegoś szczególnego stosunku prawno-państwowego. Słowem, akt królewski decydował jedynie o przywróceniu tych ogólnych relacji, które łączyły Warmię z Polską przed buntem Tungena.

Natomiast akt biskupa zawiera konkretne jego zobowiązania i kanoników. Rozważmy je najpierw pod kątem widzenia możliwości powstania stosunku lennego.

Jeśli chodzi o samą przysięgę biskupa, to dostrzegamy tutaj sytuację w pewnej mierze podobną do tej, którą przeanalizował gruntownie w swym studium o „Lennie pruskim" A. Vetulani, rozpatrując przysięgę wielkiego mistrza z traktatu toruńskiego. Tak jest z wyrażeniem „ex nunc et in antea fidelis ero" jak i zwrotami określającymi inne, ogólne obowiązki senatorskie biskupa. Bo też zasadniczą formułę przejęto niewątpliwie z ogólnej formuły przysięgi panów rady koronnej, w naszym przypadku posłużono się być może także formułą przysięgi wielkiego mistrza. Ponieważ zaś przysięga poddanych, nie lenników, była według wyrażenia H. Mitteisa także „prawem lennym zabarwiona" [81], dlatego należy powtórzyć tutaj konkluzję Vetulaniego, że przy badaniu, czy przez złożenie danej przysięgi zawiązał się stosunek lenny, czy też złożono jedynie przysięgę w następstwie podniesienia do godności członka rady królewskiej, nie wystarczy do rozstrzygnięcia wszystkich wątpliwości analiza elementów samej przysięgi, ale musi się dokładnie zbadać całokształt stosunku prawnego, który łączy obie strony [82].

Są zresztą poważne różnice w tych formułach. A więc biskup otrzymuje godność wyłącznie senatorską jako „consiliarius", nie księcia i pana rady koronnej, jak mistrz — „princeps et consiliarius regni Poloniae". Obaj zresztą są senatorami jednego pań-

stwa, toteż w równoczesnym układzie z mistrzem Marcinem Truchsessem umieszczono zastrzeżenie, że w razie zatargu pomiędzy nimi królowi i radzie koronnej przysługiwać będzie prawo „jako między członkami naszej rady (tamquam inter consiliarios nostros) ocenić dana sprawę i rozstrzygnąć dany spór" [83].

W tekście przysięgi uwzględniono dalej następujące właściwe tu momenty: a) zakaz nawiązywania wszelkich stosunków zewnętrznych bez zgody monarchy, b) zachowanie nie tylko pokoju wieczystego, lecz także układu z Tungenem, c) związek z Prusami, wyrażony w zobowiązaniu dbania o ich dobro.

Brak tutaj formalnej inwestytury biskupa w posiadane przez niego włości, brak na ogół całej terminologii lennej z wyrażeniem feudum na czele, bo też akt Tungena nie zawiera żadnych rzeczowych postanowień, dotyczących samej ziemi warmińskiej poza jednym i jedynym, że biskupstwo jest integralną częścią Korony (de corpore inclíti Regni Poloniae) już z mocy traktatu toruńskiego. Nie ma tu ani nadania regaliów i praw zwierzchniczych (zwierzchnią jurysdykcję, zdaniem Schmaucha, nawet właśnie biskupom odebrano), ani nadania dóbr, jak to bywało w Niemczech [84].

Układ z Tungenem utwierdza tylko osobiste zobowiązania biskupa, kanoników i ludności w stosunku do ich monarchy, wyrażone w jednostronnym akcie przysięgi biskupa i ogółu mieszkańców Warmii biskupiej.

Biskupa zobowiązano przede wszystkim poza ogólnymi funkcjami senatorskimi do pomocy w ewentualnej wyprawie zbrojnej króla przeciwko wielkiemu mistrzowi, polegającej zresztą raczej na zaniechaniu oporu przeciw operacjom wojsk królewskich na obszarze Warmii. Odmówiono mu prawa prowadzenia własnej polityki zewnętrznej, co było właściwie całkiem zrozumiałe, ale konieczne po ostatnich właśnie ekscesach buntowniczego biskupa.

Kanonicy mają wybierać na biskupa tylko osobę „miłą" królowi. Poza tym oni, jak i wszyscy duchowni, a nawet naj-

wyżsi miejscowi urzędnicy świeccy, składają monarsze przysięgę wierności.

Ludność Warmii pozostaje w bezpośrednim stosunku do króla z powodu węzłów nawiązanych przysięgą wierności, prawa wypowiedzenia biskupowi posłuszeństwa i opowiedzenia się po stronie monarchy, wreszcie prawa nieograniczonej apelacji do trybunału królewskiego. Ważne jest, że przysięgę składają nie tylko czołowi dygnitarze ziemscy, jak to praktykowano w stosunkach lennych, ale wszyscy mieszkańcy kraju. W dokumentach np. mazowieckich spotykamy raz tylko przysięgę złożoną królowi przez ogół urzędników, szlachty i miast kilku ziem z warszawską na czele, ale też łączy się ona wówczas z nadaniem tych ziem jedynie w dożywocie księciu mazowieckiemu Konradowi w r. 1496. Książę Konrad zobowiązuje się w osobnej kaucji z r. 1497, że stany tych ziem złożą przysięgę Janowi Olbrachtowi, iż po jego śmierci poddadzą się królowi jako „prawdziwemu i naturalnemu panu" [85].

Widzimy więc, że nie wprowadzono tutaj klasycznych elementów stosunku lennego, mianowicie obowiązków lennika: służby dworskiej i wojskowej, składania przysięgi wierności i hołdu przy każdej zmianie podmiotów stosunku lennego, więc sukcesji tak po stronie wasala jak suwerena (przysięga biskupa następuje tylko przy objęciu tej godności), oraz obowiązków pana lennego: zaręczenia poszczególnych praw (głównie bezpieczeństwa i obrony) i opieki w znaczeniu specyficznie lennym. Nie ma hierarchii lennej, gdy poddani biskupa podlegają bezpośrednio królowi [86]. Natomiast jest zaznaczenie zasadniczego związku łączącego inkorporowaną Warmię z Koroną.

Z terminów rzeczowych znajdujemy w akcie Tungena na określenie prawnego położenia Warmii następujące zwroty: „episcopatus" — biskupstwo lub „ecclesia" — kościół, oba zwykłe terminy prawa kanonicznego, oraz wyrażenie na początku dokumentu „destructio bonorum" — zniszczenie dóbr. Ten ostatni termin jest znowu natury nie publiczno, lecz prawno-prywatnej.

Na redakcji niektórych zwłaszcza postanowień układu wycisnęła swe piętno szczególna polska praktyka polityczna i europejska — notarialna. Pewne elementy prawne zdają się być zaczerpnięte z praktyki lennej, zapewne dlatego, że, jak już wykazano, Polska stosowała zasady prawa lennego jako normy regulujące stosunek do państwa jednostek terytorialnych poprzednio niezależnych od Korony, choć bez zachowania wszystkich formalności, przepisanych rozpowszechnionymi na Zachodzie zwodami prawa lennego [87]. Oto użyto tutaj typowego zwrotu z prawa lennego o pomocy królowi: „auxilio et consilio" [88], zastrzeżenie zaś o wypowiedzeniu posłuszeństwa biskupowi w razie niezłożenia przezeń przysięgi i możności wspierania króla przeciw niemu wyprowadzić można z ogólnie stosowanego na Zachodzie prawa czy obowiązku „kontroli prawnej" poddanych nad panem w razie konfliktu obowiązków wierności wobec bezpośredniego pana lennego a zwierzchniczego (franc. securitas). Zachodziła ona m. inn. wtedy, gdy pan lenny złamał obowiązek wierności wobec swego zwierzchnika, a polegała na wstrzymaniu się poddanych od posłuszeństwa lub wręcz wystąpieniu przeciw wiarołomcy [89]. Ponadto użyto określeń w traktacie: „vasalli" biskupa i kapituły, oraz ich „causae feudales", w których apelować mogli do króla. Te ostatnie jednak zwroty łączyły się już z odrębną strukturą społeczną i gospodarczą Warmii, o czym będzie mowa poniżej, i z odrębnym prawem miejscowym. Praktykę lenną przypominają dalej: zakaz samodzielnej polityki zagranicznej (na Zachodzie występowało jej ograniczenie), wgląd w urządzenia obronne i zobowiązanie biskupa do otwierania grodów wojskom królewskim w razie wojny.

Ale możliwe jest jeszcze dalsze przekonywające wyjaśnienie sprawy, które nasuwa rozprawa Koranyiego „Ze studiów nad międzynarodowymi traktatami w średniowieczu".

Oto uczony ten na szerokiej podstawie porównawczej wyjaśnia, że postanowienia prawa lennego odgrywały w swoim czasie rolę zastępczą nierozwiniętych jeszcze w dostatecznej

mierze zasad prawa międzynarodowego. Formularz lenny stanowił źródło, z którego czerpały swe klauzule międzynarodowe traktaty i układy polityczne. I tak poza ogólnym ujęciem traktatu w subiektywną formę przysięgi promisoryjnej oraz podziałem na dwie części: ogólnej formuły, a następnie postanowień specjalnych, przeszły do tych układów następujące ustępy z formularza lennego w odpowiednich oczywiście skrótach i przeróbkach: a) ustęp o przeszkodzeniu wszelkim działaniom, skierowanym przeciw życiu, zdrowiu lub terytorium pana lennego, o których doszły lennika wiadomości, lub tylko o obowiązku doniesienia o tym panu, wreszcie o udzielaniu mu pomocy celem zwalczenia tych czynów, b) stwierdzenie obowiązku udziału w wojnie zaczepnej, rozpoczętej przez pana lennego, pod tym jednak warunkiem, że wojna jest słuszna i lennik został do niej wezwany, oraz przy zastosowaniu odpowiednich ograniczeń tego ciężaru; c) klauzula o udzielaniu rady oraz d) zastrzeżenie zachowania tajemnicy, wreszcie e) zwrot o „bona fides" obu stron, który występował zwłaszcza w zakończeniu traktatu, przez co rozumiano nie tyle rzymską „dobrą wiarę", co istotnie „wierność" [90].

Na redakcji traktatów odbiły się także wzory prawa miejskiego, mianowicie w określeniach przymierzy (m. inn. termin unio) na określenie właśnie przymierza — traktatu, w zastosowaniu sankcji gospodarczych (zwłaszcza zakaz utrzymywania stosunków handlowych), a także w zaprzysięganiu traktatu przez wszystkich mężczyzn w pewnym określonym wieku [91].

Wszystkie tego rodzaju klauzule znajdujemy właśnie w układzie z biskupem Tungenem, oczywiście jednak pamiętamy, że „międzynarodowym" w ścisłym tego słowa znaczeniu traktat ten nie był. Międzynarodową była jednak praktyka notariuszów.

Schmauch dopatruje się w omawianym układzie tylko „opieki czy protekcji" króla. W dalszym jednak ciągu nie ma

powodów po temu, by przyjmować tu zapożyczenia wzorów niemieckiej instytucji „Schirmvogtei" świeckiego księcia nad niegdyś bezpośrednio państwu podległym instytutem kościelnym, wywodzącej się z sądowego wójtostwa [92]. Aby mogła powstać tego rodzaju protekcja monarsza, najpierw musiałoby istnieć rzeczywiste księstwo biskupie jako udzielna jednostka prawnopolityczna. Tymczasem z samych wyrażeń aktu królewskiego wniosków takich wyprowadzić niesposób.

Niemniej musi się przyjąć pewien faktyczny wpływ na Warmię stosunków panujących wówczas w Rzeszy, gdzie to rozwijały się na największą miarę duże księstwa duchowne, gdzie inne także instytuty kościelne wyrabiały sobie samodzielność polityczną i niezależność, zwłaszcza od poszczególnych władców krajowych. Wpływ ten sięgał już czasów państwa zakonnego, mógł on rzeczywiście płynąć z ziem Rzeszy, położonych nad wschodnią granicą Polski. Ale w każdym razie nie znajdujemy tutaj recepcji gotowych wzorów, a jeśli już ona częściowo następowała, to raczej drogą zwyczajową, nie zaś w formie konkretnych postanowień prawnych na piśmie [93].

Wydaje się bezsporne, że: a) biskup zajął w Koronie i w Prusach odpowiednie swojej godności stanowisko senatora, na jego jednak stanowisko prawne wywarły znaczny wpływ zasady prawa lennego i faktyczne uprawnienia prałatów niemieckich; b) ludność Warmii została bezpośrednio poddana królowi; c) w stosunku Warmii do Prus Królewskich brak jest takich norm konkretnych, które by całkowicie wyodrębniały Warmię z prowincji pruskiej, urządzonej i rządzącej się obowiązującymi ogólnie przepisami przywileju inkorporacyjnego i pokoju z Zakonem.

Pozostaje postanowienie o elekcji biskupa. Tutaj zgodnie z praktyką, wyrabiającą się zwolna w całej Koronie, zwłaszcza za rządów Kazimierza Jagiellończyka, zapewniono podstawę prawną pod wpływ monarchy. Jednakże, jak to się działo

wówczas w całej Polsce, miejscowa kapituła starała się ze zrozumiałych względów ocalić swe prawo wyboru, nie było tu miejsca na bezwzględną nominację monarszą z pominięciem elekcji kanonicznej. Panujący mógł tylko wezwać kapitułę do wyboru pewnej oznaczonej osoby za pomocą swych listów, które w Koronie zwano: „litterae instantiales". Rzeczą zaś już było późniejszych stosunków, czy w tych warunkach elekcja kapituły zejdzie do czczej formy, czy też zachowa pewną wartość i znaczenie [94].

ROZDZIAŁ III

WARMIA POD RZĄDEM KORONNYM

1. Sprawa Łukasza Watzenrode

Układ 1479 roku ustalił pozycję biskupa warmińskiego w Koronie, a przez to samo także w Prusach Królewskich; od tej pory nie spotykamy już prób zerwania związku Warmii z Koroną; powstały co prawda nowe spory w latach 1489 i 1512, ale dotyczyły one już tylko sprawy kościelno-politycznego wpływu króla, a nie dotykały zupełnie prawno-państwowych węzłów biskupstwa z Polską. Z drugiej strony także królowie polscy zawsze lojalnie przestrzegali zasad pierwszego układu piotrkowskiego z 1479 r.[1].

Drobniejsze zatargi wynikały na tle żądań podatkowych królów polskich, które podniesiono w kilkanaście lat po wojnie z Zakonem. Wstępując w ślady wielkiego mistrza, król zaczął się domagać subsydiów także od biskupa warmińskiego. Tutaj jednak na Warmii, podobnie jak wśród ogółu stanów pruskich, król Kazimierz i jego następcy napotkać mogli dość silny nieraz opór, gdy chodziło o podatek i wakans. I tak w r. 1485 zawarły stany pruskie z biskupem Tungenem porozumienie, powtórzone w r. 1489, którego celem było zapewnienie sobie wzajemnej pomocy w utrzymaniu wolności i przywilejów[2].

Jak zaś traktowano Warmię w Koronie, o tym możemy się przekonać np. z listu Mikołaja Kościeleckiego, sekretarza królewskiego i pełnomocnika wysłanego do Tungena w r. 1488. Król, pisze Kościelecki, prosi o „subsydium pieniężne ze strony Waszej Dostojności i jego kapituły, a także duchowieństwa i ogółu poddanych", podobnie jak i ze strony „całej Ziemi Pruskiej, tak od duchowieństwa, jak stanów świeckich i miast". Od-

być się miały wpierw „sejmiki partykularne", a także zjazdy wielkich miast z małymi, na których wybrać miano posłów z zupełnymi pełnomocnictwami. Także biskupa wezwano, „by poddani Waszej Dostojności po odbyciu wcześniej między sobą narad i panowie członkowie kapituły i miasta wysłali z całkowitą mocą posłów na tenże zjazd"; na sejm prowincji biskup przybyć miał osobiście wraz z posłami [3]. Dla tego więc królewskiego wysłannika ziemia warmińska nie wyróżniała się niczym szczególnym od ziem innych, winna była wziąć udział w ogólnym sejmie prowincjonalnym. Zgodnie też z pospolicie później praktykowaną w skarbowości pruskiej zasadą proponowano jeden rodzaj opodatkowania wszystkich stanów.

W liście Kościeleckiego, podobnie jak w innych pismach z tego czasu, uderzać może termin „subsidium". Jest on zwrotem grzecznościowym i świadczy nie o nacisku królewskim, lecz perswazji i zachęcie. W każdym zaś razie wyrażenie to używane w stosunku do biskupa warmińskiego nie ma i później na pewno jakiegoś zabarwienia lennego i żadnego związku z „auxilium" lennika. Pochodzi z praktyki stosowanej w Koronie wobec duchowieństwa. Na gruncie swoich wolności, jak i z tego tytułu, że nie ma ono swych przedstawicieli w izbie poselskiej, nie płaci zwykłych podatków, ale „ofiaruje" państwu wtedy, gdy sejm uchwali podatek, dobrowolną daninę, „subsidium charitativum".

Tymczasem jednak już w następnym roku rozpocząć się miał spór o obsadę biskupstwa po śmierci Tungena. Zgodnie ze swą polityką dynastyczną Jagiellończyk żywił wielką myśl umieszczenia na stolicy w Lidzbarku swego syna, obdarzenia go dalej namiestnictwem w Prusach, sięgnięcia ewentualnie także po mistrzostwo Zakonu i mocnego utwierdzenia tym samym Prus Królewskich i Wschodnich przy Koronie [4].

Szybki wybór Łukasza Watzenrode [5] zaskoczył go, niemniej dwór królewski rozwinął wytężoną akcję w kurii papieskiej, w Polsce i w Prusach dla przeprowadzenia swych planów. Interpretowano zresztą ciągle prawa królewskie do Warmii zgod-

nie z prawami rozwijanymi przez koła dworskie w stosunku do Kościoła w całej Koronie. Do papieża zwracał się Kazimierz z prośbą o nadanie Warmii królewiczowi Fryderykowi w imię dobra i pokoju dzierżaw królewskich: „nie kieruje mną bowiem korzyść syna, którą by z kościoła uzyskał, lecz troszczę się o pokój państw moich" [6]. W innym piśmie Kazimierz nakłaniał papieża Innocentego VIII, by biskupstwo synowi królewskiemu „w wieczystą administrację nadał łaskawie, nie tylko dla podtrzymania pomyślności i położenia królewskiego i tegoż kościoła opieki i pożytku, lecz dla powszechnego spokoju i pokoju moich państw, które całkowicie zależą od warmińskiego kościoła ze względu na jego grody i miasta najbardziej warowne" [7].

Nie zdołał jednak Jagiellończyk przeprowadzić swej woli, napotykając na przeszkody nie tylko wśród grona kanoników warmińskich, lecz i w kurii, a brak należytego poparcia w samej Polsce. Dołączył się do tego także opór stanów pruskich, z którymi król właśnie w tych latach pozostawał w nienajlepszych stosunkach, tak że nie pomogły nawet dosadne groźby niektórych reprezentantów dworu królewskiego pod adresem Prusaków [8]. Kanonicy podnieśli sprawę wolnej elekcji do rzędu spraw ogólnopruskich. Twierdzili też, że Warmia podlega konkordatowi wiedeńskiemu Rzeszy z r. 1448. Konkordat ten dotyczył „narodu niemieckiego" (nationem Alamanicam) i odbierał cesarzowi wpływ na obsadę biskupstw. Teza jednak, że konkordaty niemieckie obejmowały Warmię, mogłaby być uzasadniona tylko wtedy, gdyby przyjąć, że państwo zakonne należało do cesarstwa. Z chwilą zaś przejęcia Warmii przez Koronę odpadła i ta ewentualność [9].

Nie pomogło odwołanie się Kazimierza do papieża już po konfirmacji Watzenrodego, w którym to memoriale król wyłuszczył swe zasadnicze poglądy dużej wagi dla oceny stanowiska polskiego w tej materii. A więc:

a) król jest prawym fundatorem, patronem i opiekunem biskupstwa,

b) należy ono „do własności, ciała i niepodzielnej całości Królestwa Polskiego" (ad proprietatem, corpus et integritatem regni Poloniae),

c) każdy biskup jest w Polsce zarazem senatorem koronnym (consiliarius regni), dlatego też przy obsadzie tego stanowiska występuje interes państwowy, racja stanu,

d) w drodze prawa zwyczajowego wyrobiły się w Polsce te reguły, że dana kapituła powiadamia panującego o zgonie dotychczasowego biskupa i prosi o wyznaczenie na następcę osoby „miłej" królowi [10].

Oto program królewski, który dotyczył w tym momencie Warmii, ale był wyrazem ogólniejszych dążeń Kazimierza Jagiellończyka w stosunku do całego Kościoła polskiego.

Naprężenie trwało w Prusach czas dłuższy. Jeszcze pod koniec życia powtarzał Kazimierz: „Żal nam, żeśmy onego czasu taki pokój z Tungenem uczynili, lepiej było przy pomocy boskiej zgnieść go zupełnie!" [11]

Z gruntu zmieniły się stosunki z chwilą śmierci tego monarchy. Jego syn Olbracht od razu uzależnił się od Łukasza Watzenrode; pisząc doń list z prośbą o poparcie na elekcji, w liście tym tytułował go już biskupem [12]. Watzenrode przedstawił zaś królowi w imieniu ziemian i miast pruskich projekt „artykułów", które zasadniczo powtarzały postanowienia przywileju inkorporacyjnego. W niektórych kwestiach: ustawodawstwa ziemskiego, indygenatu, nadawania urzędów, nakładania podatków przynosiły one stanom pruskim jeszcze większe uprawnienia autonomiczne. Ordynacja ta nie została jednak zatwierdzona przez nowego monarchę. Jan Olbracht w dwa lata później wydał zwykłą tylko konfirmację przywilejów. Co nas tu jednak interesuje, to fakt, że w projekcie Watzenrodego bynajmniej nie wyodrębniono Warmii z prowincji pruskiej, przeciwnie, mowa jest tu na równi o prawach biskupstwa warmińskiego i chełmińskiego. Król przyrzec miał poszanowanie praw jednego i drugiego biskupstwa, kapituł i klasztorów, szczegól-

nie prawa wolnej elekcji. Wybór dostojników duchownych miał być niezależny, nawet od Rzymu [13].

Watzenrode złożył przysięgę wierności w r. 1494 w czasie bytności króla w Toruniu [14]. Dopuszczony do łaski królewskiej, Łukasz Watzenrode stał się jednym z najpierwszych doradców Olbrachta i jego następców a pierwszym i wpływowym dygnitarzem w Prusach. Bo też w sporze o obsadę biskupstwa chodziło nie o samą jego osobę, lecz o wielkie zagadnienie związku całych Prus z Koroną.

Na czasy biskupa Łukasza przypada dalsze wzmocnienie związku Warmii z Prusami, biskup warmiński staje się prezydentem rady ziemskiej, a więc także i formalnie ważnym w całej prowincji czynnikiem politycznym [15]. On to stale reprezentował interesy stanów pruskich na dworze królewskim i w senacie koronnym, a znowu interesy króla w Prusach. Biskup warmiński stał się wyrazicielem szeroko rozkrzewionego partykularyzmu pruskiego, będąc jednak swoją drogą gorącym przeciwnikiem Zakonu [16].

Z okresu rządów Watzenrodego na Warmii warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa fakty. Jeden to znowu sprawa podatków ogólnopruskich. Na pierwszy podatek, ten sam co w Prusach, biskup Łukasz zgodził się jeszcze w przedostatnim roku konfliktu, w r. 1491, na skutek pertraktacji z reprezentantami stanów pruskich, które chciały doprowadzić do ogólnego porozumienia i ustalenia zasad zgodnego współżycia [17]. Warmia zaczęła brać udział w podatkach krajowych; formalnie odbywało się to w ten sposób, że gdy sejm pruski uchwalił nałożenie podatku czy akcyzy, zapadała jeszcze dodatkowa uchwała na sejmiku, który biskup odprawiał u siebie z kapitułą i stanami warmińskimi. Zaznaczano jednak przy tym, że złożenie podatku nie miało się równać rezygnacji z przywilejów miejscowych i wolności. Wybierali daninę urzędnicy biskupa lub kapituły, zależnie od ich właściwości miejscowej. W tej jednak samodzielności przy poborze podatków nie ustępował biskupowi warmińskiemu — chełmiński [17a].

Nie zawsze jednak szło wszystko pomyślnie. Z większą niż zazwyczaj opozycją spotkały się żądania królewskie na sejmiku w Dobrym Mieście w r. 1507. Biskup przedstawił zebranym uchwały sejmu grudziądzkiego z tego roku, powzięte jednogłośnie, także z jego zgodą, wezwał przeto swych poddanych do przyłączenia się do tej uchwały. Odpowiedzieli przecząco, że „nikogo nie uznają za swego pana poza samym biskupem, z królem nic ich nie wiąże i przeto żadną uchwałą nie zgodzą się na podatek". Kościół warmiński posiada przywileje cesarskie, zawarte w „złotej bulli" (mowa zapewne o wspomnianej w rozdziale I konfirmacji praw Warmii przez cesarza Karola IV z r. 1357), które uwalniają go od takich ciężarów. Natomiast gotowi są zawsze dawać subsydia na cele kościelne. Poddani króla uchwalają podatki, ale też dzierżą miasteczka, wsie i rozliczne królewskie włości, a oni przecież dóbr królewskich nie posiadają. Podatek wreszcie, który poprzednio otrzymał król Olbracht, złożyli wcale nie królowi, lecz biskupowi, ten zaś daninę tę ofiarował królowi jakby ze swoich funduszów [18].

Ta jednakże chwilowa opozycja nie miała większych przed sobą możliwości, skoro sam biskup stawał po stronie króla albo zręcznie oscylował między lojalnością czy poparciem króla a dzielnicowym separatyzmem.

Druga sprawa to nabytki majątkowe samego biskupstwa. Mianowicie w r. 1505 odstąpił król biskupowi Łukaszowi wieczyście część Neryngi oraz nadał mu dobra szkarpawskie (districtum Scharfaw) pod warunkiem wykupienia ich od gdańszczan [19]. W r. 1508 biskup uzyskał od Zygmunta I znaczną zdobycz, bo przywilej, w którym król potwierdził biskupom warmińskim i odnowił wszystkie ich dotychczasowe przywileje, prawa i wolności otrzymane od papieży, cesarzy i królów polskich oraz jakichkolwiek innych osób, „z łaskawym nadaniem ogólnych praw królewskich". Zapewnił biskupstwu obronę królewską i wieczystą protekcję. Nadał ponadto biskupom ziemię z mias-

teczkiem Tolkmicko (woj. malb.) aż po majętności miasta Elbląga i Pasłęk (Pr. Holland) wraz ze wszystkimi tamtejszymi posiadłościami i odpowiednimi prawami, oraz dobra Rakowice, Karszów i Nowy Kościół, nadane poprzednio przez króla Kazimierza klasztorowi św. Brygidy w Elblągu; nadanie to obejmowało zgodnie z prawem miejscowym wszystkie „iura feudi". Wreszcie król ofiarował biskupowi 40 sieci przeznaczonych do rybołówstwa morskiego, zwanych po niemiecku Keutell (pol. kutle)[20].

Z przywileju tego wynika niezbicie, że prawa biskupów warmińskich do posiadanych przez nich ziem, podobnie jak biskupów chełmińskich, którzy także bywali obdarowywani, pozostały i pod rządem koronnym oparte przede wszystkim o z a s a d y b e n e f i c j a l n e, miały swe źródło w nadaniach przez panujących tych lub innych dóbr i praw natury prawno-prywatnej.

2. U k ł a d p i o t r k o w s k i 1512 r o k u

Już czysto kościelno-polityczny charakter miał spór o obsadę biskupstwa po śmierci Łukasza. Król Zygmunt pisał wówczas do kardynała Achillesa de Grassis w Rzymie, że „rzeczą jest słuszną, aby biskupa nie wolno było wybierać bez naszej woli, ponieważ my jesteśmy tego kościoła opiekunem i patronem i jego dobra stołowe niemało naszą szczodrobliwością powiększyliśmy"[21]. Zważmy na te terminy: „patronus" i „mensa episcopalis", bo świadczą one jeszcze raz o podobnym ustosunkowaniu królów polskich do biskupstwa warmińskiego i jego posiadłości, jak do innych biskupstw w Polsce.

Od czasu układu z Tungenem królowie polscy wyrobili sobie wobec ogółu biskupstw koronnych zasadnicze prawo nominacji o dużym znaczeniu politycznym i daleko idących konsekwencjach, prawo nominacji przed prowizją papieską. Kapituły otrzymywały polecenie dokonania wyboru, który stawał się tylko formalnością. Początkowo podstawę ingerencji panującego stanowiło przekonanie prawne o przysługującym mu prawie patro-

natu, następnie doszło w drodze zwyczajowej do wyrobienia się prawa wyraźnej nominacji czy desygnacji ze względu na ważne stanowisko senatorskie biskupów w państwie [22].

W Prusach pod naciskiem tamtejszych stanów jeszcze Jan Olbracht musiał zrezygnować ze zdobyczy ojca i pogodzić się z Łukaszem Watzenrode. Po całkowitym jednak przeprowadzeniu zasady nominacji królewskiej względem stolicy chełmińskiej, co poszło stosunkowo łatwo [23], toż samo stanowisko, co w całej Polsce, królowie pragnęli zająć pod hasłem potrzeb państwowych wobec papieża i kapituły warmińskiej w sprawie obsady tego biskupstwa.

Na poselstwo królewskie kapituła odpowiedziała obszernym memoriałem, w którym wyraziła zasadnicze poglądy na prawne położenie kościoła. Memoriał ten, ujęty w piękną formę i prawniczo dobrze zredagowany, stanowi chyba najwyższy punkt w dążeniach separatystycznych czynników warmińskich. Oto kapituła powołuje się znowu na nadania papieskie i cesarskie, na „złotą bullę" Karola IV, które sprawiły, iż choć biskupstwo położone było na terytorium Zakonu i zewsząd przez nie było otoczone, to jednak „Zakon żadnego zwierzchnictwa nie sprawował wobec niego ani nie próbował wypełniać, lecz tylko samą protekcję" (nullam superioritatem — solam protectionem), którą przejęli królowie polscy. Warmia stanowi „własność i patronat Stolicy Apostolskiej", biskup zaś posiada „jedną i drugą jurysdykcję tak w sprawach doczesnych jak duchowych". Król nie może sobie rościć do tej ziemi takich pretensji jak do innych biskupstw polskich, bo tutaj nie posiada prawa patronatu.

Biskup Paweł, jak twierdzą dalej kanonicy, wziął udział w zawarciu pokoju z r. 1466 „bez żadnego ustępstwa ze swych immunitetów", biskup zaś Mikołaj, „siłą i koniecznością zmuszony, bez zgody Stolicy Apostolskiej zobowiązał siebie i kościół swój do pewnych reguł ułożonych w imieniu króla", jednakże nie uznał tego układu papież Innocenty VIII. Pomimo tego — piszą owi kanonicy — kapituła dotrzymuje warunków układu,

bo jej zdaniem wchodziła przy nim w grę tylko osoba samego Tungena, potem Łukasza, nie tyczyło to zaś niezmiennych i nienaruszalnych praw kościoła. Obecny elekt powinien zresztą być także „miłym" królowi, należy także, rzecz prosta, zachować starą zasadę z przywileju udzielonego „ogólnie Ziemi Pruskiej", że wszystkie urzędy i godności — a dodają tu — „i stanowiska duchowne" powierzać się będzie tylko indygenom; w sposób stanowczy oponują kanonicy przeciwko przybyszom z zewnątrz, spoza Prus, przeciw peregrynom lub ekstraneom. Memoriał kończy się gorącym apelem do króla Zygmunta jako władcy, lecz i „wszystkich dzierżaw swoich najsprawiedliwszego moderatora i arbitra" [24].

W końcu doszło do porozumienia na sejmie piotrkowskim w jesieni 1512 roku. W jednakowo brzmiących dokumentach króla Zygmunta I i biskupa Fabiana Luzjańskiego (ten drugi dokument był ratyfikowany z osobna przez kapitułę) czytamy na wstępie, że był to jedynie chwilowo „pewien spór o elekcję, który zdaniem naszym wywołany został nieprzestrzeganiem jednego artykułu" z układu między Kazimierzem a Tungenem i jego kapitułą. Obecny układ służy tylko stanowczej jego interpretacji w celu zapobieżenia późniejszym ewentualnym okazjom do sporu „w sprawie wyboru biskupów i wyznaczania miłej osoby".

Postanowiono mianowicie:

1. W razie wakansu kapituła ma natychmiast przed elekcją nowego biskupa powiadomić monarchę za pośrednictwem posłów ze swego gremium o zgonie dotychczasowego zwierzchnika diecezji i dacie nowej elekcji, ponadto zaś przedłożyć nazwiska wszystkich kanoników z ich życiorysami, charakterystyką i wszelkimi kwalifikacjami.

2. W razie pobytu króla poza właściwą Polską, na Rusi lub dalej, albo w Wielkim Księstwie poza Wilnem, powiadomiony ma zostać o tym samym fakcie arcybiskup gnieźnieński, a w razie jego znów nieobecności w kraju biskup włocławski lub płocki.

Arcybiskup zaś lub jeden ze wspomnianych biskupów powiadomi bezzwłocznie króla.

3. Król będzie dowolnie nominował spośród kanoników warmińskich czterech, „nie innych jednak, jak tych, którzy będą prawdziwymi Ziem Pruskich indygenami", i zawiadamiać kapitułę, że uznał ich za właściwych i „miłych" sobie mężów. Ona zaś dokona spośród tych czterech kandydatów wyboru kanonicznego. Nominacja królewska nastąpi zawsze w przeciągu 4 dni od daty otrzymania wieści o zgonie biskupa.

4. Synowie królewscy i bracia będą mieli prawa równe indygenom pruskim.

5. Wybranego przez grono kanoników elekta król przedstawiać będzie Stolicy Apostolskiej (commendare) z prośbą o konfirmację.

6. Po otrzymaniu konfirmacji i prowizji apostolskiej biskup złoży monarsze przysięgę podług dawniej już przepisanej roty.

Zakończono układ zapewnieniem wiernego przestrzegania wszystkich innych artykułów układu z Tungenem [25].

Obie strony: król i kapituła zwróciły się do papieża z prośbą o zatwierdzenie układu [26]. Oba układy, tj. z 1479 i 1512 r., zatwierdził istotnie Leon X pod koniec roku 1513 [27].

W ten sposób zakończył się ostatecznie kilkudziesięcioletni okres sporów o prawne związki Warmii z Polską i wpływy królewskie. W drugim układzie piotrkowskim sprecyzowano dokładnie prawa króla w zakresie elekcji czy postulacji biskupów, pierwsza możliwość ingerencji występowała przy „nominacji" 4 kandydatów królewskich, a już wyłączność inicjatywy była tutaj ważnym uprawnieniem, druga zachodziła przy rekomendacji papieżowi, w którym to momencie król mógł także odegrać pewną rolę. Królowie polscy musieli zrezygnować z programu maksymalnego, tj. bezwzględnej nominacji, niemniej prawne sformułowanie praw króla w tym zakresie, ogólnikowe w układzie z 1479, a szczegółowe w porozumieniu

z 1512, umocnione najwyższym autorytetem Stolicy Apostolskiej, przynosiło królowi znaczną korzyść, podnosiło zaś jego autorytet w całej Koronie.

Układ piotrkowski z r. 1512 i sankcja jego ze strony Stolicy Apostolskiej sprawę tę przesądziły ostatecznie. Ustalono stałe normy postępowania. Sama zasada ingerencji królewskiej nie była jednak inna od tej, którą stosowano wobec wszystkich innych biskupstw polskich.

3. Pokój krakowski 1525 roku

Pokój krakowski nie przyniósł nic nowego w stosunku Warmii do Prus Królewskich i Korony. Ponieważ jednak Albrecht podnosił pretensje do niektórych okupowanych przezeń w czasie wojny części biskupstwa, a szczególnie do Braniewa, dlatego zagwarantowano w traktacie przynależność Warmii do Prus Królewskich, przywracając stan podziału Ziem Pruskich z czasu pokoju toruńskiego. W artykule pierwszym traktatu krakowskiego mowa jest o „niesnaskach powstałych pomiędzy królem, mistrzem, książętami mazowieckimi, biskupem warmińskim i chełmińskim...” Kontraktującymi stronami są jednak, jak wynika z arengi i treści dokumentu, król i mistrz, obecnie książę. Uderza zresztą postawienie na równi biskupów warmińskiego i chełmińskiego. Obaj jednak równo ucierpieli w czasie wojny. O biskupstwie warmińskim mówią autorzy traktatu, jak o kompleksie dóbr: „ecclesiasticorum bona”, „bona, reditus et census sub Duce Prussiae siti, Episcopatum Varm. vel ad eosdem ecclesiasticos attinentes...” O miastach duchownych i świeckich, o szlachcie i plebejuszach wspomina traktat jako o „poddanych jednej i drugiej strony”, a więc poddanych króla i księcia. Z posiadłości biskupich wymieniono Braniewo, w związku z uwolnieniem tamtejszych kupców od przymusu drożnego, na równi z królewskimi miastami Elblągiem i Gdańskiem i obok książęcego Królewca z drugiej strony granicy [28].

4. Egzemcja kościelna Warmii

W czasach krzyżackich Warmia należała początkowo do metropolii ryskiej, odkąd w r. 1255 kreował ją papież Aleksander IV [29]. Swoją drogą wpływy arcybiskupa były coraz niklejsze, wspomniano już poprzednio, że wielkim mistrzom udało się najpierw uwolnić Prusy spod ingerencji arcybiskupa Alberta, następnie zaś w wieku XIV poddać biskupstwa pruskie dogodniejszej dla nich opiece kurii rzymskiej. Gdy nie było jeszcze kapituł w Prusach, papieże uważali te obszary za egzymowane, po ich zaś instalacji kuria interweniowała w poszczególnych przypadkach, od początku XIV wieku nominacja papieska, choć zasadniczo tylko zatwierdzenie wyboru przez kapitułę, stała się regułą; w tym to czasie tylko w 4 przypadkach na 18 nie było nominacji papieskiej. Biskupi warmińscy używali też stale tytułu: „Dei et Apostolicae Sedis gratia" [30]. Przygotowało to grunt pod całkowitą egzemcję biskupstwa i poddanie go jedynie Stolicy Apostolskiej.

W dawniejszej literaturze przedmiotu J. Mycielski usiłował ustalić ściślejszy związek z Rzymem na rok 1447, tj. datę rzekomego objęcia Warmii konkordatem niemieckim w Wiedniu [31]. Jak już jednak wyżej zaznaczono, nie ma dowodów na to, by konkordaty niemieckie rozciągały swą ważność także na Warmię.

W każdym razie w czasach polskich Warmia nie weszła w skład prowincji gnieźnieńskiej, toteż ryzykowano nawet przypuszczenie, że poddanie Stolicy Apostolskiej nastąpiło właśnie w traktacie toruńskim [32], jednakże w traktacie nie ma zupełnie mowy o kościelnej przynależności Warmii w przeciwieństwie do diecezji chełmińskiej.

Świadczyłoby to raczej o fakcie, że nie zerwano jej związku z metropolią ryską. Toteż wypłynęła ta sprawa przy sposobności starcia Tungena z Kazimierzem. Papież Paweł II nie zajął konsekwentnego stanowiska, bo raz przesyłając bullę konfirmacyjną Tungena arcybiskupowi ryskiemu wyraził się, że Warmia jest

w stosunku do tego arcybiskupa „ecclesia suffraganea" [33], a zaraz potem pisał znów do króla, że jest ona „prawem fundacji bezpośrednio podległa Stolicy Apostolskiej" [34]. Sam zaś biskup Mikołaj z jednej strony w r. 1472 złożył arcybiskupowi przysięgę wierności według formuły przepisanej dla biskupów sufraganów tejże metropolii, dla zabezpieczenia sobie także z tej strony tak potrzebnej pomocy [35], z drugiej jednak zwracał się równocześnie do papieża ze słowami: „Kościół warmiński przez pewnych tyranów Polaków na kilka lat wyrwany został z wolności Stolicy Apostolskiej, przez którą ufundowany został i obdarowany i od najdawniejszych też czasów i praw jej był podległy; oddano go pod rząd ludzi świeckich i rzucono w wieczną niewolę..." [36] W tych słowach widać już chęć zaznaczenia nie tylko kościelnej, lecz także politycznej niezależności. W układzie Tungena z królem węgierskim Maciejem zastrzeżono zwierzchność Stolicy Apostolskiej nad Warmią [37]. W referacie znowu kardynała Marka Barbaro z r. 1489 w sprawie obsadzenia biskupstwa po śmierci Mikołaja Tungena czytamy, że jest „kościół warmiński otoczony Ziemią Pruską, wyjęty i poddany Stolicy Apostolskiej" (Ecclesia... exempta et Sedi Apostolicae subiecta), a korzysta też równocześnie z dobrodziejstwa niemieckich konkordatów [38]. Tezy te podnosili, jak już wiemy, kanonicy warmińscy.

Już poprzednio była mowa o planach biskupa Watzenrode jak i dworu polskiego kreowania osobnego arcybiskupstwa pruskiego, warmińskiego. Powstanie tego arcybiskupstwa położyłoby oczywiście kres ingerencji metropolity ryskiego, równocześnie jednak zmieniłoby położenie samej Warmii, przekreśliłoby jej aspiracje do wyłącznego podlegania Stolicy Apostolskiej. Do urzeczywistnienia tego planu jednak nie doszło [39].

Pottel zaznacza w rozprawie poświęconej kapitule warmińskiej, że Warmia należała do arcybiskupstwa ryskiego do roku 1488, dopiero bulla Innocentego VIII z tegoż roku stwierdzić miała tak założenie diecezji przez Stolicę Apostolską i bezpośrednie poddanie jej papieżom jak i podleganie niemieckim kon-

kordatom [40]. Istotnie istnieje bulla papieska z tego roku, w której papież odwołał koncesję nadaną przedtem królowi Kazimierzowi na obsadę pewnych beneficjów w szeregu diecezji polskich, m. inn. na Warmii, bo dowiedział się — jak motywuje swą decyzję — że Warmia objęta jest konkordatami niemieckimi i podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej [41].

Ale jeszcze w r. 1512 arcybiskup ryski upominał się o swe prawa. W kategoryczny sposób pisze do świeżo kreowanego biskupa, że tylko on może z racji swych praw udzielić mu legalnej konfirmacji i konsekracji, i stwierdza, że biskup ten otrzymał swoją konfirmację i konsekrację tylko „faktycznie..., gdy prawnie nie mógł jej uzyskać..." Do chwili stawienia się w Rydze celem wytłumaczenia i wyjaśnienia sprawy zakazuje się biskupowi sprawowania funkcji świeckich i duchownych [42].

W rezultacie należałoby stwierdzić, że doszło do egzemcji w drodze zwyczajowej faktów dokonanych, która początek swój miała w bezspornym fakcie założenia diecezji przez samego papieża, nie zaś ściśle formalnej, bo bulla papieska z r. 1488 przyniosła tylko potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy, nie tworzyła zaś nowej normy. Doprowadziło do tego wyjęcia owo stale podkreślanie samodzielności przez biskupa i kapitułę, co stany pruskie chętnie podejmowały. Podnoszono zaś tę udzielność przede wszystkim przeciw królowi polskiemu, łącząc niezależność kościelną z niezależnością polityczną. I tak w r. 1512 kapituła stwierdziła w odpowiedzi na poselstwo królewskie, że Warmia stanowi „własność i patronat Stolicy Apostolskiej" [43].

Niezawisłość Warmii podkreślano także wobec obu rywalizujących arcybiskupów: ryskiego i gnieźnieńskiego. Przeciwko ingerencji metropolity ryskiego występował Łukasz Watzenrode [44]. Niezależność od jednego i drugiego podnosił Stanisław Hozjusz. W r. 1552 pisał on do arcybiskupa ryskiego, że Warmia „prawem fundacji podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej i dlatego nikogo innego poza Ojcem Świętym i królem Polski nie można uważać zwierzchnim jej panem". Równocześnie za-

znaczył, że na synod w Piotrkowie wybrał się wówczas nie jako sufragan metropolii gnieźnieńskiej, lecz jako poseł królewski na sobór [45]. Podobnie w dziesięć lat później kardynał stwierdził w liście do arcybiskupa Jakuba Uchańskiego, odpowiadając na jego namowy w sprawie zwołania synodu polskiego, że Warmia wcale nie należy do prowincji gnieźnieńskiej [46]. Brakiem natomiast konsekwencji odznaczała się sama kapituła, która wzywając Hozjusza, by nie występował na synodzie prowincji gnieźnieńskiej w Piotrkowie jako biskup chełmiński lub warmiński, lecz tylko w charakterze legata królewskiego na sobór, tłumaczyła mu, że biskupi pruscy uznają przecież zwierzchność arcybiskupa ryskiego [47].

5. Dalsze relacje biskupstwa z Koroną i Prusami

Wiek XVI jeszcze silniej związał licznymi węzłami prawnymi, ale także szeregiem ważnych zagadnień i wspólnymi potrzebami biskupstwo warmińskie tak z królem i Koroną jak z Prusami Królewskimi.

Na pierwszy plan wysuwa się, rzecz jasna, sprawa obsady biskupstwa, sprawa osób, które miały nim rządzić.

W następcy Luzjańskiego Maurycym Ferberze król Zygmunt miał wiernego i oddanego dworowi senatora i doradcę. Złożył on przysięgę wierności na sejmie w Piotrkowie, tekst jej jest niemal identyczny z rotą przysięgi przepisaną w układzie 1479 roku z dodaniem zobowiązania poszanowania także ostatniej ugody z biskupem Fabianem [48]. W jednym z nieco późniejszych listów do króla biskup Maurycy tłumaczył fakt nieprzybycia wielu senatorów i posłów pruskich na pewien sejm walny zarazą, która panowała wówczas w Prusach, o sobie zaś pisał: „Co się zaś tyczy mojej osoby, jeślibym pieniądze miał w pogotowiu, do Indii, nie tylko do Piotrkowa przybyłbym w chęci wypełnienia poleceń Najdostojniejszego Króla i Łaskawego mego pana". Biskupstwo warmińskie, wyniszczone rozrzutnością Lu-

kasza i wydatkami Fabiana, znaleźć się jednak miało w ciężkim położeniu materialnym [49].

Bliskim królowi był Jan Dantyszek, „mąż najuczeńszy, od samego prawie dzieciństwa wychowany na dworach królów i książąt, obcym jednak nieledwie milszy niż swoim", zasłużony, jeden z najpierwszych ówczesnych dyplomatów polskich, wynagrodzony za oddane usługi tym biskupstwem. Bo też biskupstwo warmińskie i jego kanonie zapewniały królowi jedną z nielicznych w warunkach polskich możliwości wynagradzania synów mieszczańskich wyższymi stanowiskami duchownymi. Dlatego powie później poseł kapituły Eustachy Knobelsdorf do kanclerza Maciejowskiego z gorzkim wyrzutem, że nic ma mowy o godnościach dla Prusaków we właściwej Polsce: „Słyszę o poselstwach, słyszę o pracach, ciężarów to nazwy nie zaszczytów, gdy zaś zaiste jeden i drugi (właśnie Dantyszek i woj. Czema) bardziej od wielu Polaków natrudził się dla tego sławnego królestwa, to jednak Dantyszek zaledwie probostwo otrzymać mógł w Polsce, gdy należało udzielić nagrody za jego prace, wysłany został do Prus" [50].

Natomiast wielka walka o stolicę lidzbarską wywiązała się po zgonie Dantyszka w r. 1548. Królowi zależało wówczas niezwykle na wprowadzeniu na ten urząd świetnie zapowiadającego się duchownego a polityka niemałej też klasy, męża wielkiej wiary, wiedzy i energii, głośnego następnie księcia Kościoła, Stanisława Hozjusza. Spór ów przedstawiono już wielokrotnie w literaturze polskiej i niemieckiej, najlepszą podstawę dla wyrobienia sobie właściwego zdania o tym, o co w nim istotnie chodziło, daje pamiętnik z legacji do króla ówczesnego wysłannika kapituły Eustachego Knobelsdorfa, który wykazał w swej pracy talent polityczny i poważny zmysł obserwacji [51].

Punktem wyjścia dla działalności kapituły był owe „pacta et conventa", wiążące króla z diecezją, kanonicy dają wyraz „obowiązkowi i należnemu szacunkowi" jak i „należnemu poddaniu" wobec swego monarchy, niemniej nie chcą za nic odstąpić

od swych prerogatyw i wolności kościoła, a także od ogólnego przywileju Prus[52].

Poza złożeniem listów uwierzytelniających i poza zwykłą oracją na oficjalnej audiencji u króla, Knobelsdorf odbył trzy dłuższe rozmowy z biskupem krakowskim i kanclerzem Królestwa Samuelem Maciejowskim. Spotkali się godni siebie przeciwnicy. Głównym przedmiotem ich dysputy była sprawa indygenatu pruskiego i jego interpretacji. Tutaj natomiast zasługuje na podniesienie szczególnie jeden moment. Biskup Maciejowski pod koniec pierwszej rozmowy, snadź poirytowany uporem i argumentacją swego dyskutanta, zauważył, że wszystkie zawarte z biskupami i kapitułą pakty nie mają właściwie znaczenia prawnego, bo król jako świecki władca nie może się układać z duchownymi, zwłaszcza w przedmiocie elekcji, bez zgody papieża, ta zaś zdaniem kanclerza nie nastąpiła. Na to odpowiada Knobelsdorf: „Tak wiele mamy zaufania do królów, panów naszych najłaskawszych, że możemy z nimi jako ze sprawiedliwymi naszymi panami układać się i zawierać umowy. Oni nam dają, darują, ustępują, my znowu im jesteśmy posłuszni. Jeśli jednak ta między nami umowa nie ma znaczenia prawnego i nie ma nic znaczyć, nie sprzeciwiamy się, z odstąpieniem bowiem jednego z kontrahentów od umów, albo także po zerwaniu umów, strona trwająca przy nich powraca do dawnego stanu, czego my gwałtownie pragniemy, by się stało. Jeśli bowiem nic nie znaczą te pakty, już do dawnego stanu zostaliśmy przywróceni, już powróciliśmy do dawnej wolności!"[53]

Widać wyraźnie, że kanonicy uznawali króla za swego pana, w którego wyłącznej mocy leżało ich obdarowywanie. Ale władca ten był związany stosunkiem umownym ze swymi poddanymi, i to nie ogólnymi przysięgami i przyrzeczeniami, lecz pisemnymi zobowiązaniami, używając wyrażenia kapituły swego rodzaju — p a k t a m i k o n w e n t a m i. Był to dwustronny kontrakt króla i poddanych w sprawie wzajemnych praw i obowiązków.

W drugiej rozmowie biskup krakowski wspomniał m. in. o tym, że sam kandydat królewski, Hozjusz, nie chce wziąć biskupstwa z rąk króla bez przyjęcia go przez kanoników za indygenę i bez dokonanego przez nich wyboru. Oczywiście poseł warmiński musiał tylko pochwalić zdanie Hozjusza, nie wpłynęło to jednak na zmianę jego orientacji [54].

Dodał także kanclerz, że drugi z ewentualnych kandydatów, którzy by wchodzili w rachubę, biskup chełmiński Tiedemann Giese, nie cieszy się dobrą opinią na dworze; „cały wzdrygam się" — powiedział, od wieści, które o nim dochodzą do Krakowa [55]. Chodziło tu przede wszystkim o sprzyjanie tego biskupa prądom luterskim.

Ostatecznie pertraktacje nie doprowadziły do zadowalającego porozumienia. Kapituła nie chciała ustąpić i zrezygnować z przestrzegania zasady indygenatu pruskiego przy obsadzie biskupstwa. Odjeżdżał Knobelsdorf z ogólnym wezwaniem kapituły przez króla do wyboru tego, kto będzie „miły i przyjęty na radzie królewskiej", i z obietnicą, że choć stary król nie może już Prus mimo swej woli doprowadzić „do dawnej i dobrej fortuny", to jednak syn jego wejdzie w ślady ojca [56]. Odpowiedział na to kanonik i poseł, że sędziwy monarcha nie powinien wątpić o wierności swych poddanych, ale też winien pamiętać zawsze o swej przysiędze, nominować „prawdziwych, właściwych i tego narodu indygenów (nationales)", „ażeby, jeśliby inaczej się stało, nie dano sposobności w tych tak burzliwych czasach do nowego rozruchu..." [57]

Wiadomo jednak, że z czterech kandydatów królewskich utrzymał się tym razem jeszcze biskup chełmiński Tiedemann Giese, jeden z typowych dla owych czasów intelektualistów pruskich, umiarkowanych separatystów w polityce. Kapituła nie zmieniła swego stanowiska, konsekwentnie przestrzegała zasad „naturalnego" indygenatu i wciągała do opozycji także „wszystkie pozostałe stany Ziem Pruskich" [58]. Mimo tego nagła śmierć dopiero co wybranego biskupa już pod koniec r. 1550 wnet po-

krzyżowała plany kanoników. Pomimo też początkowego oporu i protestów kapituły zdołał król w następnym roku przeprowadzić skutecznie postulację Hozjusza, tymczasem biskupa chełmińskiego. Kapituła nie uzyskała nawet kaucji królewskiej, o którą na koniec gorąco prosiła, że nominacja Hozjusza nie będzie stanowić precedensu na przyszłość, że prawa i przywileje kościoła warmińskiego, a szczególnie zasada indygenatu, święcie będą poszanowane. Warto zaznaczyć, że równocześnie zapewniano króla o wierności i lojalności kapituły.

Kanonicy próbowali najrozmaitszych środków oporu, zawsze jednak utrzymywali go w granicach prawa i zasadniczej lojalności wobec króla. W protestacji z marca 1551 roku umieszczają też na wstępie zastrzeżenie wierności i posłuszeństwa, jakie przystoją „najwierniejszym poddanym i oddanym — królowi — duchownym" zgodnie z przysięgą i sprawowanym urzędem. Dodają charakterystyczny ustęp:

„W przypadku zaś, gdyby cokolwiek takiego znalazło się powyżej lub poniżej (sc. w tymże piśmie), co byłoby sprzeczne z wiernością, czcią i posłuszeństwem, które winniśmy podług prawa Jego Król. Mości, co nie powinno być z mocy prawa przez nas mówione, pisane, czynione lub dokonywane, i co nie byłoby dopuszczalne i słusznie mogłoby być zganione — to wszystko obecnie i na zawsze odwołujemy i pragniemy, by za nie powiedziane, nie napisane i nie dokonane było uznane, i to wyraźnie i uroczyście z naciskiem stwierdzamy..." [59]

Hozjusz złożył w 1551 r. w klasyczny sposób swą przysięgę w kościele zamkowym w Malborku na ręce komisarzy królewskich, biskupów chełmińskiego i kujawskiego, wojewody malborskiego i reprezentantów trzech wielkich miast pruskich [60]. Reprezentował on odtąd tezę, iż biskupi warmińscy, podobnie jak wszyscy inni, zobowiązani są wobec monarchów polskich do „wierności i posłuszeństwa" [60a].

Ze znacznym oporem spotkał się jeszcze później z Polaków Marcin Kromer, gdy dowodził praw do koadiutorii warmińskiej w r. 1579 przy Hozjuszu. Jednakże po roku 1569 wpływy polskie, powiedzmy centralistyczne, zyskały zdecydowaną przewagę [60b].

Ale tymczasem wpływy polskie przenikały do Warmii także inną drogą mniej ostentacyjnie, lecz także skutecznie, mianowicie za pośrednictwem kanoników Polaków. Już Jan Olbracht [61] i Aleksander [62] próbowali umieszczać swoich ludzi na beneficjach warmińskich. Poważniejszych starań dokonano w kurii papieskiej w r. 1505 w czasie misji Erazma Ciołka, następnie w latach 1508 i 1513. W tym to roku król otrzymał od papieża Leona X prawo prezenty na dwie kanonie, wreszcie w r. 1518 prawo patronatu nad najważniejszym urzędem katedralnego prepozyta [63]. Pomimo knowań i oporu dbałej o swe interesy kapituły pierwszy Polak, sekretarz królewski Paweł Płotowski, znalazł się ostatecznie w kapitule w r. 1521. Od roku natomiast 1526 ustała zasadniczo opozycja kapituły przeciwko Polakom-kanonikom, co łączy się z ogólną już w tym czasie polonizacją Prus Królewskich [64].

Przechodząc do dalszych węzłów łączących Warmię z Polską, widzimy, że nie zginął, ale przeciwnie, zacieśniał się bezpośredni związek mieszkańców Warmii z królem, występowała dalej ich zależność nie mieszcząca się na stopniach lennych.

W r. 1548 powstał zatarg z Warmią, bo „wasale i poddani" biskupstwa w czasie zawakowania diecezji chcieli się uchylić od złożenia „przysięgi poddania i wierności według dawnych układów", podobnie zresztą było z członkami kapituły. Jednakże zaraz w następnym roku po pewnych pertraktacjach należną przysięgę odebrali komisarze królewscy: Stanisław Kostka, wojewoda pomorski i podskarbi pruski, Jerzy Konopacki, kasztelan elbląski, i Rafał Konopacki, podkomorzy chełmiński [65].

Jej charakterystyczny tekst zasługuje na przytoczenie: „Przysięgam (lub przysięgamy), że jakiego nam Bóg da biskupa, któremu Najświętszy Ojciec nasz udzieli prowizji, to jemu, przez Jego Król. Mość mianowanemu a przez Czcigodną Kapitułę wybranemu, należne posłuszeństwo i poddanie tak chcemy oddać w usługi, byśmy nie mniej byli wierni Najdostojniejszemu Panu Zygmuntowi Augustowi, królowi Polski, i jego następcom i Królestwu, jako panu i opiekunowi kościoła warmińskiego, i nie inaczej chcemy podlegać naszemu biskupowi, jak tylko on będzie podlegać królowi Polski i postanowienia wieczystego pokoju będzie nienaruszenie dotrzymywał" [66].

Nie zapomniano o urzędnikach: także ekonom biskupi miał „na imię króla przysięgać według paktów konwentów" [67].

Warmia bierze udział w życiu parlamentarnym dzielnicy pruskiej.

W pierwszych latach po inkorporacji 1454 roku stany warmińskie brały dość żywy udział w ogólnych zjazdach stanowych. Szczególnie często pojawiali się na nich reprezentanci Braniewa, delegatów braniewskich wybrano do rady ziemskiej na „tagfarcie" w Grudziądzu w 1454. Zjeżdżali oni na zebrania rady aż do ugody z Tungenem w r. 1479 [68]. Ale także po tym czasie spotykamy niekiedy na radzie prowincji delegatów kapituły warmińskiej jak i reprezentantów ludności Warmii [69]. W konstytucjach 1506 roku ustalono jeszcze udział w radzie 2 wysłanników kapituły, których miejsca miały iść „po lub przed" kasztelanami, ten jednak przepis nie wszedł w życie [70].

Było przewidziane miejsce dla reprezentantów Warmii w ordynacjach sądu stanowego, zwanego „Richttag", z lat 1468—1472, zasiadać mieli w tym sądzie początkowo biskup, wójt (był nim wówczas kasztelan elbląski Fabian v. Legendorf), oraz delegat Braniewa, następnie tylko biskup i delegat kapituły.

Ten „oberster Landgericht" zebrał się jednak zaledwie kilka razy [71].

W czasach późniejszych ludność Warmii została odsunięta od bezpośredniego współżycia i współpracy politycznej ze stanami Prus Królewskich. Niemniej Warmia stała się w wieku XVI przede wszystkim „szczególną częścią senatu pruskiego", biskup „tej rady królewskiej pierwszym członkiem". Biskup warmiński został od r. 1508 przewodniczącym miejscowej rady ziemskiej, „prezydentem" stanów, co należy tłumaczyć przede wszystkim wyróżniającą się w Prusach pozycją społeczno-gospodarczą panów warmińskich. Oto, jak raz jeszcze będzie to pełniej zobrazowane, „książę biskup warmiński" obok zresztą i biskupa chełmińskiego i szeregu opatów reprezentował tutaj największą własność ziemską. Struktura zaś społeczna szlachty pruskiej była zbliżona do wielkopolskiej, to znaczy mało było w Prusach Królewskich rodów wielkopańskich i równocześnie mało drobnych właścicieli. Przeważał typ dostatniego ziemianina na jednym lub paru folwarkach. Takich optymatów, co mieli po kilkanaście wsi, było ledwo kilkunastu. O żadnych „królewiętach" świeckich nie było mowy [72].

Ale też o całej Warmii mówi się nieraz zarówno na zjazdach jak w kapitule warmińskiej, że to „nie najmniejsza część prowincji", „dobra część", „znakomity członek Ziem Pruskich" [73]. W tym stanie rzeczy wyrabiało się przekonanie, że bez udziału jej w sejmie, tzn. pod nieobecność biskupa lub reprezentantów jego czy kapituły nie można niczego uchwalać, zwłaszcza podatków [74]. Wymagano w zasadzie bezwzględnej obecności samego biskupa warmińskiego, podobnie jak i chełmińskiego, albo administratora w razie zawakowania diecezji, a występowano przeciw dopuszczaniu do rady zastępców lub delegatów, później także reprezentantów kapituły, bo tak — mówiono — każdy wojewoda, kasztelan czy podkomorzy posyłać będzie swych zastępców, co nie jest możliwe do przyjęcia [75]. Widać z tego, że biskup warmiński występował w zasadzie na radzie ziemskiej nie jako udzielny książę, lecz jako senator równy innym dygnitarzom ziemskim. To zaś, że w w. XVI tylko on zaczyna się po-

jawiać na sejmie pruskim i że w r. 1562 na prośbę administratora biskupstwa i kapituły król nawet wyklucza mieszczan braniewskich od udziału w sejmie prowincjonalnym, stanowi jedynie wyraz stosunków społeczno-gospodarczych. Ewolucja ich jest zresztą podobna jak w całej Koronie [75a].

Uchwały podatkowe stanów obowiązywały zasadniczo i na Warmii, w tej mianowicie formie, że albo przed generałem pruskim odbywał się lokalny sejmik warmiński, który udzielał z góry swego przyzwolenia na mające zapaść uchwały sejmu pruskiego, albo stany warmińskie przyłączały się nieco później do ogólnej uchwały. Działo się to m. inn. wtedy, gdy pod nieobecność biskupa któryś z kanoników brał sprawę „ad referendum" [76]. Ściągali podatki miejscowi urzędnicy, szafarz biskupa, podobnie zresztą jak to się działo w biskupstwie chełmińskim [77]. Ale nie było to regułą, w roku bowiem 1526 spotykamy w spisie poborców, ustanowionych z góry dla ziem pruskich, obok poborców ziemi chełmińskiej, malborskiej i pomorskiej także takich samych kolektorów „w okręgu warmińskim" [78].

Zarówno jednak kapituła jak stany warmińskie broniły się niejednokrotnie ze zrozumiałych względów przeciwko ogólnym ciężarom. Toteż zdarzało się i tak, że połowę akcyzy król ofiarowywał biskupowi, byleby zdaje się dostać choć drugą połowę sumy [79]. Panujący zezwalał także w drodze wyjątku na inne formy opodatkowania w tym biskupstwie, „aby działo się to z mniejszą niechęcią, na tych jednak warunkach, by nie wpłynęło mniej z akcyzy do skarbu, niż z oszacowania i czynszu można było pobrać" [80].

Kiedy indziej biskup wydawał uniwersał poborowy z powiadomieniem ludności, że na sejmie już uchwalono akcyzę, a choć z powodu krótkości czasu zjechał nań bez poprzedniej narady ze stanami warmińskimi, to jednak, nie chcąc sprzeciwiać się woli ogółu lub odseparowywać się, zgodził się od razu imieniem swoich „stanów" na uchwalony tamże podatek. Zapewniał za to, że postara się o przeznaczenie pewnej części

wpływów na potrzeby miejscowe, by poddani jego nie musieli z osobna płacić na te cele, oraz przyrzekał na przyszłość starać się zawsze o wcześniejszą zgodę kraju i miast [81].

Wreszcie w r. 1556 (a następnie w 1564) pomimo powzięcia już ogólnej uchwały przez sejm sam król na własną rękę zwolnił kapitułę warmińską od akcyzy, polecając stanom pruskim ściągać w tym roku tylko akcyzę niesporną [82].

Akcyzy wpływały na terenie Prus stosunkowo najlepiej z Warmii, gdzie zbiórkę organizował sam biskup przy pomocy swoich urzędników, ściągając akcyzę najczęściej w czasie dokonywanego przez siebie raz lub dwa razy do roku poboru i przekazując ją następnie podskarbiemu ziem pruskich. I tak dochód królewski z akcyzy ściągniętej w r. 1539 wyniósł na Warmii 3.494 florenów, co nie licząc Gdańska stanowiło 22% dochodu całej prowincji. Gorzej było z poborem łanowym. W roku 1569 wpłynęło z poboru, uchwalonego już zresztą na sejmie walnym koronnym w Lublinie — nawet pod nieobecność biskupa warmińskiego — 4.560 florenów z biskupstwa na ogólną sumę 35.708 florenów z całych Prus Królewskich. Stanowiło to wówczas 12,8% wpływów [82a].

Równocześnie jednak należy zaznaczyć, że identyczne uchwały, jak te, które zapadały wobec biskupstwa warmińskiego, dotyczyły w ustawodawstwie sejmu pruskiego także dóbr innych biskupów w Prusach, to znaczy chełmińskiego, ale także kujawskiego i płockiego oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego [82b].

Wspólność w ponoszeniu ciężarów publicznych nie wyczerpywała związków prawnych i ekonomicznych ludności Warmii z mieszkańcami pozostałych ziem pruskich. Przepisy prawne w wielu dziedzinach były wspólne dla całych Prus, więc zarówno Królewskich jak Książęcych i Warmii. Tak było, przykładowo biorąc, z monetą. Zagadnienie to wiąże się w Prusach, jak wiadomo, z osobą Mikołaja Kopernika. Pierwszy raz znalazł się on na sejmie pruskim wraz z wujem, Łukaszem Watzen-

rode, tuż po powrocie z Italii, 1 stycznia 1504. Od tej pory często bywał na generale, także za następców Watzenrodego, na sejmach koronnych natomiast tylko za życia tego biskupa. W roku 1519 Kopernik wystąpił z głośnym memoriałem w sprawie zasad bicia monety, a następnie, gdy ten znakomity uczony dał się już poznać stanom pruskim jako dobry ekonomista, na sejmie pruskim 1522 roku odczytał drugą swą rozprawę o monecie. W latach 1526/28 nastąpiło wreszcie ustawowe zrównanie monety pruskiej z polską. Nie jest tu miejsce dla przedstawiania poglądów Kopernika na sprawy monetarne. Jego jednak poglądy polityczne związane z zagadnieniem pieniądza musiały odpowiadać także innym członkom kapituły, która go delegowała na sejm. „Należałoby — pisze — ażeby była jedna, i to wspólna mennica w całych Prusach", moneta ma posiadać z jednej strony herb ziem pruskich, a u góry „koronę dominującą, iżby przeto o zwierzchności Królestwa świadczyła"...[83].

Jedną ze spraw często poruszanych na zjazdach pruskich było bezpieczeństwo całego kraju. Nieraz kapituła uciekała się do pomocy rady ziem pruskich lub najbliższych miast Elbląga i Gdańska, broniąc się przed rozbójnikami zakonnymi. W okresie zawieszenia broni z Zakonem przed pokojem krakowskim rada pruska bierze w obronę posiadłości biskupa przed zakusami Zakonu i stara się, np. w r. 1521, o zwolnienie dóbr zajętych przez Zakon. Powołano w tym celu komisję mieszaną, złożoną z przedstawicieli rady i Zakonu, do której z ramienia biskupa warmińskiego wchodził Tiedemann Giese. Na zjeździe w następnym roku Kopernik i Giese podnieśli jako delegaci Warmii zażalenia celne na Zakon[84].

W latach 1528/9 przyjęto wspólną dla całych Prus ordynację w sprawie ponownej akcji osiedleńczej po katastrofalnym opustoszeniu ziemi w ostatnich latach[85]. Na teren Warmii zaczęła wtedy napływać ludność polska z Mazowsza. Uzgadniano przepisy o warunkach pracy i płacy. Biskup warmiński okazał

np. w 1530 wyraźną tendencję do wydania w tym zakresie jednolitej ordynacji na obszarze całych Prus (per totam Prussiam) [86].

Rada prowincji mieszała się ze swej strony do spraw wewnętrznych Warmii, do zarządu biskupstwem, starając się np. w 1532 o ustanowienie koadiutora z powodu choroby ówczesnego biskupa, a potem za czasów Hozjusza właśnie dlatego, że biskup, który ciągle wyjeżdżał poza granice diecezji, nie brał udziału w „landtagach". W tym ostatnim przypadku chodziło zapewne także o to, by choć koadiutor był rdzennym Prusakiem [87].

Wreszcie zachodzi taki fakt, że w r. 1563 sejm pruski, wysyłając posłów na sejm walny koronny, delegował m. inn. przedstawicieli kapituły warmińskiej do reprezentacji interesów całej prowincji [88].

Powyższe fakty świadczą niedwuznacznie o ścisłym związku łączącym Warmię z Prusami. Oczywiście jednym z głównych, bo też najbardziej widocznych spojeń była łączność podatkowa. Toteż dla jaśniejszego zobrazowania stosunków i panujących ówcześnie poglądów warto przytoczyć jeszcze dwie charakterystyczne uchwały stanów pruskich, rzucające na tę sprawę sporo światła. I tak w roku 1539 szlachta i małe miasta wskazały w swych „gravaminach", iż szlachta w obu biskupstwach, także w posiadłościach kapitulnych, nie chce dawać żadnej pomocy ani podatków na ogólne potrzeby. Dlatego proszono o środki zaradcze, albowiem: „Panowie biskupi (obaj!) sądzą, że oni posiadają własne regalia i że szlachta pod nimi osiadła nie ma być zobowiązana". Podobnie zresztą nie chcą płacić niektóre młyny i wsie należące w ziemi michałowskiej do biskupa włocławskiego lub do kanoników chełmińskich. A chodziło przede wszystkim o fundusze na pokrycie kosztów poselskich [89].

Co się rzuca w tej uchwale w oczy, to z jednej strony równe traktowanie wszystkich biskupstw pruskich, oraz z drugiej — pretensje immunitetowe biskupów.

Przy innej okazji, w odprawie posła królewskiego na sejm prowincji stany oświadczają: bez udziału posłów biskupstwa, nie wezwanych wówczas na sejm, gdy równocześnie biskup był właśnie poza krajem — nie wypadało uchwalać akcyzy, „by ta Rzeczypospolitej dobra część (Reipublicae bona pars), obfitująca w tyle miast, miasteczek i ludności, nie mogła słusznie na nas się skarżyć i domagać się wypełnienia obowiązku serca i połączonego ducha, gdybyśmy dokonali tego, na co zresztą każdy łatwo by zezwolił w szczególnej życzliwości i w należnym, niemałym szacunku dla Jego Król. Mości. Należy zresztą odnieść do ogółu to, co publicznie uchwala większa część, dlatego jeśliby posłowie biskupstwa warmińskiego, wezwani na sejmik, hardo nie stawili się, wtedy wolno byłoby pozostałym stanom pruskim jako większej części Rzeczypospolitej bez tego zażalenia stanowić bez nich coś stanowczego, co by także ich samych najlepszym prawem obowiązywało" [90].

Z powyższych faktów wynika to, że podnoszono wówczas nie jakąś odrębność Warmii, która by wymagała podejmowania w jej sprawach odrębnych uchwał, ale lojalnie przestrzegano — choćby właśnie na wzór polski — zasady jednomyślności stanowej. To „officium concordis et coniuncti animi" nie dopuszczało do narzucenia nieobecnym czy niechętnym danych uchwał bez ich zgody.

Wspólność polityczną zaznaczały jeszcze dobitnie wydarzenia nadzwyczajne, które wymagały interwencji króla.

I tak w r. 1516 sama kapituła zwróciła się do Zygmunta I z prośbą o opiekę przed ciągłymi napadami z terytorium krzyżackiego. Bo też w potrzebie i we własnym interesie umiała ona zwracać się do króla jako do swego pana i władcy, oddając mu w zamian za obronę kościoła i duchowieństwa „wierne swe usługi i samo życie". Sama kapituła prosiła o egzekwowanie

uchwał niedawnego sejmu elbląskiego i edyktów królewskich, które określiły także w tym zakresie „officium" kapituły [91].

W czasie wojny z Albrechtem Zygmunt Stary przestrzegł biskupa, aby Warmia nie występowała na własną rękę, aby też nie ulegała innym wpływom, jeno króla. Zalecił on koordynację działań, zapewniając biskupa o swej opiece i obronie jak i o bezwzględnej woli zawarcia przyszłego pokoju tylko z jego wiedzą i radą. Biskup może jedynie „iure romano" starać się o odzyskanie swych posiadłości z rąk mistrza [92].

Co prawda biskup warmiński nawiązał wówczas pewne kontakty z mistrzem, usiłując zastrzec dla swego biskupstwa stanowisko „neutralne" i poszanowanie jego interesów, jednakże niczego na tym nie zyskał poza życzliwymi słowami Albrechta, obiecującego obronę biskupstwa przed Polakami; można zaś już sobie wyobrazić, jak ta „opieka" miała wyglądać w praktyce. Warmia z konieczności była terenem wojny, zwłaszcza w jej drugim okresie. Zresztą podobnie neutralne stanowisko starał się zająć także drugi zainteresowany bezpośrednio biskup, mianowicie pomezański, opowiadając się nawet po stronie króla [93].

Ostatecznie biskup Fabian Luzjański zmuszony został do porzucenia początkowych planów zachowania „neutralności" w krytycznym zaś momencie uderzenia krzyżackiego na Lidzbark, gdy mistrz wezwał biskupa i mieszczan do poddania się, odpowiedziano stanowczo, że biskupstwo podlega tylko papieżowi i królowi polskiemu [94].

Z przebiegu ówczesnych wydarzeń zanotować możemy drobny, lecz dość wymowny fakt nadania miasteczka Pasłęk z dwiema mniejszymi miejscowościami kapitule warmińskiej jako tenuty z racji strat wojennych. Przypominając beneficjalne niegdyś nadania papieży świadczy ten fakt raz jeszcze o posiadaniu przez kapitułę d ó b r, w znaczeniu oczywiście nie publiczno, lecz prawno-prywatnym [95].

Przy sposobności tej wojny wyraźnie przejawiła się też nadrzędna wobec Warmii zwierzchnia władza króla. Oto przejął on

miasto Braniewo po zakończeniu wojny z rąk księcia Albrechta, jednakże wywiązały się tam tumulty i zaburzenia na tle religijnym. Król udzielił, jak i ze swej strony uczynili to starostowie malborscy, surowej admonicji mieszczanom braniewskim, szereg obywateli tego miasta pozwano przed sąd królewski [96]. Wreszcie w r. 1526 komisarze królewscy Maciej Drzewiecki, biskup kujawski, i Ludwik de Mortangen, kasztelan elbląski, wydali specjalną dla tego miasta ordynację na wzór ordynacji królewskich dla innych miast pruskich. W zatwierdzeniu królewskim z tegoż roku postawiono Braniewo na równi z miastami pruskimi („niektóre miasta pruskie"), król potwierdził wszystkie postanowienia, przyjęte już poprzednio przez mieszczan. Ordynacja przywracała głównie porządek w kwestiach religijnych, zawierała jednakże wiele przepisów także z zakresu ustroju i organizacji prawnej miasta. Zapewniono zasadniczy wpływ biskupowi na obsadę władz miejskich. Reprezentantem biskupa na miejscu miał być „starosta biskupi" z tytułem wójta, starosty lub burgrabiego, zajmujący pierwsze miejsce w mieście; stanowisko to utworzono niewątpliwie na wzór odpowiedniego urzędu starostów czy burgrabiów królewskich w Elblągu, Gdańsku i Toruniu. Dopiero po przywróceniu porządku i wprowadzeniu w życie potwierdzonej przez króla reformy zwrócić miano miasto biskupowi warmińskiemu jako „prawdziwemu i prawemu panu z wszelkim prawem i władztwem" [97].

Jest to pierwszorzędny przykład ingerencji królewskiej. Ale w tym postępku przejawiły się także zasady, którymi kierował się król Zygmunt w ogólnej polityce pruskiej. Oto mieszczanie braniewscy nie chcieli się zgodzić na jeden artykuł o sądach biskupich jako sprzeczny z ich przywilejami. Obie strony poddały rozstrzygnięcie arbitralnej ocenie króla, biskup Maurycy starał się przy tym o przeciągnięcie go na swoją stronę. Jednakże — pisze Tomicki do Ferbera — nie mógł on wpłynąć na Zygmunta Starego, by ten zatwierdził dekret komisarzy w przedmiocie zmniejszenia władzy sądowej i jurysdykcji miejskiej w Branie-

wie na rzecz biskupa w sprawach karnych. „Mówił bowiem król, że nie wypada mu złamać lub pogwałcić prastarych praw i utwierdzonych długim zwyczajem" [98]. Sam przeto król polski opowiadał się za przywilejami pruskimi, bronił poddanych przed uroszczeniami biskupa.

Dekret królewski z r. 1569, który zakończył proces inkorporacji Prus Królewskich do Korony, nie przyniósł żadnych zmian w stosunku Warmii biskupiej i jej panów do całości Państwa Polskiego. Pozostała ona domeną „książąt biskupów" z tymi zasadniczo urządzeniami prawnymi, które wyrobiły się w toku wydarzeń w XV i XVI wieku. Jednakże rok 1569 może dlatego stanowić (w przybliżeniu) pewną datę w rozwoju tego stosunku, że stanowi ją w ogólnym związaniu całych Prus Królewskich z Koroną. Tytuł biskupów warmińskich: „princeps Sacri Romani Imperii" zakorzenił się w drodze zwyczajowej znacznie później, w wieku XVII. Wreszcie w r. 1741 biskup St. Adam Grabowski uzyskał dla siebie i swych następców od papieża Benedykta XIII honorowe odznaczenie, przywilej paliusza [99].

ROZDZIAŁ IV

URZĄDZENIA WEWNĘTRZNE BISKUPSTWA

Jeśli wskazano poprzednio na szereg węzłów tej czy innej natury, które łączyły Warmię biskupią z Prusami Królewskimi i Koroną, to jednak bynajmniej nie w tym celu, by twierdzić, że nie stanowiła ona osobnej jednostki terytorialnej w ramach Prus, w pewien sposób wyodrębnionej z ogólnego podziału administracyjnego i sądowego tej prowincji, posiadającej własne instytucje prawne.

Marcin Kromer wyodrębnia w w. XVI z ogólnej organizacji Prus Królewskich trzy wielkie miasta, następnie posiadłości biskupów: warmińskiego i chełmińskiego; oni obaj „posiadają bowiem jedną i drugą jurysdykcję i najpełniejszą władzę nad swoimi... Warmińskie właśnie biskupstwo nie ma się znajdować w żadnym województwie, w jednym zaś i niezmiennym obwodzie na sposób księstwa oznaczonymi granicami szczególnie jest zakreślone, zamki i miasteczka posiada" [1]. Co znaczą te słowa „na sposób księstwa"?

1. Dobra biskupie i ustrój społeczny

Biskup był tutaj przede wszystkim wielkim właścicielem ziemskim.

W korespondencji prywatnej biskupów i w tytulaturze stosowanej przez poddanych występowały takie zwroty, jak: „państwo Waszej Miłości" (choć nie „księstwo", przez co rozumiano tylko Prusy Książęce), tytuły: „Miłościwy Książę", „Fürst und Herr", „Landesfürst" [2]. Kancelaria zresztą królewska i biskupia używały wyłącznie nazw i tytułów kościelnych. Tytuły te

łączą się oczywiście z faktem, że biskup i kanonicy w swej części byli panami Warmii w sensie prawno-prywatnej własności gruntu i zwierzchnictwa gruntowego nad poddanymi osiadłymi w ich dobrach.

Całą sprawę wyjaśnia zorientowanie się w układzie społeczno-gospodarczych stosunków na Warmii.

Oto Kromer pisze na wstępie swego opisu Warmii (r. 1583), że były tam dwa stany (ordines): duchowny i świecki. Duchowny tworzyło oczywiście duchowieństwo wszystkich stopni, podległe na obszarze całej diecezji władzy i jurysdykcji biskupa. „Stan świecki" rozszczepiony był terytorialnie na dwie części: ludności osiadłej w posiadłościach biskupa i w posiadłościach kapituły, jednakże jego struktura była identyczna w obu częściach. Zasadniczo składały się nań trzy rodzaje (genera): szlachta lub właściwy stan rycerski, mieszczaństwo i włościanie. Pomiędzy szlachtę a włościan weszła jeszcze jedna grupa, grawitująca ambicjami raczej do szlachty, lecz bardziej zależna od biskupa, a to wolni oraz wójtowie gmin. Prawa bowiem tych wolnych zbliżały się do praw szlachty. Mieszczanie składali czynsz, byli obowiązani do troski o obronność miast. Włościanie to „glebae adscripti", osiedli na gorszych warunkach, trudniący się rolnictwem, pasterstwem czy bartnictwem, zobowiązani do czynszów, rozmaitych ciężarów, po części także bezpłatnej robocizny i posług na rzecz pana — biskupa lub kapituły [3].

Jest rzeczą znamienną, że rozwój ustroju agrarnego Warmii nie poszedł w czasach panowania polskiego po tych samych liniach, co w województwach pruskich. Pozostały ogólne formy gospodarki, pochodzące z czasów państwowości Zakonu Krzyżowego, a więc państwa opartego o system kolonizacyjny; wśród nich górowała zasada gospodarki omal wyłącznie czynszowej. Ale zachodziły poważne różnice.

I tak po pierwszym okresie kolonizacji i oddawania całej ziemi osadnikom, sprowadzanym spoza granic Warmii, w wieku

XV nabrały znaczenia zarządzane przez urzędników folwarki biskupie i kapitulne, których w następnym stuleciu była już dość znaczna ilość, zwłaszcza w części kraju należącej do kapituły.

Poza tymi domenami zaczęły się rozwijać na wzór polskich tenut dobra gracjalne, nadawane przez biskupa lub kapitułę zasłużonym osobom na pewien okres czasu. Ale jedne i drugie stanowiły zaledwie drobną cząstkę posiadłości biskupa i kapituły.

Drugą grupę stanowiły dobra wolnych posiadaczy gruntów, szlachty i właściwych wolnych, osadzonych na prawie chełmińskim, ludności pruskiej na pruskim, następnie pod koniec XV wieku na wzór Zakonu także na magdeburskim. Tutaj występuje główna różnica. Oto w Prusach Polskich nastąpiła w r. 1476 zmiana położenia prawnego szlachty przez zastąpienie wszystkich systemów prawnych jednym prawem chełmińskim oraz uznanie przez króla nieograniczonego prawa dziedziczenia, a korektura z r. 1598 doprowadziła do jeszcze pełniejszego zrównania szlachty pruskiej z polską. Służba wojskowa szlachty pruskiej, przepisana przywilejem z 1476, miała odtąd już inny charakter, bo zrównano ją z zobowiązaniem szlachty polskiej. Jedyna pozostałość minionych czasów, opłata „in recognitionem dominii", nie miała w praktyce zastosowania. Posiadanie dóbr zostało obecnie zrównane z własnością alodialną.

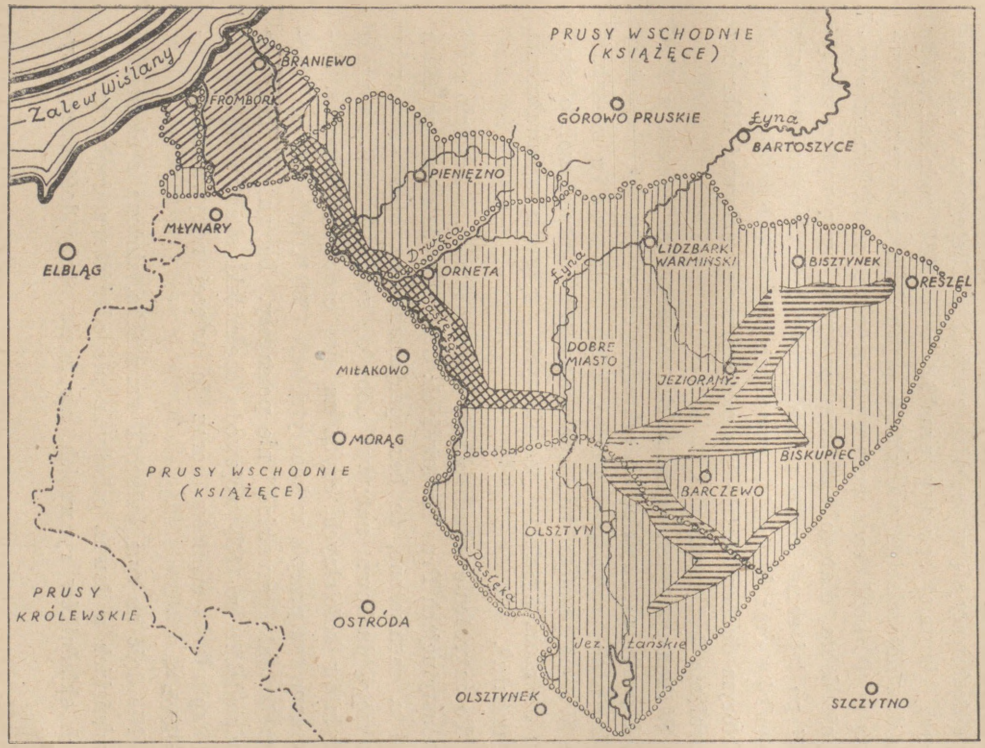
Ordynacja ta nie weszła w życie na terenie Warmii; biskup i kapituła zachowali w pełni swe dawne prawa na dobrach nadanych szlachcie i wolnym na prawie chełmińskim. Pozostała więc w mocy zasada zwierzchniej własności ziemi. Warto jednak zaznaczyć, że częstych w dokumentach warmińskich wyrażeń, jak „feudum" itp., nie należy rozumieć w ten sposób, jakoby wchodziło tu w grę zachodnio-europejskie prawo lenne. Rozumiano przez to określenie: „nadania na prawie lennym", nadanie ziemi na prawie chełmińskim z zobowiązaniem do służby wojskowej, z władztwem gruntowym i jurysdykcją. Wyrażenie „feodales" można nawet przeciwstawić tylko słowu „cives", oznaczają-

cemu mieszczan. W zakresie ekonomicznym szlachta warmińska była wolna od ciężarów i czynszów, ale składała opłatę od pługa (aratralis annona), dalej pewne daniny określone przywilejami, przede wszystkim opłatę w wosku i pieniądzach „in professionem subiectionis".

Wreszcie olbrzymie połacie kraju zajmowali tylko włościanie, których położenie ulegało od końca XV wieku ciągłemu, stopniowemu pogarszaniu.

Bardzo ciekawie przedstawia się podział posiadanej ziemi, obliczony co prawda według tabel z w. XVIII, jednakże dający jasny obraz także stosunków wcześniejszych, które uwarunkowały stopniowo stan z r. 1772. W pierwszej połowie XVI w. biskupi warmińscy przeprowadzili z wielkim rozmachem i energią po spustoszeniach wojennych ponowną akcję osiedleńczą. W latach 1520-5 doszło do tak katastrofalnego położenia, że w całej Warmii 47,2% łanów było opuszczonych. Następne jednak lata przyniosły dość intensywny wzrost zaludnienia i odrodzenie gospodarcze [5].

Na folwarki więc duchowieństwa przypadało około 10% wszystkich łanów, spośród zaś posiadłości tego drugiego, „świeckiego stanu", jak się wyrażał Kromer, tylko 11,8% przypadało na włości szlacheckie, 16,7% na wolnych posiadaczy mniejszych dóbr na prawie chełmińskim, na posiadłości zaś czysto włościańskie aż 71,5%! Obie więc ostatnie grupy dzierżyły razem 88,2% ziemi. Posiadłości szlacheckie w rejonie Fromborka znikły zupełnie, wokół Braniewa utrzymały się zaledwie w 7,6%. Tylko komory: Orneta (26,7% dóbr szlacheckich), Reszel (21,3%), Jeziorany (20,5%) i Barczewo (21%) wykazywały stosunkowo większą ilość łanów szlacheckich. Warmia aż po rok 1772 pozostała społecznie krajem wybitnie włościańskim! [6]. Ale też zważmy, że 88,2% ziemi pozostawało równocześnie w bezpośredniej zależności od biskupa i kapituły. Musiały z tego stanu rzeczy płynąć oczywiście poważne konsekwencje.



Posiadłości szlacheckie w XIII w. (z regresją na północy w rejonie Fromborka i Braniewa w czasach późniejszych)

Nabytki szlacheckie w XIV w.

Dobra własne biskupstwa

Granica części należących do kapituły

PODZIAŁ ZIEMI NA WARMII (w przybliżeniu)

Jeśli zaś chodzi o samą szlachtę, to nie tylko było jej niewiele w biskupstwie, nie tylko utrzymywała się w mocy jej swoista zależność od dzierżących zwierzchnią własność ziemi biskupów i kanoników, ale w wieku XVI zachodziło jeszcze częste zjawisko wykupna dóbr szlacheckich, zwłaszcza przez kapitułę, nie było zaś mowy o tym, by wsie biskupie czy kapitulne dostawały się w posiadanie szlachty. Dlatego to w „gravaminach" bratniej szlachty pruskiej z r. 1537 podniesiono, że gdy dawniej szlachta warmińska wychodziła na wyprawę wojenną w 400 koni, teraz może wyjść zaledwie w 50. Kapituła wykupuje dobra, dlatego też proszono króla, by powyższe majętności po tej samej cenie można było nabyć z powrotem z rąk kanoników oraz by zastosowano tutaj wzór całego Królestwa, w którym duchowieństwo nie może przecież nabywać dóbr bez zezwolenia królewskiego [7].

W konstytucjach warmińskich Maurycego Ferbera z 1526 znajdujemy niezwykle charakterystyczny przepis, sięgający w dziedzinę prawa prywatnego, który nakazuje mieszkańcom Warmii pamiętać w rozporządzeniach ostatniej woli o zapisach na rzecz kościołów parafialnych pod grozą unieważnienia testamentu [8].

To zagrożenie szlacheckiego stanu posiadania znalazło echo w konstytucjach Prus Królewskich. Oto już w ustawach pruskich 1526 r. zastrzeżono, że bez specjalnego zezwolenia monarchy nie mogą duchowni nabywać dóbr od swych wasali na rzecz instytutów kościelnych, chyba na swą osobistą własność [9]. Powtórzono ten przepis w konstytucjach 1538 [10], jednakże ani konstytucja, ani „gravamina" nie pomagały. Znowu na generale grudziądzkim w 1555 wojewoda chełmiński skarżył się na to, że kapituła warmińska coraz to więcej nabywa dóbr szlacheckich [11].

Nie dość na tym, szlachta warmińska, złożona z elementów ziemiańskich z dawna osiadłych, nie odświeżana dopływem nowych składników rycerskich, nie miała nigdy dość energii ży-

wotnej, ambicji emancypacyjnych i pragnienia władzy, by odegrać pewną rolę polityczną, nie przysporzyła zaś jej nowych sił szybka polonizacja po pokoju toruńskim. Nie wyzyskała ona ważnego uprawnienia odwoływania się do króla, zapewnionego jej w układzie z Tungenem. W zarządzie zaś biskupstwem nie było dla niej żadnego miejsca, prawie wszystkie ważniejsze stanowiska administracyjne piastowali duchowni, albo też były to urzędy zupełnie zależne od biskupa [12].

Już poważniejszą pozycję wyrobiły sobie miasta biskupie, zwłaszcza należące do Hanzy Braniewo, ale także one nie wyzwoliły się z zależności od biskupa. Nie były to duże, zasobniejsze miasta, ich odseparowanie od miast pruskich jeszcze z końcem XV w., które nastąpiło po pierwszym okresie współdziałania w ramach ogólnej konfederacji, musiało powiększyć ich słabość.

Wszystkie te fakty wskazują na to, jakie właściwie stanowisko zajmował biskup warmiński. Ponad wszelką wątpliwość okazuje się, że był on p a n e m s w y c h p o s i a d ł o ś c i, bo był w ł a ś c i c i e l e m t y c h i m m u n i z o w a n y c h o b s z a r ó w w sensie prawno-prywatnym. Termin „bona Ecclesiae", „bona „Episcopatus", „d o b r a" występuje w takich aktach państwowych, jak układ z Tungenem lub pokój krakowski z Albrechtem. Podobnie w dokumentach współczesnych spotykamy nieraz to samo prawno-prywatne określenie posiadłości kościoła warmińskiego jako „dóbr" (bona, gütter) [13]. Biskup warmiński sprawuje nad rycerstwem, wolnymi, włościanami i mieszczanami taką władzę, jaka wynika z nadań na prawie chełmińskim i zwierzchnictwa gruntowego. Nie ma on natomiast poddanych w znaczeniu prawno-państwowym, ma „dominium", nie „imperium".

Wyodrębnienie Warmii od pozostałych ziem pruskich, znaczne uprawnienia d o m i n i a l n e biskupa nad poddanymi, niezabieranie głosu w sprawach ogólnopruskich przez tak ruchliwe zazwyczaj czynniki polityczne, jak szlachta i mieszczaństwo, tłumaczą się specyficznym ustrojem społeczno-ekonomicznym tej ziemi.

2. Formy zarządu

Formy zarządu biskupstwem wynikały z powyżej naszkicowanego układu stosunków. Najwyższym urzędnikiem świeckim był wójt (advocatus terrestris, Landvogt), który sprawował w w. XV także władzę sądową w miejsce dawnego sądu ziemskiego z sędzią ziemskim na czele. Odwołania od jego sądu jak i od sądów miejskich szły do biskupa z wyjątkiem spraw karnych. Szlachta w sprawach cywilnych podlegała wyłącznemu orzecznictwu biskupa, wypełnianemu przez powołanych do tego celu komisarzy. Wójt sprawował także pewne funkcje wojskowe.

Dalsze główne urzędy to ekonoma, który był prokuratorem dóbr biskupich i szafarzem, oraz kanclerza. W ordynacji zamku lidzbarskiego, wydanej około r. 1480, znajdujemy jeszcze szereg innych urzędów, zwłaszcza dworskich, których długa lista i funkcje im przepisane świadczą nie tylko o zamożności biskupstwa i wielkości dworu, ale także o dużej gospodarności panów warmińskich [14].

Organami administracji terytorialnej a równocześnie zarządu osobistymi majątkami biskupa byli burgrabiowie, prefekci czy starostowie, przełożeni nad poszczególnymi komorami, rekrutujący się najczęściej spośród stanu duchownego.

Poza tym zgodnie z duchownym charakterem całego zarządu niektóre urzędy łączyły w sobie pierwiastki kościelne i świeckie [15].

Podobnie zorganizowaną była część kraju, będąca własnością kapituły, z tą tylko różnicą, że zaczęto tam w w. XVI stale powoływać administratora spośród członków kapituły w miejsce wójta. Takim administratorem był swego czasu Kopernik [16].

Widzimy z tego, że formy zarządu i sądownictwa miały charakter ściśle dominialny. W imię dobra ogólnego i bezpieczeństwa całego kraju mieszali się jednak nasi królowie

(np. Zygmunt August) do jednej szczególnie dziedziny wewnętrznych rządów biskupich na Warmii, do przysposobienia wojennego miejscowych grodów, nakazując ich fortyfikację i okresowe lustracje obronności. W jednym z mandatów królewskich czytamy, że Lidzbark stanowi „największą całych Prus obronę"[17].

3. Sejmik ziemski

W takim układzie stosunków Warmia nie mogła jako kompleks dóbr biskupich i kapitulnych stanowić podatnego gruntu dla rozwoju swobodnych instytucji stanowych z sejmikiem ziemskim na czele. Dlatego to do czasu inkorporacji nie było tutaj osobnego sejmu, a na zjazdach stanowych całego państwa zakonnego pojawiali się od czasu do czasu zazwyczaj tylko przedstawiciele Braniewa. Słabość i zależność nielicznej szlachty, przewaga włościan wpływały też na podniesienie i rozwój autorytetu samego biskupa — autokraty[18]. Jednak gdy z chwilą wypowiedzenia posłuszeństwa biskupowi Franciszkowi wzrosła świadomość stanowa i wystąpiły dążenia wolnościowe, sprawa uległa zmianie. Zaczęły się pojawiać dość liczne zjazdy miejscowej ludności, zwłaszcza miast, delegaci Warmii zjeżdżali na „tagfarty" pruskie, przedstawiciele Braniewa przez pewien czas brali stale w nich udział[19]. Wreszcie z nastaniem pokoju wyrobiła się instytucja miejscowego sejmiku (conventus, Landtag), który obradował najczęściej w Lidzbarku a złożony był z przedstawicieli obu części biskupstwa[20]. Przybywały na sejmik miejscowe stany: szlachta, mieszczanie, wolni i sołtysi w ilości przynajmniej po 2 przedstawicieli każdej komory. Drobna ilość szlachty osiadłej głównie tylko w 4 komorach nie mogła tu jednak odgrywać większej roli. Przedmiotem obrad były przede wszystkim podatki (tributa extraordinaria, eine gemeine darlage, steur und hulff) na rzecz kościoła, nie tylko jednak w pieniądzach, lecz także w naturze i robociźnie, oraz podatki przeznaczone dla króla. W obu sprawach, gdy żądania nie mieściły się

w ramach danin przywilejowych, biskup musiał się oczywiście odwoływać do woli poddanych.

Ponadto przedstawiano zebranym uchwały sejmu pruskiego, „by aprobowane były ich zgodą i przyjęte". Mogły następnie zapadać na sejmiku także specjalne uchwały, ordynacje w rozmaitych miejscowych sprawach [21]. Najważniejsze i najobszerniejsze pochodzą z r. 1526, wydane zostały przez biskupa Maurycego Ferbera i kapitułę „za radą i zgodą kraju i miast", noszą nazwę „Constitutiones Mauritii oder Lands-Ordnung". Złożone z 37 artykułów stanowią one zbiór przepisów głównie administracyjnych, porządkowych i skarbowych. Część odnosi się do handlu i uprawy roli, a także prawa prywatnego, głównie spadkowego. Wyróżnia się początkowy artykuł pierwszy o charakterze petycyjnym, w którym biskup i kapituła a także szlachta i mieszczanie proszą króla o utrzymanie jedności chrześcijańskiej w państwie [22].

„Landtagi" warmińskie cieszyły się nawet królewską opieką. Na równi z wojewodami pruskimi w ich ziemiach miał je zwoływać biskup wedle wyraźnych mandatów królewskich. W mandatach tych występuje termin „sejmik partykularny" [23]. Przed jednym z sejmów pruskich dostaje biskup list od króla tej treści: „... wzywamy Waszą Dostojność, by sama wcześniej przedstawiła kapitule i poddanym swego kościoła te sprawy, których przedstawienie uzna za stosowne, i dołożyła też starań, by ten sejm (sc. całej prowincji) doszedł do skutku pomyślnie, w porządku, zgodnie z naszym zamysłem" [24].

Biskup ogłaszał uchwały, uniwersały podatkowe, wprowadzając je w życie za pośrednictwem swych burgrabiów i starostów [25]. Z osobna zapytywano czasem o radę w sprawach ważniejszych „wszystkie miasta biskupstwa" [26].

Nie schodziły się jednak stany warmińskie na wspólne obrady z innymi stanami ziem pruskich [27]. Jeśli na sejmie prowincjonalnym pojawiali się przedstawiciele Warmii, to byli to w w. XVI delegaci biskupa, nie zaś stanów [28]. Ta ich izolacja wy-

warła wielki wpływ na wzrost znaczenia i siły biskupa. Instytucja sejmiku ziemskiego wykształciła się na Warmii pod wpływem polskim, jak i bardziej bezpośrednio pod wpływem urządzeń i dążeń stanowych w Prusach Królewskich i Książęcych. Utrzymana jednak w dość rygorystycznych trybach panującego tu systemu społeczno-gospodarczego i władztwa dominialnego panów warmińskich nie mogła odegrać większej roli.

ROZDZIAŁ V

ZWIERZCHNICTWO TERYTORIALNE CZY GRUNTOWE

Stosunku prawnego, który łączył Warmię biskupią z Koroną i Prusami Królewskimi, nie można upraszczać i sprowadzać do zwykłych w prawie zachodnio-europejskim schematów. Najpierw jednak jeszcze parę najbardziej charakterystycznych, zadawnionych już opinii, stanowiących wyraz takich właśnie „uproszczeń".

Z głosów XVI stulecia cytowano już powyżej opinię Kromera. Uwagi Jana Krasińskiego, autora drugiej „Polonii" (1574), stanowić mogą charakterystyczny wyraz pojmowania położenia Warmii w Polsce czasów zygmuntowskich. Panowała więc jakaś bliżej nieokreślona „udzielność", moderowana przecież zwierzchnictwem króla, niemniej także godnością senatorską biskupa. „Kościół warmiński używa swego prawa i niczyjej władzy nie uznaje poza papieżem i królem polskim. Biskup w całej prawie diecezji wypełnia kościelne i świeckie prawo (ecclesiasticum et temporarium ius). Splendor biskupstwa, podniesiony największymi zasobami, ozdobiony jest godnością senatorską w najpełniejszej radzie króla polskiego..." [1].

W literaturze naukowej przedmiotu z pisarzy XIX wieku jeden z najstarszych badaczy tych dziejów A. Eichhorn wypowiedział zdanie, że po inkorporacji nastąpiło jedynie przeniesienie zakonnej „Schirmvogtei" na króla polskiego, który otrzymał stanowisko: „zwierzchniego pana i opiekuńczego wójta" [2]. Opinia ta może być wyrazem poglądów panujących powszechnie w literaturze niemieckiej, zwłaszcza dawniejszej.

K. Völker, podnosząc w swej historii kościoła polskiego „wyróżniające się szczególne stanowisko" Warmii i pisząc, że biskup posiadał „prawa suwerennego księcia Rzeszy w polskim związku państw", jest epigonem tych uczonych niemieckich, co na wzór niemieckiej Rzeszy usiłowali w dawnej Polsce dopatrywać się jakiegoś „związku państw" [3].

Twierdzenia czołowego niemieckiego badacza stosunków na Warmii Hansa Schmaucha cytowano już kilkakrotnie. Od stwierdzenia, iż rzekome księstwo powstało z nadania cesarskiego, dochodzi on w swej konstrukcji (podobnie jak poprzednicy) do zakonnej i potem królewskiej „Schirmvogtei" [4].

Z uczonych polskich Bobrzyński niedwuznacznie pisał o „księstwie biskupim" [5], podobnego zdania jest Dąbrowski [6], zaś O. Balzer w wykładach uniwersyteckich umieszczał Warmię w jednej grupie ziem od Korony zawisłych, obok Mazowsza, Prus Książęcych, Mołdawii. Wykładał, że biskup „był nie tylko dostojnikiem kościelnym, ale zarazem i świeckim władcą tego kraju", że biskupstwo było „państwem lennie zawisłym od Polski"! [7]

To wymowny przykład najczęściej występującego poglądu a najbardziej konsekwentnego na interesujący nas prawnopaństwowy stosunek Warmii biskupiej do Polski, który panuje przemożnie w naszej literaturze. Zdaniem Karola Górskiego: „Od r. 1357 Warmia była księstwem Rzeszy. Biskup posiadał wszelkie prawa zwierzchnicze... Biskup warmiński był suwerennym księciem pod zwierzchnictwem już nie Rzeszy od r. 1468, a króla polskiego" [8].

Godne uwagi są także zdania mniej zdecydowanych autorów, które świadczą o a t y p o w o ś c i tego stosunku.

I tak w monografii o Kromerze wspomina tenże cytowany powyżej Eichhorn, że Prusy Królewskie składały się z trzech województw: chełmińskiego, malborskiego i pomorskiego, „do czego w pewnym sensie zaliczano jeszcze Warmię" [9].

W najnowszej literaturze znajdujemy dwa ciekawe spostrzeżenia. H. Preusschoff powiada, że po pokoju toruńskim biskupstwo zachowało „swój charakter terytorialny", więc, jak dodaje nieco później, „autonomię"[10]. H. Deppner na początku swej dysertacji używa także wyrażeń: „pan terytorialny", „terytorium warmińskie", choć zaś pisze, że w nim „rządził biskup warmiński pod polską zwierzchnią opieką jako władca ziemi", to przedstawiając znaczenie aktu lubelskiego 1569 roku, wypowiada zdanie, że „także książęco-ziemska samodzielność warmińskiego biskupa, zastrzeżona umownie od dni poddania się Polsce, zbliżała się coraz to więcej do stanowiska posiadacza regaliów stanowych (Standesherrlicher Regalienbesitzer)"[11].

Rozpatrując rzecz krytycznie, przede wszystkim nasuwa się pytanie, jakie to położenie gospodarcze i prawno-polityczne zajmowały wówczas w Koronie inne biskupstwa? — o czym świadczy godność senatorska każdego z biskupów?

Zaborowski w traktacie o ustroju państwa (r. 1490—1504) pisze: „prałaci, którzy dobra dziedziczne (bona haereditaria)... od książąt otrzymują lub przez tych samych książąt są ich pozbawiani, okazują poważanie i wierność księciu przez udzielanie mu zbawiennych rad i sprzyjanie zawsze pożytkowi rzeczypospolitej. Stąd także z racji takich dóbr nazywa się ich radcami królestwa"...[12]. Zaborowski jest gorliwym rzecznikiem całkowitego rozdziału funkcji duchownych i świeckich, państwowych, dlatego to zdanie jego trzeba skorygować stwierdzeniem, że w państwie średniowiecznym już z natury rzeczy dostojnicy kościelni mieli głos w sprawach zarządu państwem, wchodzili w skład rady królewskiej. Ale czynnikiem niezmiernej wagi było także ich uposażenie. Z racji swej funkcji „państwowej" biskupi otrzymywali w Polsce wielkie posiadłości, a z tego powodu wzrastały znów ich znaczenie i wpływy. Te jednak beneficja jako uposażenie związane z urzędem nie przekształciły się u nas w lenna prywatne pomimo pewnych usiłowań ze strony niektórych biskupów, którzy wyraźnie zmierzali do wy-

kształcenia na obszarze swych posiadłości zwierzchnictwa terytorialnego.

Na przykładzie biskupiej kasztelanii wolborskiej widzimy, że władztwo gruntowe przybierało niekiedy na naszym terenie cechy zbliżone do władzy panów feudalnych z zachodu Europy. Jak wykazuje Z. Wojciechowski, biskupi polscy w wieku XIII zaczęli starać się o władzę świecką, jednakże starania ich przybierały różne formy i na różne natrafiały możliwości w poszczególnych księstwach. Jeśli więc na Śląsku immunitet i kolonizacja osiągnęły swój szczyt w wieku XIII w czasie pełnej decentralizacji politycznej, to w pozostałej Polsce osiągnęły go dopiero w w. XIV, gdy już było za późno na urzeczywistnienie niemieckiej „Landeshoheit" [13].

Jednakże w wieku XV, wchodząc w skład państwa polskiego Warmia znalazła całkiem bliskie jej terytorium, bliskie strukturą społeczną oraz ustrojem i położeniem politycznym, tzw. księstwo siewierskie, należące do biskupów krakowskich. Sprawa tego „księstwa" wymaga zresztą osobnego wyczerpującego studium, które by wyjaśniło szereg nasuwających się tu wątpliwości prawnych. A zaczynają się one już od oceny samych zasadniczych aktów, które stoją u początku związku ziemi siewierskiej z Polską, tj. jednego prawno-prywatnego aktu odstąpienia Siewierza przez księcia cieszyńskiego Wacława w r. 1443 biskupowi Zbigniewowi Oleśnickiemu i drugiego, prawno-publicznego traktatu głogowskiego z r. 1462, w którym król czeski Jerzy przekazał królowi polskiemu pewne posiadłości, wśród nich Siewierz. Jak oceniać prawa biskupów krakowskich i liczne fakty, które bez wątpienia wykazują poważną udzielność biskupów, a z drugiej strony w jakiej mierze uwzględniać zwierzchnie prawa Korony i króla nad ziemią siewierską, czy i o ile biskupi krakowscy od pełnego władztwa gruntowego przeszli do niezależności prawno-publicznej, jakie znaczenie przyznać istnieniu na tym terenie szlachty, nawet nobilitowanej przez biskupów? — oto pierwsze

z najważniejszych pytań. H. Polaczkówna pisze obszernie w rozprawie „Szlachta na Siewierzu biskupim": „Zdaje się, że Polska już dostarczyła i zawsze dostarczać będzie prawnikom zachodnio-europejskim niespodzianek, gdy biorąc z Zachodu niejednokrotnie formę prawną, do swoich potrzeb i swego ustroju adaptuje ją i nagina". Autorka myśli o Siewierzu, ale zdaje się i o Warmii, wspominając, że Polska niektóre księstwa lenne „przystosowywała do swego ustroju". Charakterystyczna jednak niekonsekwencja przejawia się tutaj w następujących spostrzeżeniach: „Siewierz był istotnie księstwem udzielnym, niezawisłym pod rządami biskupów krakowskich" i „Siewierz jako księstwo był prywatną domeną biskupa"[14]. W każdym razie biskup warmiński nie wyróżniał się nadmiernie w Koronie wielkością swych dzierżaw, jego 77-milowemu „państwu" nie ustępowały włości biskupa krakowskiego o powierzchni 70 mil². Organizacja też krakowskich dóbr biskupich jest taka sama jak na Warmii[15]. Niezależnością zaś i swobodą w rządach na Siewierzu biskup krakowski przewyższał nawet warmińskiego.

W opisie Polski z r. 1565, dokonanym przez nuncjusza papieskiego Fulwiusza Ruggieri, czytamy: „Biskupi są ipso iure senatorami, panami zupełnymi swych dóbr, podlega im nawet szlachta z dóbr, które od nich trzyma i z których obowiązana jest dawać żołnierza krajowi, a biskupowi płacić czynsz"[16].

Istnienie u nas warstwy szlachty zależnej w związku z pogłębieniem się procesów feudalizacyjnych w Polsce w czasach nowożytnych stwierdza jeszcze prawo o sejmikach z 1791 r. Oto nie ma prawa głosu na sejmikach m. inn. „szlachta na gruntach bądź królewskich, duchownych lub ziemskich, choćby prawem dziedzicznym siedząca, ale władzy zwierzchniej prywatnej podległa, czyli też do opłacenia czynszu, daniny, albo jakiejkolwiek prywatnej posługi, z gruntu komu obowiązana"[17].

Już poprzednio zwróciliśmy na to uwagę, że biskupstwu warmińskiemu brakowało do rozwinięcia pełnego zwierzchnictwa terytorialnego szeregu poważnych elementów, które posiadały biskupstwa Rzeszy, lub też właściwego ich nasilenia. Inne warunki zasadniczego rozwoju nie wymagały tutaj w dawniejszych czasach takiej podstawy, jaką była dla książąt duchownych Rzeszy z trudem zdobyta władza wójtowska (Vogteigewalt, Vogteihoheit) biskupa nad posiadłościami kościelnymi. Ale nie mogła w naszym przypadku odegrać większej roli także władza sądownicza (niem. Gogerichtssprengel), gdyż w najwyższej instancji przysługiwała (do przywileju Jana Kazimierza z 1655) królowi, oraz sprawa regaliów — w tym znaczeniu, które występuje powszechnie w nauce, tzn. nie tylko poszczególnych praw gospodarczo-administracyjnych, lecz i samych właściwych funkcji państwowych. Wśród nich zaś największą rolę odgrywał regal grodowo-wojskowy (Befestigungsregal), Warmię zaś wraz z jej grodami podporządkowano wojskowo Koronie. Trzy zaś czynniki, kształtujące rozwój udzielności biskupstw niemieckich w nowszej epoce, to: własna, oddzielna jurysdykcja (Gerichtshoheit), siły zbrojne (Militärgewalt) i samodzielny zarząd krajem (Verwaltungsbefugnis) [18]. Biskupi warmińscy dysponowali z tych elementów jedynie tylko trzecim, tzn. zarządem swych posiadłości, i tak jednak był to zarząd ograniczony, bo związano go ostatecznie z ogólnym ustrojem prowincji pruskiej, jej systemem parlamentarnym i skarbowością.

Warto też przypomnieć znany fakt, że w przeciwieństwie do dalszego zachodu na najbliższych Polsce obszarach Brandenburgii, Saksonii, Miśni i Czech nie było księstw duchownych. Jeśli już tamtejszym biskupom przysługiwały pewne prawa, to raczej natury dominialnej. U nas, podobnie jak w Czechach, na Węgrzech i na Rusi, kościół uchodził przede wszystkim za największego po panującym właściciela ziemskiego [19].

Resumuję. U podstaw praw biskupów warmińskich leżało nadanie beneficjum, pomyślane jeszcze przez papieża Grzegorza IX, gdy zapowiadał nadanie przyszłym biskupom pruskim owej „congrua portio" w ziemi zdobywanej dla Stolicy Apostolskiej. Nastąpiło potem rzeczywiście uposażenie ziemią, „collatio bonorum", świeżo kreowanych biskupstw w r. 1234. W samym państwie Zakonu Krzyżowego, w systemie wzrastającej centralizacji i absolutyzmu, biskup warmiński nie mógł sobie wyrobić nieograniczonego zwierzchnictwa terytorialnego ze względu choćby na „totalne" tendencje Krzyżaków.

Inkorporowana do Królestwa Polskiego, Warmia zajęła w nim początkowo nie inne położenie jak całe Prusy. Otrzymał ją następnie król polski traktatowo w drodze cesji z rąk wielkiego mistrza. Warunki jednak polityczne złożyły się na to, że z biskupami warmińskimi trzeba było pertraktować, a pertraktacje i ugody zmuszają zawsze do kompromisów. Wszystkie jednak układy dotyczyły przede wszystkim samej kwestii obsady biskupstwa, którą starano się rozwiązać po stronie polskiej w duchu praw przysługujących królom polskim wobec wszystkich biskupstw w Koronie. Równocześnie zaś postarano się w układzie z r. 1479 o stwierdzenie bezpośredniego związania mieszkańców Warmii z królem przez umieszczenie klauzul o możności wypowiedzenia biskupowi posłuszeństwa, o przysiędze tamtejszej ludności, o zwierzchnim sądownictwie królewskim, dzięki czemu uniknięto uzurpacji przez biskupów warmińskich praw zwierzchniczych.

Niemniej na swym obszarze zrównanym zasadniczo z innymi immunizowanymi posiadłościami polskich dostojników duchownych, z racji już samego zwierzchnictwa gruntowego, władztwa dominialnego, immunitetu oraz silnego uzależnienia ekonomicznego od siebie całej ludności biskupi warmińscy wyrobili sobie znaczną niezależność w znaczeniu politycznym. Władztwo ich było silnie zabarwione niektórymi elementami z naśladowanego u książąt duchownych cesarstwa zwierzchnictwa

terytorialnego. Jednakowoż biskupi warmińscy nie przeszli w całości tego stopnia, który dzieliło na wschodzie Europy pokrycie się zwierzchnictwa terytorialnego z gruntowym; jak to trafnie określa Pfitzner, nastąpić miało „najpierw nabycie posiadłości ziemskich, potem zakorzenienie na nich praw publicznych. Pomiędzy zaś nimi stoi w górze zwierzchnie sądownictwo..." [20]

W czasach polskich biskupstwo warmińskie związane było przede wszystkim zarówno prawnie jak politycznie i finansowo z Prusami Królewskimi [21]. W ich to przecież pozostawało ramach i granicach. Wiązały się ze sobą losy tych ziem, jeden też łączył je prawno-państwowy stosunek do Korony.

Układając według znanej teorii Kelsena o stopniowej budowie prawa hierarchię obowiązujących tu norm, ustalić ją należy w sposób następujący [22]:

Normy zasadnicze stosunku łączącego Warmię z Koroną zawiera międzynarodowy traktat toruński 1466 r. Jeśli się przyjmie koncepcję Kelsena o prymacie prawa narodów w systemie hierarchii norm, natenczas za „normę podstawową" tego stosunku trzeba przyjąć właśnie wolę obu kontraktujących stron, tj. króla i wielkiego mistrza [23].

Drugie miejsce zajmują normy państwowe polskie, zawarte w aktach 1479 i 1512 roku oraz w szeregu jednostronnych aktów królewskich. W jednych i drugich widoczna jest nadrzędność woli królewskiej jako w ramach międzynarodowego układu stosunków czynnika prawotworzącego. Normy państwowe stanowi dalej sejm walny koronny o tyle, o ile dotyczą one Prus Królewskich, a zatem także i Warmii.

Trzecie miejsce należy do norm prowincji pruskiej, Prus Królewskich. Takim aktem był układ stanów pruskich z 1466 r. z biskupem Pawłem Legendorfem i kapitułą, zatwierdzony przez króla. Normy o charakterze prowincjonalnym, ale ogólnopruskim, znajdujemy dalej w konstytucjach sejmu pruskiego i w jego uchwałach podatkowych.

Dopiero w tym zakresie, wytyczonym przez wszystkie rodzaje wspomnianych tu norm, biskup warmiński, kapituła lub miejscowy sejmik ziemski może wydawać pewne postanowienia szczegółowe, dotyczące spraw lokalnych.

Trudno nie stwierdzić, że poważną była funkcja jednocząca, gdy chodzi o urządzenia prawno-społeczne, i wychowawcza, gdy chodzi o psychikę ludzi współczesnych, prawa publicznego ogólnopolskiego jak i tego, które obowiązywało szczególnie w granicach Prus Królewskich. Słusznie podniósł to swego czasu Mitteis i słusznie przypomniał niedawno jego pogląd Tymieniecki, że funkcji prawnej należy udzielać pierwszeństwa przed substancją prawa[21]. Rzecz zresztą znamienna i nie przypadkowa. Pogląd, który w ten sposób reprezentuje u nas Tymieniecki w dziedzinie nauk historycznych (zwłaszcza historii prawa), odpowiada też ogólnym tendencjom występującym w całokształcie, można powiedzieć, nauki współczesnej. Od zawodnych nieraz badań nad „istotą" zjawisk przechodzi ona coraz bardziej zdecydowanie do badań nad ich powstawaniem i przebiegiem, nad ich „funkcją". Substancja prawa, „substancja" położenia prawnego Warmii biskupiej wyrosła z ustroju feudalnego i zachowała wiele jego elementów ze względu na ich szczególną użyteczność dla biskupów i kanoników warmińskich, po części także dla ogólnego, zrozumiałego partykularyzmu panującego w Prusach Królewskich. Ale chociaż z jednej strony „prawo feudalne przechodząc w ręce jednostek prywatnych funkcjonalnie nie traciło swego charakteru publicznego", choć „zachowywało swą zdolność do przywrócenia swej pierwotnej, ukrytej niejako treści", to jednak oddziaływał tutaj także na ułożenie się i rozwój stosunków z odpowiednim naciskiem drugi system funkcjonalny. Zespół pojęć, norm i tendencji prawa polskiego, ustawowego i zwyczajowego.

Na całym przebiegu wydarzeń warmińskich w wieku XV i XVI, na układzie opisanego tu w zarysie stosunku między Warmią a Koroną i Prusami Królewskimi, zaciążyły dwa decy-

dujące w historii prawa czynniki: formacja społeczno-gospodarcza i sytuacja polityczna. Czynnik gospodarczy wyraża się w beneficjalnym nadaniu dóbr, w immunitecie, w braku silnej warstwy szlacheckiej na Warmii, w przewadze elementów zależnych prawnie i gospodarczo od panów duchownych, w zwierzchnictwie gruntowym i władztwie dominialnym. Na tej podbudowie kształtował się drugi czynnik, polityczny, związany z psychiką ludzi, uwarunkowaną zresztą m. i. także przez ekonomikę, którzy w owych czasach decydowali o układzie stosunków politycznych. Biskupi i członkowie kapituły bronią wszelkimi środkami swych interesów partykularnych, głównie chodzi im o obsadę stanowisk i beneficjów oraz o wolności gospodarcze. Łączące się z tym programem zagadnienia ideowe wynikały z właściwego wiekom średnim partykularyzmu ziemskiego i dzielnicowego, który występuje przecież we Francji, w Niemczech i u nas w Koronie. I tak np. jakże powszechne były starania o poszanowanie indygenatu ziemskiego przy obsadzie urzędów! Mieszczanie zaś braniewscy to realiści innego pokroju, w związku z Polską dopatrują się lepszej przyszłości, ze zrozumiałych jednak względów nie dochodzą do takiego stanowiska, jak gdańszczanie czy torunianie. W 1525 umieją jednak odwołać się do króla z wezwaniem o obronę przywilejów miejskich.

Czynniki polskie, kształtujące politykę dworską, królewską czy sejmową, reprezentują pełen umiaru sposób myślenia i działania, nastawiony na powolne przemiany ewolucyjne. Podobnie jak w stosunku do całych Prus Królewskich, tak i wobec Warmii występuje niewątpliwa tendencja do unifikacji państwa. Idea z początku Kazimierza Jagiellończyka i tylko niektórych panów rady koronnej, staje się za Zygmuntów ideą szerszego ogółu społeczności szlacheckiej. Ale metody działania są bardzo łagodne. Za Kazimierza Jagiellończyka zbrakło energii na wprowadzenie na biskupstwo warmińskie syna królewskiego i urzeczywistnienie dalej sięgających planów. Ale rozwija się uparcie idea jedności państwa i jedności Prus Królewskich, idea równości też w tym

państwie całej warstwy szlacheckiej. W warunkach zaś polskich myśl ta dopuszczała istnienie pewnych odrębności ziemskich. Także na tym przykładzie widać, jak można zmierzając w pewnym kierunku działać „fortiter in re, suaviter in modo".

W toku powolnej ewolucji i spokojnej ekspansji wpływów polskich Warmia zrasta się wraz z całymi Prusami Królewskimi z Koroną. Idąc zaś po linii układów jedna i druga strona — król i kapituła warmińska — stwarzają również i tutaj podstawy pod wykształcenie się zasady o umownym stosunku łączącym króla z jego poddanymi. Nie darmo w aktach warmińskich z XVI wieku napotykamy termin „pacta conventa", które to pojęcie odnosi się właśnie do tego stosunku umownego [25]. Jakkolwiek zaś władztwo panów warmińskich miało wiele cech władztwa udzielnego w myśl zasad ustroju lennego, to jednak najpierw ustrój i polityka państwa krzyżackiego, potem zaś warunki polskie nie dopuściły do wykształcenia się na Warmii właściwego zwierzchnictwa terytorialnego biskupów.

PRZYPISY

ROZDZIAŁ I

Stosunek biskupstwa warmińskiego do Zakonu i jego państwa

[1] Preuss. Urkundenbuch, nr. 108. Por. A. Blumenstock, Der päpstliche Schutz im Mittelalter, 78 nn, U. Stutz, Die Verwaltung und Nutzung des kirchlichen Vermögens in den Gebieten des westr. Reichs, 79 nn, H. Hirsch, Untersuchungen zur Geschichte des päpstlichen Schutzes, 398, 411 nn, 422.

[2] Por. uwagi E. Caspara: Hermann v. Salza und die Gründung des Deutschordensstaats in Preussen, 21 nn, 35 n, tegoż: Vom Wesen des Deutschordensstaats, 10 nn, G. A. Donnera: Kardinal Wilhelm v. Sabina, Bischof v. Modena, 78 nn; 246 n, 250, K. Górskiego: La Décadence de l' Etat et de l' Ordre Teutonique en Prusse, str. 141, Państwo Krzyżackie w Prusach, 30. Zasadniczą ideę misyjną wielkich papieży XIII wieku stanowiła myśl o trwałym pozyskiwaniu dla Kościoła rzymskiego nowo nawróconych ludów w drodze dobrowolnego nawracania i zapewniania im wolności. Zob. także J. Bender: De iure et ratione dominationis Pontificum Romanorum in terram gentemque Prutenorum commentatio, 5 n, St. Zakrzewski: Nadania na rzecz Chrystiana, bp. pruskiego, 325 nn, St. Zachorowski: Studia do dziejów w. XIII, Rozpr. l. c. t. XLII, 177 nn, 181, K. Tymieniecki: Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków, 41. O „rodzaju państwa kościelnego" pisze K. Völker: Kirchengeschichte Polens, 56. Sprawę nadania ziemi chełmińskiej Krzyżakom przez Konrada Mazowieckiego pozostawiam tutaj świadomie na uboczu, gdyż nie łączy się ona bezpośrednio z interesującym nas zagadnieniem.

[3] Por. R. Rittner: Prawo kościelne II, 209 nn; dzisiaj E. Eichmann: Lehrbuch des Kirchenrechtes, 159.

[4] Preuss. Urkb. I, cz. 1, nr 149.

[5] Donner, o. c. 247 nn.

[6] Por. Liv- Esth- und Curl. Urkundenbuch, t. I, Reval 1835 nr 16, 25, o rozwoju biskupiego „księstwa" ryskiego i układzie 1210 r. między tamt. biskupem a kawalerami Zakonu Mieczowego piszą: A. M.

Ammann: Kirchenpolitische Wandlungen im Ostbaltikum, 106 nn, 138 nn, Donner, o. c., 252.

[7] Preuss. Urkb. nr 143, Cod. dipl. Warm. I, nr 5 i 6. Tak zresztą brzmiał już układ z Chrystianem z r. 1239, Preuss. Urkb. I, 1, nr 149.

[8] Kirchengeschichte Deutschlands, IV, 650 nn, 680.

[9] O. c., str. 265, pod. wcześniej Reh: Das Verhältnis des deutschen Ordens zu den preuss. Bischöfen im 13 Jhr, 59 nn.

[10] Cod. dipl. Warm. I, nr 11.

[11] O. c., nr 32, 35.

[12] O. c., nr 5, 6.

[13] Por. J. M. Saage: Die Grenzen des erml. Bisthumssprengels seit dem XIII Jhrh. — Röhrich: Die Teilung der Diözese Ermland zwischen dem deutschen Orden und den erml. Bischöfen. — Słownik Geograficzny, XIII, 7.

[14] Cod. dipl. Warm. I, nr 26.

[15] O. c., nr 27.

[16] O. c., nr 37.

[17] Preuss. Urkb. I, cz. 2, nr 255.

[18] O. c., nr 372.

[19] Preuss. Urkb. I, 2, nr 528, Cod. dipl. Warm. I, nr 78.

[20] Po J. Fickerze, Vom Reichsfürstenstande, I, zajął się tym stosunkiem bliżej A. Werminghoff, Der Hochmeister des Deutschen Ordens und das Reich bis zum Jahre 1525. Na podstawie analizy samego aktu (brak terminów: *beneficium*, *feudum* i pochodnych od nich) i dalszej praktyki (brak inwestytury ces. i jakichkolwiek relacji z cesarzem, brak służby dworskiej) doszedł Werminghoff do wniosku, że w. mistrz był księciem cesarstwa jako głowa Zakonu, ale w owym uniwersalnym państwie światowym cesarza, nie w narodowo ograniczonym państwie króla niemieckiego, o. c., str. 369 nn, 490 nn; wstępne rozumowanie W. może być dla nas także przydatne. Por. Caspar, o. c., akt. ces. miał być tylko programem przyszłości, str. 13, 16 nn, Krollmann: Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, 8, ostatnio E. Stengel: Hochmeister und Reich, 178 nn, Górski: Państwo Krzyżackie, 33.

[21] O. c., str. 481.

[22] Cod. dipl. Warm. II, nr 256, 257.

[23] Thiel: Beiträge zur Verfassungs- und Rechtsgeschichte Ermlands, 664, dok. arch.

[24] Cod. dipl. Warm. II, nr 229 i 230, por. o. c. I, nr 6 i 7.

[25] O. c., str. 97n, 281.

[26] Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche, 69.

[27] Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate, 80.

[28] Geschichte Preussens, II, 492/3.

[29] Geschichte der erml. Bischofswahlen, 185/9.

[30] Der deutsche Ritterorden und die Stände Preussens, 433.

[31] Beiträge zur Verfassungs- und Rechtsgeschichte Ermlands, o. c., 664/5.

[32] Geschichte des Fürstbistums Ermlands, 15.

[33] Das Staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandes zu Polen, 155/7; tenże: Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Domprobstei, 178.

[34] Verfassungsgeschichte, 74.

[35] Verfassungs- und Rechtsgeschichte des Fürstbistums Ermland, 1, 8, por. b. ujemną recenzję z tej pracy H. Schmaucha w Altpr. Forschungen, X, 1933, 337 n. Praca jest istotnie pobieżna i niezadowalająca.

[36] Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter, 92.

[37] Geschichte von Ost- und Westpreussen, I, 173.

[38] Ermland im 13-Städtekriege, 485.

[39] Scr. Rer. Warm. I, 46 n.

[40] Mon. Hist. Warm., III, 155.

[41] Por. G. Kisch: Die Kulmer Handfeste, 117, H. Kleinau: Untersuchungen über die Kulmer Handfeste, 259 n.

[42] Por. H. Plehn: Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost und Westpreussen, I, 389, 409, — Röhrich: Die Kolonisation des Ermlandes, daje drobiazgowy opis i statystykę dzieła kolonizacji na terenie Warmii.

[43] Schmauch: Die Besetzung der Bistümer im Deutschordensstaate, o. c., 46, określa ten wpływ jako „ausserordentlich nachhaltig".

[44] O. c., 48.

[45] O. c., str. 49 nn, Górski formułuje następującą opinię: „W państwie krzyżackim samorząd korporacji kościelnej był raczej pozorny, decydowała zaś właściwa wola państwa. Pod tym względem, jak i pod wielu innymi, państwo krzyżackie różni się od współczesnych sobie państw świeckich, które udzielały kościołowi szerokich przywilejów. W Prusach położenie kościoła, związanego ślubami biskupów i kanoników z Zakonem, przypomina raczej stosunki znacznie późniejsze, z epoki absolutyzmu". Ustrój Państwa i Zakonu Krzyż., 57.

[46] Reh, o. c., 72 nn, Schmauch o. c. 58 nn, 76.

[47] Por. B. Frost: Das Recht im Deutschordensstaat Preussen, 33.

[48] Cod. dipl. Warm. III, nr 476.

[49] Cod. dipl. Warm. IV, wielokr., por. A. Klein: Die zentrale Finanzverwaltung im Deutschordensstaate, 1 nn, 13 nn, 147, 161.

[50] Cod. dipl. Warm. IV, str. 117, 122, 157, 171.

[51] Por. Górski: Fragmenty z dziejów Prus w XV wieku, 122 nn.

[52] Blumhoff: Beiträge zur Geschichte und Entwicklung der westpr. Stände im 15 Jahrh., 35.

[53] O. c., str. 36.

[54] Hermann v. Salza, 57.

[55] Caspar, o. c., str. 57 n, 101, nota tamże 244/6.

[56] Cod. dipl. Warm. III, 511, 515 n.

[57] Por. H. Schmauch: Ermland und der Deutschorden während der Regierung des Bischofs Heinrich IV, 469, 489 nn, Schumacher: Geschichte Ost- und Westpreussens, 62 nn.

[58] Por. Pottel, o. c., o kapitule — „Landesherr" 60 nn, o stosunku do biskupa i udziale w rządzie diecezją, 80 nn. Najpełniej uzależniły biskupa od konsensu kapituły także w sprawach świeckich zatwierdzone później przez kard. Commendoniego w 1572, na podstawie długoletniej praktyki, statuty kapitulne, ob. Preusschoff: Das Verhältnis des erml. Fürstbischofs J. St. Zbąski zu seinem Domkapitel, I, str. 382/5.

[59] Zur ländl. Verfassung des Samlandes unter der Herrschaft des Deutschen Ordens, 9.

[60] O. c., 172 nn.

[61] O. c., 23.

[62] Caspar, o. c., 48 nn.

[63] O. c., 37, 138 n.

[64] „Obszar kolonialny północno-wschodni nie sprzyjał rozwojowi terytoriów duchownych" — pisze A. Hauck, Kirchengeschichte Deutschlands, V, cz. 1, 90.

[64a] Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej, 514.

[65] Por. Lohmeyer, o. c., 172 nn, Werminghoff: Verfassungsgeschichte, 81.

[66] O pojęciu „Landeshoheit" ob. Schröder - Künssberg: Lehrbuch der deutschen Rechtsgeschichte, 644 nn, — A. Heusler: Deutsche Verfassungsgeschichte, 201 nn, — F. Keutgen: Der deutsche Staat des Mittelalters, 123 nn, H. Spangenberg: Vom Lehnstaat zum Ständestaat, 120 nn (pojęcie kolektywne zwierzchnictwa, łączącego kraj i ludność w organiczną całość, „unteilbare, unveräusserliche, obrigkeitliche..."), Cl. Schwerin: Grundzüge der deutschen Rechtsgeschichte, 173 nn; autor ten słusznie zwraca uwagę, że nie można zwierzchnictwa terytorialnego, wyrobionego z kolejnego nabywania po-

szczególnych praw, upatrywać w sumie tych uprawnień, „denn Staatsgewalt ist ein einheitliches Recht nicht eine unverbundene Anhäufung von Rechten"! o. c., str. 177. Por. także H. J. Held: Gebiet und Boden in den Rechtsgestalten der Gebietshoheit und Dinglichkeit, 18 nn. Nie zapominajmy też o ogólnej zasadzie przechodzenia „ilości" w „jakość".

O terytoriach duchownych ob. A. Hauck: Kirchengeschichte Deutschlands, V, 68, 77 nn, 89 nn, — tenże: Die Entstehung der geistlichen Territorien, 4 nn, 26 nn, — A. Werminghoff: Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter, 67 nn, 77 nn, — Fr. Rörig: Die Entstehung der Landeshoheit des Trierer Erzbischofs zwischen Saar, Mosel und Trier und ihr Kampf mit den patrimonialen Gewalten, 13 n, 25 nn, 42, — J. Pfitzner: Besiedlungs- Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, 139 nn, — J. Prinz: Das Territorium des Bistums Osnabrück, 103, 108 n, 135, 145, 152, 157, 163, 166 nn, 172.

[67] Zajączkowski: Zarys dziejów Zakonu Krzyż. w Prusach, 28.

[68] L. Weber: Preussen vor 500 Jahren, 282, A. Klein o. c., 3. Por. cyt. rozprawę K. Górskiego o ustroju państwa i Zakonu Krzyż.

[68a] K. Tymieniecki: Dzieje Niemiec, 525.

ROZDZIAŁ II

Nabycie Warmii przez Polskę

[1] Por. Górski: Fragmenty z dziejów Prus w XV w. 122 nn.

[2] Toeppen IV, str. 355 n. Akt inkorp. w VL I, 174, „reciproca sponsio" VL I, 182. Por. Górski: Państwo krzyżackie, 188 nn., tegoż Autora, Wstęp historyczny do zbioru tekstów źródłowych, Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce, XXIX, XXXI, XXXVII, tamże s. 250, O bpie Franciszku zwanym Resel albo Kuhschmaltz.

[3] Por. Röhrich: Das Bündnis des erml. Domkapitels mit dem preuss. Bunde.

[4] VL I, 174, 180.

[5] Górski: Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce, 72 n. Toeppen IV, 424, Dogiel IV, nr 111.

[6] O. c., 431, 437 n, 529 n.

[7] Por. W. Brüning: Die Stellung des Bistums Ermland zum deutschen Orden im 13-Städtekriege, — V. Röhrich: Ermland im 13-Städtekriege, oraz A. Prochaska: Warmia w czasie 13-letniej wojny

z Zakonem niem. Należy zaznaczyć, że ród Legendorfów zwany później Lehndorff-Mgowski wywodził się ze staropruskiego rodu Stango z Mgowa, spokrewnionego z rodzinami polskimi. Ob. W. Kętrzyński, O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich, Lwów 1882, 128, 140 oraz Mühlverstedt, Beitrag zur Untersuchung über des Geschlechts v. Lehndorff Herkunft, Mitteilungen der Litter. Gesellschaft Masovia, 1904, 74, Górski, Wstęp historyczny, LXXIV, XC, oraz s. 239 (przyp. 18), 254 (7); matka Pawła L. była z domu Kościelecka.

[8] Toeppen V, 53 nn.

[9] Scr. Rer. Warm. I, 130 nn, por. Röhrich o. c., 421, 467 nn.

[10] Geschichte des 13-Krieges; Scr. Rer. Pruss. IV, 609.

[11] Das Staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandes zu Polen, 153 n.

[12] Toeppen V, 87 nn, 91 n, por. str. 153 n.

[13] O. c., 94 nn.

[14] O. c., 104.

[15] Thunert, 560 nn; Schmauch podaje tylko fragment układu z późn. kopii w Arch. Fromb. o. c., 154.

[16] Toeppen V, 155, por. str. 104.

[17] O. c., 213.

[18] O. c., 154 n.

[19] VL I, 203.

[20] O. c., 220.

[21] O. c., 234.

[22] O. c., 212. Górski, Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce, 99 n (w tłum. polskim).

[23] O. c., 212.

[24] O. c., 155 nn.

[25] O. c., 185.

[26] O. c., 210.

[27] O. c., 237/9.

[28] Kod. dypl. Mazow. Lubomirskiego, Warszawa 1863, 267.

[29] VL I, 242.

[30] Mączyński J.: Lexicon Latino Polonicum, Regiomonti Borussiae 1564, fol. 91. Dalsze tłumaczenie to „moc" — panowanie. Tak też np. tłumaczy odpowiedni zwrot Biblii „cunctae, quae sub ditione eius (sc. regis) sunt, provinciae..." — „wszystkie krainy, które pod mocą jego są", Ks. Wujek, Esth. IV, 11.

[31] St. Wróblewski, Zarys wykładu prawa rzymskiego, 1919, I, 296 nn.

[32] De controversiis, quae post pacem Thor. secundam inter Casimirum IV, regem Poloniae et terras Prussiae exortae sunt. 10.

[33] Geschichte Polens, V, 215/8.

[34] Politische Geschichte des Deutschen Ordens in Preussen, 157.

[35] O. c., str. 156/7, — tenże: Der Streit um die Wahl des erml. Bischofs L. Watzelrode, 65.

[36] Thunert, 598, Röhrich, o. c., 485, Prochaska, o. c., 796, H. Deppner: Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof v. Ermland zur Zeit der poln. Fremdherrschaft, 8, — L. Kolankowski: Polska Jagiellonów, 112. Ponadto: Sieniawski: Biskupstwo warmińskie, jego założenie i rozwój, 8, pisze, że „biskupi stali się lennikami Korony Polskiej". Thiel i Brüning byli zdania, że stosunek lenny łączący do tej pory biskupstwo z Zakonem uległ zaostrzeniu zależności od króla, o. c., 665, o. c., 64. Prochaska tytułował biskupa: „książę duchowny pod opieką Korony", o. c., 769. H. Rybus użył ogólnikowego określenia: „król zyskał wpływ i protektorat nad całym księstwem biskupim w Warmii w tym sensie, w jakim do tej pory posiadał je Zakon krzyżacki...". Król. Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński, 24.

[37] Dogiel IV, nr 127.

[38] Thunert, 56, 62 nn.

[39] O. c., 562 n.

[40] O. c., 95, 111, 571, 604.

[41] O zatargu z Tungenem ob. ostatnio H. Schmauch: Der Kampf zwischen dem erml. Bischof Nikolaus v. Tungen und Polen oder der Pfaffenkrieg.

[42] Cod. epist. III, nr 111, Thunert 571 n, nr 302/3.

[43] Thunert, 276.

[44] O. c., 294.

[45] Cod. epist. III, nr 116.

[46] Tytuł „princeps" nie jest ponadto równy tytułowi „dux", który otrzymuje np. późniejszy książę w Prusach. Ks. Fijałek użył swego czasu o biskupach polskich wyrażenia: „senatorowie, czyli książęta państwa", bez wątpienia jednak nie w znaczeniu odpowiadającym książętom duchownym Rzeszy. Stanowisko episkopatu pol. wobec hołdu pruskiego, 43.

[47] Thunert, 577.

[48] O. c., 221 nn, Cod. epist. III, nr 155.

[49] Por. B. Nimmert, Danzigs Verhältnis zu Polen, 116 nn.

[50] Thunert, 593 n.

[51] Cod. epist. III, 257, por. Schmauch: Das Staatsrechtliche Verhältnis, 158.

[52] Thunert, 593 n.

[52] O. c., 158.

[54] O. c., 169.

[55] Król węgierski miał wpłynąć najpierw na Tungena, by przeniósł się na biskupstwo chełmińskie i pomezańskie. Jeśliby jednak doszło na sejmie sieradzkim do zgody, to umówiono się, „quod habeat gratiam Regiam et plenam indulgentiam de omnibus rebus, quas fecisset in displicentiam ipsius Dni Regis et ipse Dnus Rex ab ipso omnem indignationem amoveat et ipsum in ecclesiam praedictam in omnibus conservet iuxta articulum in confecta pace perpetua de ecclesia et Epo Varm. positum". Tungen otrzyma w takim razie zwrot wszelkich grodów i posiadłości. Dogiel, I, nr 30, str. 77 n.

[56] Thunert, 455.

[57] O. c., 471.

[58] O. c., 479 nn.

[59] O. c., 505 n.

[60] O. c., 500 n.

[61] O. c., 507 n.

[62] O. c., 509 n.

[63] Cod. epist. I, cz. 2, nr 239.

[64] Thunert, 518.

[65] O. c., 520.

[66] O. c., 526.

[67] O. c., 529 nn, Cod. epist. III, nr 279.

[68] Pominięto przeto według porządku i numeracji u Thunerta początek art. 6, a w całości art. 10, 11, 13—20, 22; że ceremonia przepisana w art. 22 odbyła się, ob. Thunert, 537. Por. ponadto Rec. Terr. Pruss. 183 nn.

[69] Cod. epist. III, 306 n. Schmauch pisze co prawda o odrzuceniu przez reprezentantów Warmii projektowanego tytułu: „patronus", którego mieli żądać dla króla Polacy, a to z obawy przed ingerencją czynników polskich, jednakże nie ma żadnej o tym wzmianki w proponowanym przez radę koronną tekście ugody, Der Kampf zwischen dem erml. Bischof N. v. Tungen und Polen, 172.

[70] VL I, 233 n. Transumował go Zygm. August w 1549, Czart. 1618, s. 123—6.

[71] Thunert, 596 n, Cod. epist. 1, 2, nr 240. Pomiędzy tekstem, który ogłosił Thunert, a tekstem wydanym w kodeksie dokumentów XV wieku zachodzi różnica, co prawda jednego tylko słowa, ale dużej wagi. Oto u Thunerta czytamy o zachowaniu biskupa i kapituły, protekcji i obronie „iuxta pacem perpetuam ac continentiam privilejii patrie per nos dati...", a „patria" oznacza dla Prusaków Królewskich

zawsze Prusy, czyli byłaby mowa o przywileju inkorporacyjnym. Stanowiłoby to jeszcze jedno zaznaczenie nierozerwalnego związku łączącego Warmię z całymi Prusami. W kodeksie zaś znajdujemy zamiast „patriae" słowo „proprie", co może oznaczać przypomnienie potwierdzenia układu z 1464 roku, który zawierał te same właśnie terminy. Z wszelkim prawdopodobieństwem należy jednak przyjąć użycie przez Kazimierza raczej zwrotu „privilegium patrie", jako że nieraz spotykamy je w dokumentach pruskich, gdy pisząc o „ojczyźnie" Prusaków król myślał o ziemiach pruskich.

[72] Ob. akt inkorporacji całych Prus, 1454, VL I, 174 — ziemi bełskiej, 1462, VL I, 199, — ziemi sochaczewskiej, 1476, Kod. dypl. Mazow. str. 266, — księstwa zatorskiego, 1494, VL I, 242 i późniejsze.

[73] Rota przysięgi: „Ego N. Episcopus Varmiensis promitto et iuro, quod ex nunc et in antea fidelis ero Scr. Dno meo Casimiro Poloniae regi ejusque successoribus regibus et Regno Poloniae tanquam Dno et protectori ecclesiae meae ac etiam capituli, Suae Serenitati et Regno assistam nec non ejus successoribus uti Suae Serenitatis consiliarius contra quemlibet inimicum, cum quo nullos tractatus, foedera aut inducias faciam sine Suae Mtis consensu, inscriptionem per meum antecessorem Dnum Nicolaum Episcopum Varmiensem cum consensu capituli factam inviolabiliter tenebo, consilium mihi creditum ad Suae Serenitatis damnum non revelabo, omnemque machinationem, quam practicari subodoravero, in praejudicium et incommodum Regiae Mtis Successorum, aut Regni terrarumque et civitatum Prussiae de corpore incliti Regni Poloniae existentium, pro quibus fideliter consulam, praecustodiam tempestive et avisabo, sic me Deus adiuvet et haec sancta Dei Evangelia".

[74] Schmauch określa to ostatnie zobowiązanie, nie wiadomo dlaczego, jako wyłącznie „die Unterbindung der aussenpolitischen Handelsfreiheit". Das Staatsrechtliche Verhältnis, 164.

[75] O. c., 162 n.

[76] Cod. epist. III, 306 n.

[77] O. c., 163. Skądinąd wiemy, że chodziło m. inn. o możność złożenia z urzędu wójta biskupiego, Rec. Terr. Pruss, 183; tego jednak w samym układzie nie zastrzeżono.

[78] Schmauch, o. c., 164 n.

[78a] Schmauch, o. c., 167.

[79] O. c., 166.

[80] O. c., 164 n, tenże: Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenb. Domprobstei 104.

[81] Lehnrecht und Staatsgewalt, 488.

[82] Lenno pruskie, 29. Por. tekst przysięgi senatorskiej, VI I, 335 n.

[83] Thunert, 557.

[84] Por. Mitteis o. c., 424 n; że biskupi nie składali hołdu — *homagium*, zob. tamże 492.

[85] Kod. dypl. Mazow., 314 n.

[86] Por. Mitteis, o. c., 531 nn, Vetulani, o. c., 39.

[87] Vetulani, o. c., 31, por. E. Maleczyńska: Książęce lenno mazowieckie, 9.

[88] VL I, 236 por. Mitteis, o. c., 532.

[89] VL I, 235 por. Mitteis, o. c., 546 nn.

[90] Lwów 1936, 8 nn.

[91] O.. c., 63 nn.

[92] Por. Werminghoff: Verfassungsgeschichte der deutschen Kirche im Mittelalter, 81.

[93] Por. Werminghoff: o. c., 92 nn. Wymienia on m. inn. jako podstawy prawne ułożenia stosunku biskupstw na ziemiach wschodnich Rzeszy do panujących — wzajemne układy z władzami kościelnymi.

[94] Por. St. Zachorowski: Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich, 247. Por. także formularz takich listów do bisk. włocł. Cod. epist. I, 53, nr 54.

ROZDZIAŁ III

Warmia pod rządem koronnym

[1] Por. Schmauch: Das staatsrechtliche Verhältnis, 165 n.

[2] Schutz, k. 376, por. Cod. epist. III, 356 n.

[3] Cod. epist. III, nr 329.

[4] Por. Papée: Polska i Litwa I, 286 nn. J. Garbacik, Kallimach jako dyplomata i polityk, 1948, 111, 118. Autor ten słusznie zmniejsza znaczenie inspiracji Kallimacha, którego rolę dotąd wyolbrzymiano także w tej materii.

[5] Używam ustalonej ostatnio przez K. Górskiego pisowni „Watzenrode' nie „Watzelrode", nie wchodząc tutaj w jej słuszność. (Por. także Kopernikus-Forschungen, praca zbiorowa, Leipzig 1943, m. inn. J. Papritz, Die Nachfahrentafel des Lukas Watzenrode, 132 nn.).

[6] Cod. epist. I, cz. 2, nr 250, Cieszkowski, nr 36.

[7] Cieszkowski, nr 35.

[8] Por. Papée, o. c., 296 n.

[9] W tekście konkordatu nie wymieniono imiennie żadnego z biskupstw niemieckich, nie ma też mowy o Warmii: ob. Zeumer K.:

Quellensammlung zur Geschichte der Deutschen Reichsverfassung, Leipzig 1904, 221 nn. O staraniach kapituły w kurii rzymskiej ob. Cod. epist. III, 353.

[10] Schmauch: Der Streit um die Wahl des erml. Bischofs Lukas Watzenrode, 73 n. Do apelacji tej przyłączył się biskup włocławski, a za nim wystąpiła jednomyślnie cała kapituła, Acta capitulorum, wyd. Ulanowski, I, nr 1300.

[11] Schutz, k. 394 n.

[12] Papée: Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskupstwo warmińskie; tegoż autora: Jan Olbracht, 29 n.

[13] Cod. epist. III, nr 392. Ob. Schmauch, Der Streit um die Wahl des Erml. B. Lukas W. 96, tenże: Das Bistum Culm und das Nominationsrecht, 130, Papée, Jan Olbracht, 79/80, 87.

[14] ZWG. zesz. 49, 246 n. O przebiegu zatargu ob. cytowane rozprawy Papéego i Schmaucha a także Rybusa, Królewicz Kardynał Fryderyk Jagiellończyk.

[15] Rec. Terr. Pruss. 252 n; Cod. epist. III, nr 294, Lengnich I, § 22, oraz II, L. Raht, §§ 21—23.

[16] I tak Krollmann wyraża się np. o bp. Watzenrode: „sein Deutschtum war engster westpreussischer Partikularismus"! o. c., 173. To przyznaje także Schmauch, „L. W. ist als ein erbitterter Gegner des Deutschordens bekannt". Odznaczał się bowiem „dem eingefleischten Hass des preussischen Bündnertums", Kopernikus-Forschungen, 9.

[17] Schutz, k. 383 nn. Por. Deresiewicz, Z przeszłości Prus Królewskich, 128.

[17a] Deresiewicz, o. c., 22.

[18] Script. Rer. Warm. 159 n.

[19] M. Kor. XXI, k. 200/1, — Acta Alexandri, nr 327, Simson, Geschichte der Stadt Danzig, t. I, 335. Nie szło tu jednak, jak pisze mylnie Deresiewicz, s. 55, o „powiat szkarpawski", lecz dobra królewskie, o starostwo niegrodowe.

[20] M. Kor. XXIII, k. 284, transumpt Zygm. Starego z r. 1548, M. Kor. LXXVI, k. 181; por. Script. Rer. Warm. I, 247. W 1518 zostały dobra Rakowice i Karczewko w ziemi tolkmickiej z powrotem inkorporowane na rzecz klasztoru (M. Kor. XXXIII, k. 147). Jednakże Tolkmicko wraz z wsiami przeniesiono w następnym roku na rzecz kapituły warm. z zobowiązaniem jej do mszy z uroczystymi modłami na pomyślność Królestwa i egzekwii za zmarłych królów polskich, M. Kor. XXXIV, k. 13, oraz transumpt Zygm. Augusta z 1548, M. Kor. LXXVI, k. 177. Na podstawie egzekucji praw w 1569 znowu odebrano dobra kapitule i nadano Maciejowi Żelińskiemu. Wywód historyczny: Czart.

nr 1615, s. 469—71. O przebiegu sporu ob. H. Deppner, Das Kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland, 14 nn, oraz P. Czaplewski, Korespondencja Hieronima Rozrażewskiego, II, Toruń 1939—47, 443 n, nota 4. Przebieg sporu wskazuje w każdym razie na zwierzchnią jurysdykcję polskich czynników centralnych.

[21] Tom. II, 63. Zygmunt zwrócił się do papieża z prośbą o prowizję tylko dla tego elekta, którego on mianuje, kierując się względami na dobro państwa, wielkie bowiem ma dla króla polskiego znaczenie, by sakrę biskupią otrzymał „bonus, fidus gratusque mihi et universo senatui, bonorum consiliorum comes", o. c. II, nr 47. W obszernym studium pt.: „Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen" Schmauch przedstawia na podstawie obfitego materiału źródłowego usiłowania królów polskich, poczynając od roku 1499, zmierzające uparcie i konsekwentnie do uzyskania decydującego wpływu na obsadę biskupstwa warmińskiego, a równocześnie wysiłki kapituły, pragnącej utrzymać wolność wyboru kanonicznego i możliwie największą w tym swobodę. Autor obrazuje zwłaszcza kręte zabiegi kapituły w Rzymie. Trzeba podnieść, że politykę kościelną Zygmunta I autor darzy kilkakrotnie słowami uznania i pochwały: 310, 317, 320. Rozprawa ta nie wnosi już jednak nowych danych do oceny samego prawnopolitycznego położenia Warmii biskupiej.

[22] Por. Abraham Wł.: Prawne podstawy król. mianowania biskupów w dawnej Polsce, 1 nn.

[23] Por. Schmauch: Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der poln. Könige.

[24] Tom II, 84 nn. Oryginał w zbiorze dokumentów Muz. XX. Czartoryskich, vol. II, nr 32.

[25] Vol. leg. I, 379 nn z nagłówkiem: „Privilegium capituli Varm." CIP IV/1, nr 122, 123, 127.

[26] Tom II, 104, 229 nn, 274.

[27] Z. Erml. XI, 94, — XXVI, 336 n. O przebiegu starań królewskich o zatwierdzenie układu, o knowaniach kapituły, która nie mogąc w Polsce, pragnęła na terenie kurii papieskiej obalić niewygodne jej porozumienie, ob. powyżej wspomnianą pracę Schmaucha: Die kirchenpol. Beziehungen des F. Erml. zu Polen, 294 nn. Uczony ten słusznie zwraca uwagę na dość dziwny fakt, że i dwór królewski i kapituła zdawały się nie znać przez dłuższy czas powyższej bulli, datę zatwierdzenia przenosi też raczej na czas między r. 1518 a 1521, a nawet przypuszcza, że być może miało tu miejsce późniejsze fałszerstwo. Nie wydaje się jednak, by ten wniosek miał dostateczne podstawy.

[28] VL I, 433, 436, CIP IV/1, nr 46, poz. 6, 23.

[29] Cod. dipl. Warm. X, nr 32, 35, Theiner, Monumenta Vaticana I, nr 124.

[30] M. Kromer: Polonia, 135. Por. Reh, o. c., 72 nn, Schmauch, Die Besetzung der Bistümer, 58 nn, 76.

[31] Kandydatura Hozjusza na biskupstwo warmińskie, 172. M. Nowodworski podaje w swojej „Encyklopedii Kościelnej" dwie sprzeczne wiadomości: raz, że Warmia podlegała od samego początku papieżowi, XXX, 237, — drugi, że Juliusz II miał ostatecznie wyjąć ją spod jurysdykcji metropolitalnej w 1512, o. c., 244.

[32] Geschichte Polens, 218, podobnie M. Buliński, Historia Kościoła Polskiego, II, 179 nn.

[33] Thunert, 564.

[34] O. c., 565.

[35] O. c., 572 n. Tekst przysięgi zawierają także: Mon. Hist. Warm. VIII, 129 n. Culm. Urkb. I, nr 639.

[36] Thunert, 582.

[37] O. c., 593 n.

[38] Cod. epist. III, 353.

[39] Por. A. Thiel: Das Verhältnis des Bischofs Lucas v. Watzelrode zum Deutschen Orden.

[40] O. c., 97 nn, 102.

[41] Cod. epist. III, nr 326.

[42] Theiner: Monumenta Vaticana, II, 339. Niejasna jest także sytuacja za czasów Dantyszka; ob. instrukcję arcyb. ryskiego Wilhelma udzieloną jego wysłannikowi I. Lohmüller, Czart. nr 1637, s. 483—7.

[43] Tom. II, 84/92.

[44] Mon. Hist. Warm. VIII, 127 nn (r. 1500/1).

[45] Hos. II, 148.

[46] Pamiętniki o Dawnej Polsce, listy J. F. Commendoniego, I, 218.

[47] Hos. II, nr 435, por. nr 529, 620.

[48] Tom. I, 165 n.

[49] Tom. X, 40.

[50] Jego interesujące wspomnienia ogłasza Fr. Hippler: Die erml. Bischofswahl vom Jahre 1549, 71, 79.

[51] Ob. powyżej notę 50.

[52] O. c., 73; nazwę „pacta conventa" znajdujemy również i w innych dokumentach warm., np. Rkp. Zam. nr 954, k. 46.

[53] O. c., 81

[54] O. c., 83.

[55] O. c., 85.

[56] O. c., 87 n.

[57] O. c., 88.

[58] O. c., 90. Por. pismo kapituły do T. Giese, tamże 95, oraz Hos. I, 435.

[59] Hos. II, 981. Ob. pismo kapituły do Gdańska, Hos. II, appendix, nr 47, — protestację kapituły, nr 48, tekst proponowanej przez kanoników, ale nie wydanej przez Zygm. Augusta kaucji, nr 50, pismo w tej materii kapituły do radców Ziem Pruskich, nr 51, prowizję papieską Juliusza III z 11 maja 1551, nr 52. — Swoją drogą Hozjusz musiał na równi ze wszystkimi członkami kapituły przyjąć i po wyborze ponownie zaprzysiąc uchwalone przez kapitułę kapitulacje wyborcze z 2. 3. 1551. Miały one na celu zagwarantowanie ścisłej zależności elekta od kapituły w rządach na Warmii, poszanowanie zasady indygenatu Ziem Pruskich przy obsadzie miejscowych urzędów, wreszcie spłatę długów, zaciągniętych przez bp. Łukasza Watzenrode u kapituły i urzędników, a do tej pory jeszcze nie wyrównanych, o. c., nr 49. Jest rzeczą charakterystyczną, że kapitulacje te *(articuli iurati)* powtarzały w nieco tylko zmienionej redakcji postanowienia „artykułów kapitulnych" z 1512 r. Nie wprowadzono zatem wobec Hozjusza żadnych specjalnych zastrzeżeń. Interwencję u króla w sprawie wydania kaucji praw warmińskich obiecywał Hozjusz jeszcze w 1554 r., Arch. Czart. 1603, k. 245. O przebiegu całego konfliktu pisze wyczerpująco Schmauch, Die kirchenpolit. Beziehungen, 320 nn. W osobnym dekrecie z 1. 3. 1555 król bierze w obronę Hozjusza przed atakami w publicystyce ulotnej, rozprzestrzenianej w Prusach, Czart. 1618, s. 167.

[60] Lengnich II, 74.

[60a] Korespondencja H. Rozrażewskiego, II, 601.

[60b] Eichhorn, M. Cromer, Z. Erm. IV, 416 nn, W. Kętrzyński, M. Cromers Rede über das Preuss. Indigenat, Altpr. Monatsschrift 1879, XVII, 343 nn. Podobny wywód Kromera znajdujemy też w rękopisie De indigenatu apologia et alia in causa Episcopatus Warmiensis, Czart. 1619, s. 155—8.

[61] Cod. epist. III, nr 413, por. Papée, Jan Olbracht 89.

[62] M. Kor. XXI, k. 337, XXII, k. 48.

[63] M. Kor. XXXI, k. 628, Kromer: Polonia 139.

[64] Por. Schmauch: Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Domprobstei, oraz Kirchenpolit. Beziehungen, o. c., 276 nn., 296 n. 300. Nadal jednak kapituła opierała się napływowi nominatów królewskich, np. w 1553 wystąpiła przeciw nominacji kanonika Macieja Turskiego, dworzanina królewskiego, Rkp. Zam. nr 954, k. 57.

[65] Leg. XIII k. 12/14, 82, Zam. nr 954, k. 27, 30 n.

[66] M. Kor. LXXVI, k. 298. „Iuro (vel iuramus), quod quem nobis Deus episcopum dederit, qui Sanctissimus Dominus noster providerit, per S. M. Regiam nominato, per ven. capitulum electo, ei debitam obedientiam et subiectionem ita praestare volumus, ut nihilominus Sermo Dno Sigismundo Augusto Regi Poloniae eiusque successoribus et Regno fideles futuri simus, tamquam domino et protectori Ecclesiae Varmien, neque aliter Episcopo nostro subiecti esse volumus, nisi quatenus ille R. Mti Poloniae subiectus fuerit, et perpetuam pacis inscriptionem inviolabiliter tenuerit!" Nic też dziwnego, że uniwersał podatkowy w 1557 skierowano „do poddanych naszych" znajdujących się w biskupstwie warmińskim, Zam. nr 955, k. 99.

[67] Hoz. II, 67 (r. 1551). W zakresie sądownictwa królewskiego spotykamy się np. w 1540 z apelacją pewnego mieszczanina warmińskiego do króla; inna rzecz, że Zygm. Stary i tak rozstrzygnięcie powierzył samemu biskupowi, Zam. nr 953, k. 104.

[68] Lengnich II, Doc. 162.

[69] Leg. 12, k. 161.

[70] Ob. powyżej notę 15.

[71] Leg. XII k. 161.

[72] Lengnich II, Doc., 77. Źródła dziej., XXIII, Prusy Królewskie, wyd. I. T. Baranowski, 212 nn. Por. Wł. Konopczyński, Prusy Królewskie w unii z Polską, 3 n.

[73] Lengnich II, 194. Podobnie wyraża się właśnie kapituła o Warmii i jej związku z „ojczyzną", tj. ziemiami pruskimi, „als nemlich welche Kirche nicht allein das vornemste glid derselben Landen ist", Hos. II, App. 991.

[74] Lengnich I, 94, 182, 196 — II, 38, 43, 196 n.

[75] Lengnich II, 215 n, Rec. Terr. Prus. 207, — król wypowiada się przeciw udziałowi kanoników w r. 1492, o. c., 213. W 1562 oświadczają radcy pruscy, że locumtenens warmiński i przedstawiciel kapituły mogą zająć miejsce w senacie ziemskim tylko dla wysłuchania legacji królewskiej, po czym muszą radę opuścić, o. c., 348.

[75a] Schmauch, Das staatsr. Verhältnis des Ermlandes zu Polen, 166, przyp. 28.

[76] Lengnich II, 201, — I, Doc. 209, II, Doc. 85.

[77] Lengnich I, 212.

[78] Matricularium Regni Poloniae summaria IV, nr 14677. W 1570 ustanowił sam król w ogólnym uniwersale ówczesnego wójta warm.

Krzysztofa Troskę poborcą podatku na terenie ziem biskupich, Zam. nr 955, k. 90, 92. O płaceniu przez Warmię poboru i akcyzy zob. m. inn. Tom. X, 23, 280, Lengnich II, 181, Hos. II, nr 541, 723, 727, 749, 860, 1142, 1318, 1328, 1555, — Rkp. Kras. nr 3563, k. 5, — Zam. nr 953, k. 73, 108, 110 n, — Zam. nr 954, k. 70, Zam. nr 955, k. 82, 84, 86, 99, Czart. nr 1619, s. 69—96 (szos król. z Braniewa w 1579), s. 109—120 (szos z Wartemborka), s. 123—154 (danina Braniewa na wojnę z Moskwą).

[79] Tom. XII, 89, 96, 116 n. Zam. nr 953, k. 90 (w 1530 nadano biskupowi połowę pobranej sumy od mieszczan braniewskich). Ale bywało i tak, że król odmówił, Zam. nr 953, k. 111 (1533).

[80] Hos. II, nr 861, 1102.

[81] O. c., nr 944, 983.

[82] Leg. XIV, k. 191 M. Kor. XCVI, 335.

[82a] Deresiewicz, o. c., 142, 151, 177, 179.

[82b] Deresiewicz, o. c., 22, 43, 154, 156.

[83] Kopernika wysyła na sejm pruski bp. M. Ferber w tym szczególnie celu. Tom X, 144, 180. M. Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne, Warszawa 1923, wyd. Dmochowskiego, recesy z sejmu 1522, str. 13/14 i cytaty str. 31 nn. Por. Fr. Bujak: Traktat Kopernika o monecie, praca zbiorowa „M. Kopernik", Lwów — Warszawa 1924, — M. Grażyński: Reformy monetarne w Polsce i ich geneza, Przegl. Hist. XVII, i tegoż autora: Memoriał M. Kopernika o zasadach bicia monety, Przegl. Współcz. 1923, zesz., VI i VII. Akt zrównania monety pruskiej z polską zawiera CIP IV/1, 239.

[84] Schmauch, Kopernikus-Forschungen, 207 nn.

[85] Schmauch, Die Wiederbesiedlung des Ermlandes im 16. Jhrh., 575 n.

[86] Tom. XII, 310.

[87] Lengnich I, 124, II, 55 nn, 195.

[88] Lengnich II, 269.

[89] Lengnich I, Doc. 58.

[90] Lengnich II, 194, II, Doc. 83.

[91] Druk. w wyd. Dmochowskiego pism Kopernika, 197 nn, ostatnio także Schmauch: Kopernikus-Forschungen, 218 n.

[92] Tom. V, 373.

[93] H. Joachim. Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht v. Brandenburg, II, dokumenty, nr 106, 107, 120, 123.

[94] O wojnie i przebiegu operacji wojennych na obszarze Warmii pisze Wł. Pociecha: Geneza hołdu pruskiego, 89 nn.

[95] M. Kor. XXXV, k. 487.

[96] Tom. VIII, 110 n.

[97] Dogiel IV, nr 184. Na mocy też tymczasowego zarządu król zamianował burgrabią szlachcica Jerzego Proiske, Zam. nr 953, k. 56.

[98] Tom. IX, 17, por. tamże 44, 220.

[99] Nowodworski, Encyklopedia Kościelna, XXX, 235, — Słownik Geograficzny, XIII, 9. P. Cazin, Le Prince Evêque de Varmie I. Krasicki, 68 nn. Bulla konfirmacyjna dla Krasickiego, powołująca się na poprzednie nadanie papieża Benedykta XIII, drukowana jest w Pam. Literackim, 1929, 636 nn. Pełny tytuł biskupa brzmi „... Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopus varmiensis et sambiensis, S. R. J. princeps, terrarum Prussiae praeses". Pam. Lit. 1929, 638. Por. z wieku XVIII anon. Domowe wiadomości o Koronie Polskiej albo o Małej Wielkiej Polsce, Wilno 1771, 177.

ROZDZIAŁ IV

Urządzenia wewnętrzne biskupstwa

[1] Polonia, 139 n.

[2] Np. Hos. II, nr 679, 929, 989.

[3] Martin Kromer über Ermland, Varm. Episcopi Dni M. Cromeri Proemium operis de episcopatu Varmiensi, 241.

[4] Vol. leg. I. 229 n.

[5] Schmauch, Die Wiederbesiedlung des Ermlandes.

[6] Powyższe dane zaczerpnięte są z gruntownej rozprawy E. Engelbrechta. Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung, 76 nn, 140/2. Poprzednio zwrócił na tę sytuację uwagę G. Below wspominając, że na Warmii znacznie mniej było wielkiej własności niż w Prusach Zachodnich, a dużo więcej stanu włościańskiego, nie umiał jednak wyjaśnić przyczyny tego zjawiska, Territorium und Staat, 90. Według Engelbrechta opracowana jest też mapka obrazująca stan posiadania ziemi na Warmii.

[7] Lengnich I, Doc. 191.

[8] Ius Culmense correctum una cum processu iuris pro dioecesi Varmiensi et constitutionibus Mauritii, 109 nn.

[9] Vol. leg. I, 467.

[10] Vol. leg. I, 544.

[11] Lengnich II, 122.

[12] Engelbrecht o. c., 72 nn.

[13] Vol. leg. I, 234, 433. „Bona" zagrabili niektórzy dygnitarze pruscy w czasie wojny z Albrechtem, przeciw czemu występuje król, Zam. nr 953, k. 48 (1523), „bona ac oppida Braunsbergk et Tholkmith" dzierży król po tej wojnie jeszcze w r. 1525, Zam. nr 953, k. 56; podatek wybiera się „de omnibus bonis Episcopatus", Zam. nr 955, k. 82 (r. 1569). W skardze biskupstwa z 1521 r. przeciwko Zakonowi czytamy prośbę: „von wegen der abgedrungenen gutter und flecken, ihrer Kyrchen zugehorick... das dolliche stett, flecke, gebiete und dorffer mochten widderkart werden und den warhaftigen besitzceren zugefugt", Schmauch, Kopernikus-Forschungen 207. W r. 1569 toczy się spór o „bona haereditaria" biskupstwa, zgodnie z wywodem historycznym kapituły. Czart. 1615, s. 469 nn. W piśmie kancelarii król. z 17. 3. 1578 mowa jest o królu: „nos omnium bonorum et subditorum spiritualium supremus tutor existens." Batory wyrzekł się co prawda później tego pisma i interwencji w wewnętrzne stosunki gospodarcze na Warmii po stronie tamt. szlachty, nie zmienia to jednak znaczenia słowa „bona". Czart. 1637, s. 83, 85.

[14] Scr. Rer. Warm. I, 314/47.

[15] Kromer: Proemium operis de Episc. Varm. 242.

[16] O. c., 246.

[17] Zam. nr 954, k. 67 (r. 1554), k. 13 (r. 1564).

[18] Por. St. Arnold: Z dziejów społecznych Polski średniowiecznej, 37 nn.

[19] Rec. Terr. Prus. 156. O działalności Związku Pruskiego na obszarze Warmii zob. K. Górski, Fragmenty dziejów Prus w w. XV, 122 nn.

[20] Czart. Zbiór dok. II, nr 32 (1512), Hos, II, App. nr 49 (1551).

[21] O kompetencjach sejmiku i jego działalności pisze Kromer w „Polonii" w ten sposób: „Poddani biskupa warmińskiego nie biorą udziału w sejmikach (sc. pruskich). Uczestniczy w nich i przewodniczy im tylko sam biskup, a następnie uchwały sejmu, zwłaszcza w sprawach podatkowych, przedstawia na osobnym sejmiku swoich poddanych. Nie zwykli oni odstępować lekkomyślnie od zdania swego biskupa i sejmu pruskiego. Nic się jednak nie sprzeciwia temu, by sami z własnej woli a za przyzwoleniem biskupa i kapituły ustanawiali partykularne prawa i, jak mówią, ordynacje, oraz podatek", 142 n.

[22] Ob. powyżej notę 8.

[23] Zam. nr 954, k. 147, 149 n (r. 1536), Zam. nr 955, k. 9 (1563), k. 12 (1564). Używano przy tym zwykłego formularza uniwersałów przedsejmowych, czytamy więc w jednym z takich listów, że biskup

„winien się zatroszczyć o to, by na sejmiku partykularnym swego terytorium, który powinien poprzedzić ów sejmik generalny, wybrani zostali przez szlachtę posłowie, mężowie poważni i rozważni i z całkowitą mocą wysłani na ten generał...". Zam. nr 955, k. 9 (1563).

[24] M. Kor. LXXXVII, k. 245.

[25] Kromer: Proemium operis de episc. Varm. 241 n, Hos. II, nr 473, 484, 489, 490, 599, Script. Rer. Warm. II, 602. Exemplum litterarum mearum ad subditos de contributione et lustratione Dantyszka z 1542 r. (tekst właściwy w jęz. niem.), Czart. nr 1624, s. 181—4.

[26] Hos. II, nr 1104.

[27] W r. 1562 wysłano co prawda uniwersał przedsejmowy do Braniewa, Zam. nr 955, k. 7 n, było to może nawet częściej praktykowane, ale nie ulegała zmianie reguła, że na generał pruski zjeżdżał tylko sam biskup. Na protest kapituły król zaznacza, że tego w przyszłości robić nie będzie; ob. rozdz. III, notę 75a.

[28] Ob. instrukcje Kromera, Czart. 1619, s. 161, 169, 171, 175, 177, 633, 663, oraz 1624, s. 443 n.

ROZDZIAŁ V.

Zwierzchnictwo terytorialne czy gruntowe

[1] O. c., 124.

[2] Geschichte der erml. Bischofswahlen, 147.

[3] O. c., 94.

[4] Zwłaszcza w rozprawie: Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandes zu Polen, ale także w szeregu innych prac cytowanych powyżej. Ostatnio powtarza Schmauch swoje tezy w cyt. wydawnictwie: Kopernikus-Forschungen.

[5] Dzieje Polski, I, 249, 287 n.

[6] Dzieje Polski Średniowiecznej, 411, 422.

[7] Historia ustroju Polski, Lwów 1933, skrypt wykł. uniw. 284 n. Podobnie Mycielski wyraził się swego czasu o tym biskupie „lenny pan". Kandydatura Hozjusza na bisk. warm. 171. Krollmann obdarza go tytułem „Fürst des polnischen Reiches", o. c., 171.

[8] Ustrój Państwa i Zakonu Krzyżackiego, Pierwsze czterdziestolecie Prus Królewskich (1466-1506). W pracy „Państwo Krzyżackie w Prusach" wspomina Górski ogólnikowo o „niezależności biskupstwa w czasie panowania Zakonu", nie określając jego położenia w czasach polskich, 71. Por. tegoż Autora, Wstęp historyczny, XC. W ślad za tymi uczonymi idzie publicystyka np.: J Grabowski, Mazury i Warmia, 1948, 12.

[9] Der erml. Bischof Martin Kromer, 284.

[10] Das Verhältnis des erml. Fürstbischofs J. St. Zbąski zu seinem Domkapitel, 1, 5.

[11] Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof v. Ermland zur Zeit der poln. Fremdherrschaft, 7 n, 58. E. Turowski używa tylko nic nie znaczącego ogólnika, że w pokoju toruńskim „Warmia jako samodzielna diecezja przeszła pod zwierzchnictwo polskie". Die innenpolitische Entwicklung Polnisch-Preussens und seine staatsrechtliche Stellung zu Polen vom 2. Thorner Frieden bis zum Reichstag von Lublin (1466—1569), 34.

[12] Tractatus de natura iurium et bonorum regis et de reformatione regni ec eius reipublicae regimine, Star. Prawa Pol. Pomniki V.

[13] La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen Age, 97. Por. K. Tymieniecki: Wpływy ustroju feudalnego w Polsce średniowiecznej, 101 n.

O otrzymaniu przez poszczególne katedry polskie, być może już przy ich fundacji i pierwotnym uposażeniu, dużych zwartych terytoriów, ob. R. Grodecki: Początki immunitetu w Polsce, 57, 83.

O położeniu prawnym najgłośniejszych z „kasztelanii" duchownych: żnińskiej i łowickiej ob. St. Arnold: Z dziejów społ. Polski średn. o. c., 47 n. Grodecki o. c., 82 n. Z. Wojciechowski wypowiada się za interpretacją występującej tam „iuriditionis saecularis" prof. St. Zakrzewskiego, podaną w rozprawie „Ze studiów nad bullą 1136 r.", 35. Były to przywileje majątkowe, wynikające z tytułu praw świeckich, co prof. Wojciechowski rozumie wprost jako prawo własności według norm świeckich, nie zaś jako pewne zasadnicze uprawnienia prawno-publiczne, II, 173.

O dziejach kasztelanii wolborskiej, na której terenie biskupi włocławscy pozyskali czasowo stanowisko istotnie omal że udzielne, ob. M. Handelsman: Z metodyki badań feudalizmu, 69 nn, oraz St. Arnold: Władztwo biskupie na grodzie wolborskim w wieku XIII.

O usiłowaniach arcybiskupa gnieźnieńskiego w w. XIV, zmierzających do uzyskania władztwa terytorialnego we wspomnianej kasztelanii łowickiej, które jednak zawiodły, ob. J. Matuszewski: Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce, 158 n, 467. Uposażenie arcybiskupów gnieźnieńskich przedstawia J. Warężak: Rozwój uposażenia arc. gnieźn. w średniowieczu, Lwów 1929.

Na gruncie uprawnień immunitetowych, lecz w drodze uzurpacji, doszli natomiast biskupi wrocławscy, po wielkim przywileju z 1290 r., ostatecznie z końcem trzeciego dziesiątka XIV wieku, do wy-

tworzenia u siebie władztwa terytorialnego. Ale był to już Śląsk, ulegający wpływom niemieckim, ob. J. Pfitzner: Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, I, 133—166, oraz Z. Wojciechowski: Ustrój polityczny Śląska, Historia Śląska, I, 467 nn.

[14] H. Polaczkówna: Szlachta na Siewierzu biskupim w latach 1442—1790, 41, 47. O nabyciu Siewierszczyzny i walkach o nią ob. Dzieduszycki: Zbigniew Oleśnicki, II, Kraków, 1854, 162/78. i tamże dokumenty, — K. Piotrowicz: Plany rewindykacji Śląska przez Polskę pod koniec średniowiecza, Katowice 1936, 38/43; o ustroju ob. W. Rudnicki: „Triens de ducatu Severiae libris tribus constans" 1632, rękopis Biblioteki Ossolińskich nr 146, o miejscowym prawie politycznym i sądowym St. Kutrzeba: Historia źródeł II, 28 nn.

Pewne światło na stosunek Siewierza do państwa polskiego rzuca wzmianka Długosza, że Oleśnicki nabył „pragnąc powiększyć posiadłości swego kościoła krakowskiego i rozszerzyć granice Królestwa, ziemię i księstwo siewierskie", IV, 692, oraz brak wyodrębnienia przez niego posiadłości siewierskich w „Liber beneficiorum" od innych beneficjów katedralnych. Używa tam Długosz na równi zwrotów: *districtus*, *terra severiensis*, choć także *ducatus*, umieszczając jednak te posiadłości wśród innych posiadłości biskupich II, 2, 189, 191, 193, 195, 200 n, 205, III, 72, 74, 220 n, 280, 300. Jeszcze dobitniej od niego wyraża się o Siewierzu historyk Śląska Joachim Curens pisząc wprost o nabyciu „dóbr siewierskich w Cieszyńskiem z przynależnościami", Schlesische General Chronica, Leipzig 1585, 257.

Położenie szlachty i jej podległość biskupom stawiali Zalaszowski, Ius Regni Poloniae, II, 1702, 435, 439 i Lengnich, Ius Regni Poloniae, II, 1756, 210, na równi na Warmii i w ziemi siewierskiej.

W „księstwie siewierskim" należało zresztą do szlachty więcej wsi niż do biskupa: S. Inglot: Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupów krakowskich w połowie XV wieku, 23.

Posiadłości biskupów nie stanowiły jednak jedynej i wyłącznej tego rodzaju grupy zamkniętych w sobie i wyróżniających się obszarów. Przykładem tego, jaką rolę mogły odgrywać w Polsce także świeckie immunizowane posiadłości, może być starostwo spiskie, w którego części zwanej *dominium*, „państwem lubowelskim", starosta spiski miał wielką władzę, wydawał mandaty w imieniu własnym do „poddanych swoich". Funkcja ta stała się z czasem władzą jakby udzielnego pana na przestrzeni około 20 mil². Na tej ziemi „der grossmächtige Herr oberster

Hauptmann auf Lublau" stanowił o wszystkim, zwłaszcza że państwo lubowelskie w tym specyficznym dominialnym znaczeniu było niemal jakby w dziedzicznym dzierżeniu książąt Lubomirskich przez parę wieków, ob. T. E. Modelski, Prawo kreskie w państwie muszyńskim i lubowelskim, II, 154, 158.

[15] S. Inglot: o. c., 103 nn. Dobrami biskupów zarządzają włodarze-klucznicy, o ile zaś są równocześnie komendantami zamków noszą tytuł „capitanei sive vlodarii sive tenutarii". Znany jest też urząd skarbnika i prokuratorów, powoływanych przede wszystkim do odprawiania sądów w imieniu biskupa, ale także do kontroli dóbr.

[16] Rykaczewski: Relacje nuncjuszów, I, 163.

[17] Vol. leg. IX, 234, art. V, p. 2.

[18] Por. rozdział I, notę 66.

[19] S. Inglot: Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza, 287.

[20] O. c., 415.

[21] Słownik Geograficzny, V, 951, idzie jeszcze dalej, bo nie tylko łączy Warmię z całymi Prusami Królewskimi w jedną całość, lecz podaje wręcz, że Warmię obejmowało województwo malborskie.

[22] Reine Rechtslehre, Leipzig-Wien 1934, 73 nn. Cz. Martyniak, Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena, Lublin 1938, 34 nn.

[23] O. c., 65 n.

[24] Tymieniecki: Dzieje Niemiec, 514.

[25] Pamiętnik z legacji do króla Eust. Knobelsdorfa w 1548, Z. Erml. XI, 73, 81; Hos. II, 67 (1551), Rkp. Zam. nr 954, k. 46, Czart. nr 1619, s. 155 n. (1579).

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej
954/2
12-000954-000-0